

Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej  
ze względu na płeć, orientację seksualną i miejsce zamieszkania.  
Raport z badań

Copyright © Fundacja Przestrzeń Kobiet 2015

Wydawczyni:  
Fundacja Przestrzeń Kobiet  
ul. Św. Krzyża 34  
34-460 Szczawnica  
www.przestrzenkobiet.pl  
fundacja@przestrzenkobiet.pl

Kraków 2015  
Wydanie I

Redakcja merytoryczna:  
Justyna Struzik

Redakcja techniczna i korekta:  
Ewa Furgal

Projekt okładki, opracowanie graficzne, skład i łamanie:  
Syd Breslauer

Autorka logo i projektów pocztówek:  
Julie Land

Publikacja nieodpłatna, nie może być sprzedawana.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk, kopiowanie, skracanie, wykorzystanie  
całości tekstu lub jego fragmentu może być dokonane wyłącznie w celach  
niekomercyjnych, pod warunkiem podania źródła.

Książka została opracowana i wydana w ramach projektu  
„Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji  
krzyżowej” finansowanego ze środków Funduszy EOG w ramach  
programu Obywatele dla Demokracji

ISBN 978-83-937130-4-2

# **SPOZA CENTRUM WIDAĆ WIĘCEJ**

Przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej ze względu na płeć, orientację seksualną i miejsce zamieszkania. Raport z badań

pod redakcją Justyny Struzik

Fundacja Przestrzeń Kobiet  
Kraków 2015



# Spis treści

## **Wstęp do raportu - 9**

*Ewa Furgał, Justyna Struzik*

## **Od badań do działań - 17**

Założenia badań - 19

*Justyna Struzik, współpraca: Natalia Sarata*

Spoza centrum widać więcej...? – refleksje i wnioski z wywiadów grupowych i warsztatów - 43

*Justyna Struzik*

Rozwiązania wypracowane podczas warsztatów cosolvingowych - 103

Wstęp - 103

*Justyna Struzik*

Grupa kulturalno-oświatowa - 106

Grupa pomocowa - 108

Grupa organizacyjno-aktywistyczna - 115

## **Przewodniczka po działaniach niemiejscocentrycznych na rzecz i z osobami LGBT - 125**

Sposoby na metronormatywność. Poradnik dla osób działających społecznie oraz prowadzących zajęcia w dużych miastach - 127

*Ewa Furgał*

Projekty kierowane do osób LGBT mieszkających na wsiach - przegląd wybranych dobrych praktyk - 149

*Justyna Struzik, współpraca: Ewa Furgał*

O tych, które/których opuściliśmy/opuściliśmy. Rzecz o byciu sojusznikiem/sojuszniczką osób LGBTQ z małych miejscowości - 163

*Sarah Fonseca*

Krajobrazy na skrzyżowaniach - 175

*Natalia Sarata*

Scenariusze wywiadów grupowych przeprowadzonych w projekcie „Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej” - 187

*Justyna Struzik*

Scenariusz 1. Wywiad fokusowy z lesbijkami i kobietami biseksualnymi mieszkającymi na terenach wiejskich i w małych miastach - 187

Scenariusz 2. Wywiad fokusowy z aktywistkami LGBT i działaczkami feministycznymi - 200

Scenariusz 3. Wywiad fokusowy z działaczkami lokalnymi i animatorkami społeczności lokalnych - 211

**O Autorkach raportu - 223**

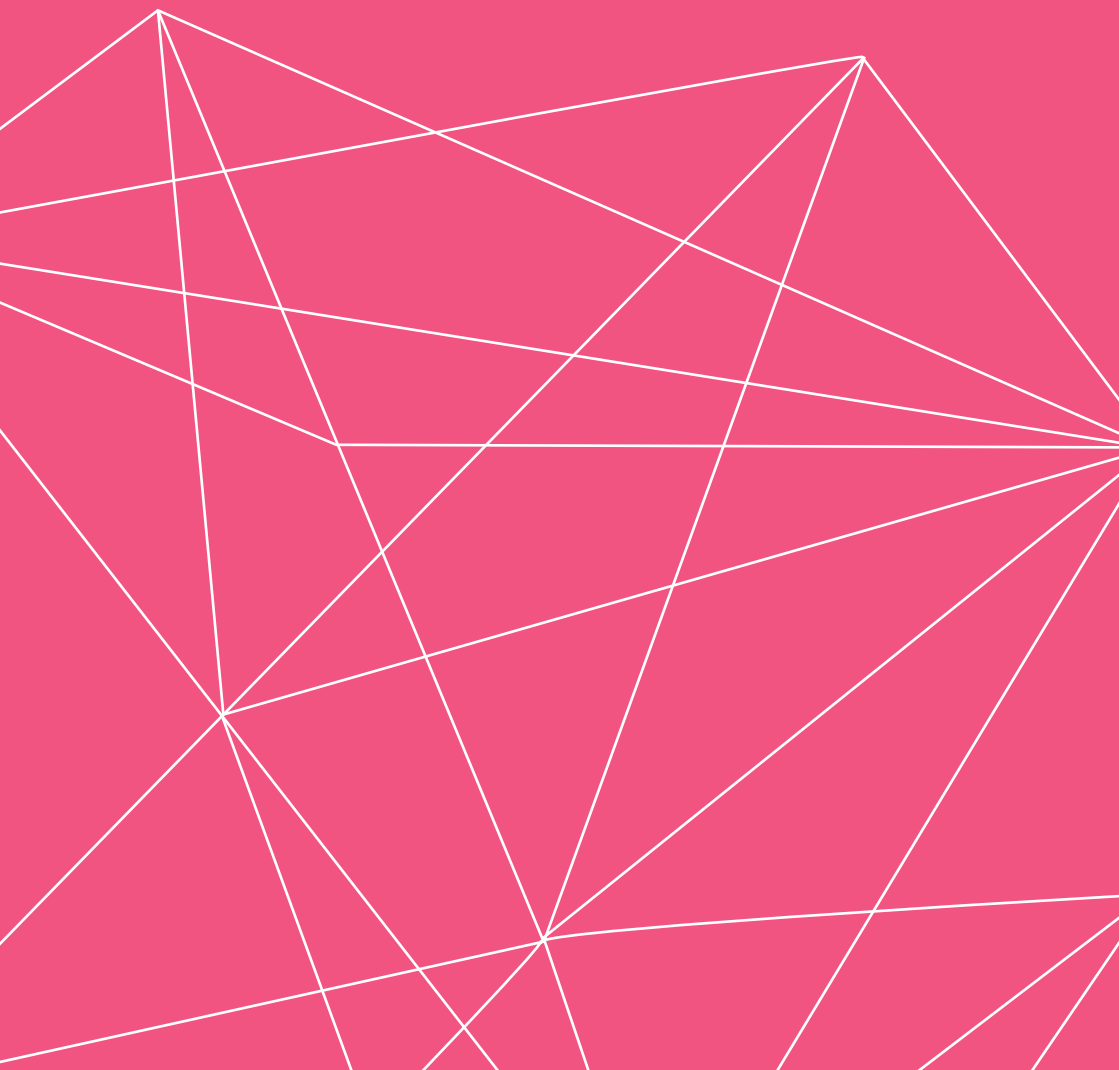
**O Fundacji Przestrzeń Kobiet - 227**

**Summary - 231**





# **WSTĘP DO RAPORTU**





## Wstęp do raportu

Mamy przyjemność zaprezentować raport *Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej ze względu na płeć, orientację seksualną i miejsce zamieszkania*, który jest wynikiem partycypacyjnych badań w działaniu przeprowadzonych przez Fundację Przestrzeń Kobiet. Celem naszych działań było wypracowanie rozwiązań przełamujących dyskryminację nieheteroseksualnych kobiet żyjących na wsi i w małych miastach.

Projekt „Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej” jest kontynuacją projektu „Niewidoczne (dla społeczności)” (2011–2012), którego celem było zbadanie sytuacji społecznej i problemu dyskryminacji nieheteroseksualnych kobiet mieszkających poza dużymi ośrodkami miejskimi i na terenach wiejskich. Badania przeprowadzone w ramach tego projektu wykazały, że głównymi problemami społecznymi dotyczącymi nieheteroseksualne kobiety mieszkające na wsi i w małych miastach (grupa narażona na dyskryminację krzyżową: ze względu na orientację seksualną, płeć, miejsce zamieszkania i inne czynniki, takie jak: wiek czy status ekonomiczno-społeczny) są izolacja społeczna i geograficzna oraz niewidoczność ich potrzeb i problemów. Większość naszych rozmówczyń wykazywała brak wiary w możliwość

prowadzenia odpowiedniej polityki społecznej, która mogłaby poprawić ich sytuację. Jednocześnie badania wykazały, że lesbijki i biseksualne kobiety mieszkające w małych miejscowościach czują się niesłyszane, a ich problemy pomijane lub lekceważone zarówno przez lokalnych decydentów, jak i organizacje LGBT.

Wyniki badań „Niewidoczne (dla) społeczności” przekonały nas, że należy umożliwić nieheteroseksualnym kobietom mieszkającym w małych miejscowościach uczestnictwo w wypracowaniu rozwiązań ich własnych problemów oraz doprowadzić do ich spotkania i wspólnej pracy z działaczkami LGBT i feministycznymi. Metody badawcze zastosowane w projekcie „Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej” są wynikiem połączenia partycypacyjnych badań w działaniu (*participatory action research*) z zasadami feministycznej metodologii. Ważną perspektywą projektu było także przełamywanie metronormatywności (*metronormativity*), czyli normy „miejskości”, przez którą często postrzegane są problemy, jakich doświadczają nieheteroseksualne kobiety żyjące poza dużymi miastami.

Do udziału w badaniach zaprosiłyśmy trzy grupy kobiet: lesbijki i biseksualne kobiety mieszkające na wsi i w małych miastach, działaczki organizacji i grup LGBT i feministycznych oraz animatorki i działaczki lokalne. Z każdą z tych grup przeprowadziłyśmy wywiady fokusowe, a następnie uczestniczki fokusów wspólnie wypracowały podczas warsztatów cosolvingowych rozwiązania mające na celu poprawę sytuacji nieheteroseksualnych kobiet mieszkających w małych miejscowościach. Tym samym opracowany został model tworzenia rozwiązań mających na celu poprawę sytuacji społecznej grupy doświadczającej dyskryminacji ze względu na kilka przestank (w naszym wypadku były to przede wszystkim: płeć, orientacja seksualna, miejsce zamieszkania) w oparciu o doświadczenia i potrzeby wyrażane przez tę grupę (w naszym projekcie –

nieheteroseksualne kobiety z małych miejscowości) oraz poprzez włączenie dyskryminowanej grupy do procesu opracowania rozwiązań. Projekt pozwolił nam również upowszechnić wiedzę w zakresie dyskryminacji krzyżowej i metronormatywności zarówno wśród nieheteroseksualnych mieszkanek małych miejscowości, jak i wśród organizacji LGBT i feministycznych oraz osłabiać społeczną izolację lesbijek i kobiet biseksualnych żyjących poza dużymi ośrodkami miejskimi i sieciować uczestniczki badań. W badaniach wzięły udział czterdzieści cztery osoby, kolejnych pięć uczestniczyło w pilotażowym badaniu fokusowym.

Efektom działań podejmowanych w ramach projektu jest niniejsza publikacja. Prezentowany raport adresowany jest do szerokiego grona odbiorców i odbiorczyń, przy czym szczególną grupę adresatek stanowią dla nas te grupy kobiet, których przedstawicielki wzięły udział w organizowanych w ramach projektu spotkaniach. Są to aktywistki feministyczne, działaczki lokalne, osoby zaangażowane w ruch LGBT, kobiety nieheteronormatywne – mieszkanki małych miejscowości. Liczymy także, że publikacja trafi do edukatorów i edukatorek, trenerów i trenerek antydyskryminacyjnych i umożliwi szerokie rozpoznanie problemu dyskryminacji krzyżowej i miejscowościowości. W strukturze raportu wyróżniłyśmy dwie główne części: *Od badań do działań* oraz *Przewodniczka po działaniach niemiejscowościowych na rzecz i z osobami LGBT*. Pierwszą z nich, odnoszącą się *stricte* do prowadzonych w ramach projektu działań, rozpoczynamy od prezentacji metodologii i perspektyw teoretycznych, jakie towarzyszyły nam od początku projektu. W *Założeniach badań* podkreślone zostaje partycypacyjne spojrzenie na badania społeczne oraz włączanie feministycznej perspektywy w planowanie wywiadów grupowych. Następnie w tekście *Spoza centrum wiadać więcej...?* – refleksje i wnioski z wywiadów grupowych i warsztatów przedstawiamy analizę wywiadów fokusowych

z trzema różnymi grupami kobiet, skupiając się przede wszystkim na doświadczeniach życia w małych społecznościach, aktywnościach podejmowanych na rzecz kobiet w ramach organizacji feministycznych, LGBT oraz instytucji lokalnych, przyczynach dyskryminacji krzyżowej oraz sposobach konstruowania obrazów miast i wsi w organizacjach pozarządowych. Analizę kończymy pytaniami o strategię działań z i na rzecz kobiet nieheteroseksualnych mieszkających w małych miastach i na wsiach. Pierwszą część zamykają pomysły rozwiązań wypracowanych przez uczestniczki warsztatów. Pomysły te stanowią efekt prac trzech grup pracujących podczas warsztatów w podziale na obszary: kultura i oświata, działania pomocowe oraz aktywizm.

Druga część raportu stanowić ma praktyczną przewodniczkę po działaniach niemiejskocentrycznych na rzecz osób LGBT i realizowanych razem z nimi. Część tę otwiera tekst Ewy Furgał *Sposoby na metronormatywność. Poradnik dla osób działających społecznie oraz prowadzących zajęcia w dużych miastach*, zawierający przykłady ćwiczeń podważających miejskocentryczną perspektywę, które mogą stanowić inspirację dla trenerek i trenerów antydyskryminacyjnych. Następnie, Justyna Struzik we współpracy z Ewą Furgał prezentują wybrane różnorodne dobre praktyki działań i projektów realizowanych na rzecz osób LGBT mieszkających na wsiach i w małych miastach w różnych krajach. Pozostając w kontekście zagranicznych głosów na rzecz niemiejskocentryczności, prezentujemy tekst Sarah Fonseki *O tych, które/których opuściłyśmy/opuściliśmy. Rzecz o byciu sojusznikiem/sojuszniczką osób LGBTQ z małych miejscowości*. Mimo że odnosi się on do kontekstu odległego kulturowo, stanowi dla nas bardzo ważny głos nawołujący do potrzeby budowy sojuszy z tymi „których opuściłyśmy”. Wracając do lokalnych doświadczeń, Natalia Sarata w tekście *Krajobrazy na skrzyżowaniach* notuje swoje spostrzeżenia odnoszące się do tego,

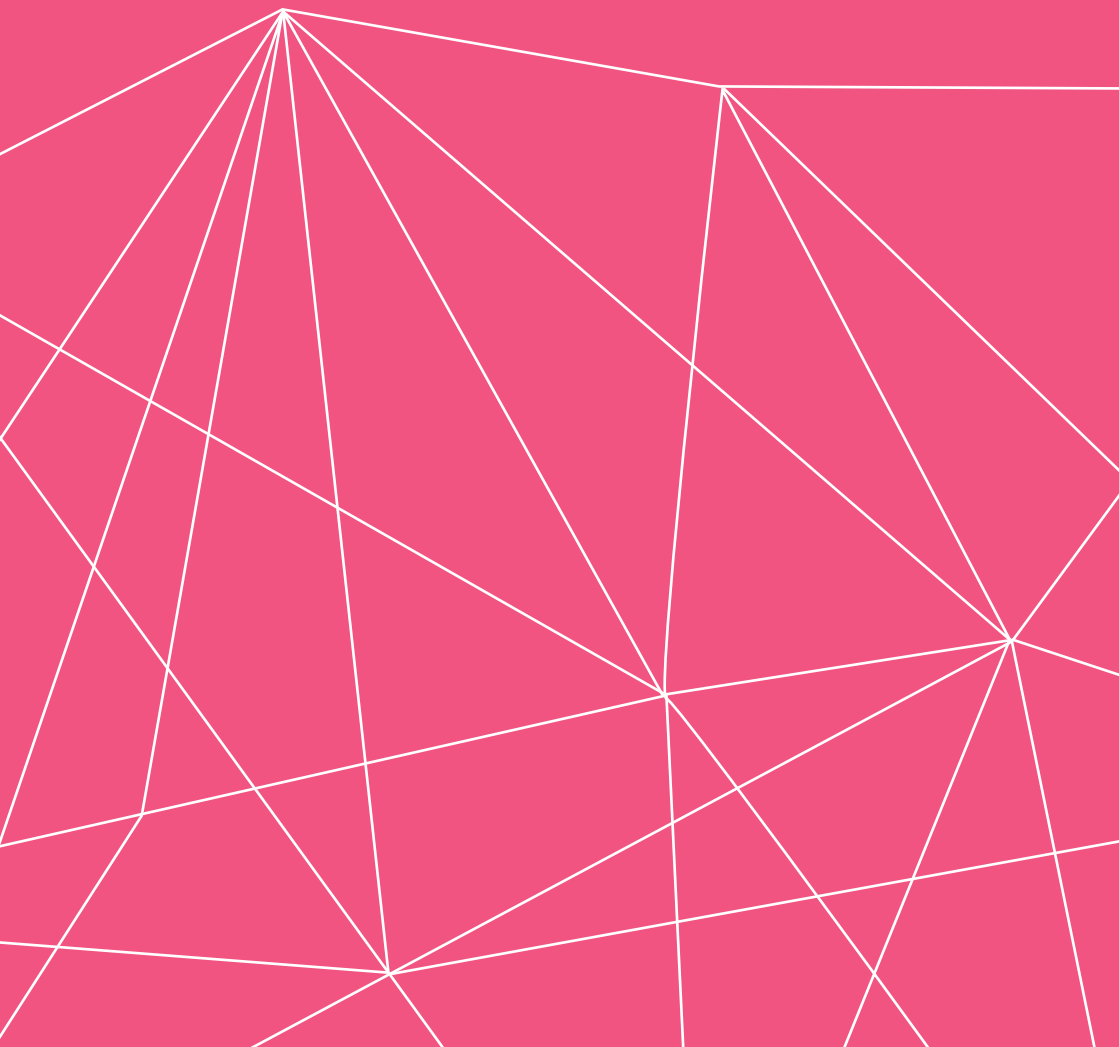
co miejskie i wiejskie, zbierane podczas prac i działań w projektach „Niewidoczne (dla) społeczności” oraz „Spoza centrum widać więcej”. To osobisty zapis refleksji nad tym, co robić i jak działać, by z jednej strony wyjść z pozycji miejskocentrycznej, z drugiej zaś nie popaść w pułapkę „pochylania się” nad tymi, o których myślimy, że mają gorzej. Na samym końcu prezentujemy scenariusze wywiadów grupowych realizowanych z trzema grupami kobiet w projekcie „Spoza centrum widać więcej”, mając nadzieję, że będą one mogły posłużyć jako inspiracja do działań podejmowanych w podobnych projektach. Do raportu dołączyliśmy również infografiki (w formie pocztówek) prezentujące główne wnioski i wątki z projektu. Serdecznie dziękujemy pięciu osobom, które wolontariacko wzięły udział w pilotażowym spotkaniu fokusowym. Ogromne podziękowania kierujemy do wszystkich uczestniczek spotkań fokusowych i warsztatów, w szczególności do Was, które przyjeżdżałyście do Krakowa z małych miejscowości. Dziękujemy również członkiniom zespołu badawczego za wspólną pracę, spotkania i rozmowy. Za konsultację naszych narzędzi badawczych dziękujemy badaczkom z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiniom zespołu projektu „Gender Equality and Quality of Life. A Study of Poland and Norway”. Zrealizowanie badań i wydanie raportu było możliwe dzięki środkom z Funduszy EOG w ramach programu „Obywatele Dla Demokracji”. Dziękujemy Sponsorom oraz Operatorowi – Fundacji im. Stefana Batorego – za zaufanie. Mamy nadzieję, że nasza praca przyczyni się do wprowadzenia zmiany społecznej w małych miejscowościach oraz zmiany w organizacjach LGBT i feministycznych, co zaowocuje poprawą sytuacji niewidocznej do tej pory grupy kobiet.

*Ewa Furgał, koordynatorka projektu*  
*Justyna Struzik, redaktorka raportu*





# OD BADAŃ DO DZIAŁAŃ





# Założenia badań

*Justyna Struzik*

*Współpraca: Natalia Sarata*

## **Od zbierania doświadczeń do zmiany społecznej**

Projekt „Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej” stanowi kontynuację projektu badawczego „Niewidoczne (dla) społeczności”, realizowanego przez Fundację Przestrzeń Kobiet w latach 2011–2012<sup>1</sup>. Celem pierwszego projektu było w dużym stopniu rozpoznanie i opisanie sytuacji społecznej lesbijek i kobiet biseksualnych, które mieszkają poza dużymi miastami w Polsce. Prowadzone badania miały więc charakter eksploracyjny, zaś zastosowana metodologia (indywidualne wywiady pogłębione, badania ankietowe w internecie oraz metoda dokumentów osobistych – listy) pozwoliły zarysować podstawowe problemy, z jakimi borykają się kobiety nieheteronormatywne z małych miast i wsi w wielu obszarach życia społecznego, a także nakreślić główne strategie radzenia sobie z nimi, przyjmowane przez uczestniczki badań. W „Niewidocznych (dla) społeczności” kluczowymi

---

<sup>1</sup> *Niewidoczne (dla) społeczności. Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach w Polsce*, pod red. J. Struzik, Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków 2012.

pojęciami pozwalającymi zrozumieć i opisać sytuację naszych respondentek i rozmówczyń były pojęcia **metronormatywności** w odniesieniu do tzw. polityk seksualnych obecnych w działaniach ruchu LGBT i organizacji pozarządowych, oraz **dyskryminacji krzyżowej**, odnoszącej się do codziennego funkcjonowania lesbijek i kobiet biseksualnych w małych społecznościach wiejskich i miejskich. Głównymi wnioskami wynikającymi z badań i przedstawionymi w raporcie *Niewidoczne (dla) społeczności. Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach w Polsce* były:

- Doświadczanie przez uczestniczki badań społecznej i geograficznej izolacji, przekładające się na negatywną ocenę własnej sytuacji i szans na jej zmianę;
- Utrudniony dostęp lub też brak dostępu do różnych instytucji i placówek pomocowych, w tym tych, które świadczą pomoc psychologiczną i prawną;
- Przekonanie o „niewidoczności” doświadczanych problemów, w szczególności przez kobiety nieheteronormatywne w wieku starszym;
- Doświadczanie „niewidoczności” rozumianej jako przemilczanie problematyki związanej z orientacją seksualną w małych społecznościach;
- Codzienne funkcjonowanie w sytuacji zagrożenia dyskryminacją, wykluczeniem lub przemocą – zjawisko to nazywamy umownie „polem sytuacji dyskryminacyjnych”, w którym jednostka jest zmuszona zmniejszać ryzyko pojawienia się dyskryminacji, np. poprzez przemilczanie własnej tożsamości seksualnej;
- Niemożność rozdzielenia społeczno-ekonomicznych warunków życia społecznego od indywidualnych wyborów i decyzji związanych z życiem intymnym i rodzinnym;
- Doświadczanie „niewidoczności” rozumianej jako

niedostrzeżenie znaczenia zamieszkiwania w małych miejscowościach w działaniach organizacji i grup LGBT z dużych miast.

W wyniku prac w ramach „Niewidocznych (dla) społeczności” stworzone zostały także rekomendacje mające na celu zasygnalizowanie kluczowych obszarów, w których podjęcie działań przeciw dyskryminacji krzyżowej przyczyniłoby się do poprawy sytuacji społecznej lesbijek i kobiet biseksualnych spoza dużych ośrodków miejskich, a także szerzej przeciwdziałałoby dyskryminacji krzyżowej. Rekomendacje te zostały podzielone na te adresowane do organizacji pozarządowych i inicjatyw oddolnych, do władz samorządowych i państwowych oraz do instytucji pomocowych. Ponadto stworzyliśmy także rekomendacje zmian systemowych.

Dodatkowym aspektem wynikającym z prowadzonych badań była refleksja nad zastosowaną przez nas w projekcie metodologią i pracą na rzecz zmiany społecznej. W rozmowach z respondentkami prowadzonych badań dostrzegłyśmy potrzebę włączenia w większym stopniu i zaangażowania uczestniczek badań w wypracowywanie rozwiązań i działań, które mogłyby pozytywnie wpłynąć na sytuację kobiet nieheteronormatywnych spoza dużych miast. Dla naszych rozmówczyń istotne było, by ich głosy, potrzeby oraz pomysły były uwzględniane zarówno przez organizacje LGBT, inicjatywy lokalne, jak i władze samorządowe czy państwowe, które wprowadzając daną zmianę, powinny brać pod uwagę głos samych zainteresowanych. Było to także zgodne z refleksją nas samych – badaczek i aktywistek, dla których badania społeczne nie tylko powinny poddawać pod refleksję nierówne relacje pomiędzy badaczką a badaną poprzez uwzględnianie potrzeb i głosów grupy badanej, ale także przyczyniać się do zmiany społecznej. Kilkakrotnie zwracały się do nas także przedstawicielki organizacji LGBT, które w odniesieniu do prowadzonych w ramach „Niewidocznych

(dla) społeczności” badań pytały o konkretne rozwiązania przełamujące metronormatywność, możliwe do zastosowania bezpośrednio przez organizacje.

Pierwszy projekt zakładał w dużym stopniu zbieranie jednostkowych doświadczeń i historii, co miało przełożenie na wybór metod badawczych. Indywidualny wywiad pogłębiony pozwolił nam dotrzeć do wielu osobistych narracji kobiet biseksualnych i lesbijek, które tworzyły wspólny, choć niejednorodny, obraz życia na wsi i w małym mieście. Zebrane doświadczenia pozwalały nam dostrzec, w jakim sposób strukturalne nierówności wpływają na biografie pojedynczych kobiet i jak są przez te osoby interpretowane. Dlatego też w kontynuacji badań chcieliśmy zwrócić się przede wszystkim ku metodom, które z jednej strony włączałyby głosy badanych w tworzenie rozwiązań mających na celu poprawę sytuacji lesbijek i kobiet biseksualnych żyjących poza dużymi miastami, z drugiej strony – pozwalałyby na przejście od indywidualnych historii do wspólnego doświadczenia kobiet, wynikającego nie tyle z jednostkowych biografii (choć mających w nich odzwierciedlenie), co raczej ze strukturalnych ograniczeń i nierówności. To ostatnie okazało się być jednak bardzo trudnym zadaniem, które udało się zrealizować (przynajmniej częściowo) dopiero w ostatniej fazie prowadzonych badań – tj. podczas warsztatów w momencie spotkania trzech różnych grup kobiet, które wyróżniłyśmy w ramach projektu i zaprosiłyśmy do udziału w badaniach.

### **Migracje: wsie, małe miasta, metropolie**

W trakcie badań w ramach projektu „Niewidoczne (dla) społeczności” spotykałyśmy się z opiniami kobiet nieheteroseksualnych, które częstokroć nie widziały sensu i możliwości wprowadzania zmian

w ich lokalnych społecznościach, wierząc równocześnie, że jedyną szansą na poprawę ich sytuacji byłoby *de facto* migrowanie do dużego ośrodka miejskiego. Takie przekonanie jest spójne z dominującą w zachodnich społeczeństwach narracją metronormatywną, obecną w politykach seksualnych i opisaną przez Judith/Jacka Halberstam/a. Taka narracja zakłada, że indywidualna emancypacja i „stawanie się gejem lub lesbijką” związane są z procesem migracji do miasta<sup>2</sup>. Przestrzeń miejska wraz ze wszystkimi swoimi dobrami zapewniać ma, według miejskocentrycznego dyskursu, widoczność nieheteroseksualnych tożsamości: oferuje możliwość określenia i definiowania własnej tożsamości w przestrzeniach komercyjnych i społecznościowych, a także stanowi negację tego, co wiejskie i prowincjonalne. Zdaniem Halberstam/a, współczesna tożsamość gejowska (lub lesbijska, choć ta pierwsza w większym stopniu opiera się na widoczności) jest więc silnie związana z miejskim stylem życia, zaś w biografjach gejów i lesbijek ujawnia się często specyficzna ścieżka, którą należy wybrać, by móc „w pełni” czuć się gejem lub lesbijką: należy pozostawić za sobą „życie w ukryciu” w małej, lokalnej społeczności i rozpocząć nowy etap w mieście poprzez uwidocznienie swojej tożsamości seksualnej. Migrowanie może być rozumiane zarówno dosłownie jako przenoszenie się z małej miejscowości do dużego miasta lub z Polski do innego kraju, jak i metaforycznie w odniesieniu do przemiany biograficznej: od życia „w ukryciu” do życia otwarcie jako gej lub lesbijka. W nowe życie po „ujawnieniu” wpisane jest to, co Mary Gray nazywa „przymusową widocznością”<sup>3</sup>. Zdaniem badaczki wynika to w dużym stopniu z faktu, że strategie ruchów LGBT są

---

2 J. Halberstam, *In a Queer Time and Place. Transgender Bodies, Subcultural Lives*, New York University Press, New York & London 2005.

3 M. L. Gray, *Out In the Country. Youth, Media, and Queer Visibility In Rural America*, New York University Press, New York, London 2009, s. 142.

najczęściej oparte o założenie *being out and proud* (bycia wyoutowaną/wyoutowanym i z tego dumną/dumnym), wokół którego buduje się nie tylko podejmowane działania społeczne, ale także kreśli ścieżki emancypacji dla jednostek. W tego typu narracjach nie ma miejsca na inne ścieżki emancypacyjne, zaś życie na wsi czy w małym mieście w kontekście amerykańskich społeczności LGBT prezentowane jest jako „smutne i samotne”<sup>4</sup>.

Podobnie jak Halberstam, taką kulturową analizę na temat metro-normatywności prowadzi także antropolożka Kath Weston, która wprowadza kategorię „seksualnego wyobrazonego” do rozważań nad miejskim/wiejskim wymiarem seksualności nieheteronormatywnej<sup>5</sup>. Jej zdaniem, podział na to, co miejskie i to, co wiejskie, utrwalany i podtrzymywany realnie (np. poprzez różnice w szeroko rozumianej infrastrukturze, jak i symbolicznie, np. w języku), prowadzi *de facto* do sytuacji, w której z trudem możemy sobie wyobrazić tożsamości nienormatywne, np. lesbijkę czy osobę transpłciową jako część społeczności wiejskiej. Podział ten bowiem wytwarza i podtrzymuje przekonanie, że tożsamości te mogą istnieć jedynie w obrębie metropolii. Sama metropolia pozostaje zazwyczaj jednak niedoścignionym ideałem aniżeli realną, bezpieczną i otwartą przestrzenią, w której można funkcjonować zgodnie z własnymi potrzebami i seksualnością. Badania zachodnie, jak choćby te prowadzone przez Emily Kazyak w ramach projektu „The Space and Place of Sexuality. How Rural Lesbians and Gays Narrate Identity” ujawniają, że wśród narracji opowiedzianych przez osoby LGBT, które doświadczyły opisanej przez Halberstam ścieżki migracji ze wsi do miast, obecne są dość standardowe opowieści o życiu smutnym i ukrytym, jak i życiu wyzwolonym dzięki uzyskaniu nowego „ja”

---

4 J. Halberstam, dz. cyt., s. 36.

5 K. Weston, *Get Thee to a Big City. Sexual Imaginary and the Great Gay Migration*, „GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies” 1995, nr 3, s. 253-277.



w przestrzeni miejskiej<sup>6</sup>. Pokazują także często dystansowanie się, a także poczucie alienacji osób mieszkających poza metropoliami zarówno w stosunku do tzw. miejskiej społeczności LGBT, jak i ruchów społecznych, które reprezentują idee, wartości, a także style życia, stające się z jednej strony ideałem, do którego należy dążyć, z drugiej – uniemożliwiające pełną identyfikację z nim ze strony tych do niego niepasujących.

Warto podkreślić, że problematyka metronormatywności i dyskryminacji krzyżowej w tym szczególnym kontekście nie zawsze znajdowała zrozumienie wśród organizacji LGBT. Na etapie realizowania badań w ramach „Niewidocznych (dla) społeczności” spotykaliśmy z opiniami zarówno lekceważącymi problem i spychającymi kwestie wykluczenia lesbijek żyjących poza metropolią na margines, jak i podważającymi sens prowadzenia tego typu badań (poparte przykładowym argumentem o konieczności zajęcia się w pierwszej kolejności społecznościami LGBT w miastach, które także narażone są na dyskryminację, dopiero potem zwrócenie się ku problemom wiejskich i małomiejских wspólnot lokalnych). Kilkakrotnie jednak same organizacje zwracały się do nas z zapytaniem odnośnie podejmowania działań, które nie byłyby metronormatywne i odpowiadałyby na potrzeby kobiet mieszkających na wsi i w małych miastach.

Te doświadczenia przekonały nas o konieczności dalszego podejmowania działań w tym obszarze, przy czym dostrzegłyśmy konieczność przededefiniowania celów i sposobów działania w taki sposób, by wychodziły one naprzeciw zarówno potrzebom i pomysłom samej grupy badanych kobiet, jak i organizacji LGBT/kobiet i inicjatyw lokalnych.

---

6 E. Kazyak, *The Space and Place of Sexuality. How Rural Lesbians and Gays Narrate Identity*, University of Michigan, Michigan 2010.

## Cele projektu

Wykorzystując wcześniejsze doświadczenia, w projekcie „Spoza centrum widać więcej” za cel postawiliśmy sobie przede wszystkim z jednej strony pogłębienie **wiedzy na temat doświadczenia** dyskryminacji krzyżowej, z drugiej strony **wypracowanie narzędzi przeciwdziałających jej**. Dążyliśmy do stworzenia metodologii pogłębiającej wiedzę i pozwalającej wypracowywać narzędzia, opierającej się na zasadach partycypacji, zwiększania świadomości i kolektywnego wypracowywania rozwiązań, wspólnie z osobami doświadczającymi i narażonymi na dyskryminację krzyżową ze względu na przynależność do grup, których problem bezpośrednio dotyczy. Ważne dla nas było, by nie „rozwiązywać problemu” i nie budować rozwiązań mierzonych „naszą miarą”, lecz stworzyć możliwość przyjrzenia się wspólnie oraz z różnorodnych perspektyw, słuchania i nagłaśniania proponowanych rozwiązań, przedstawianych nie przez nas jako osoby z organizacji pozarządowej, dysponujące pewnymi konkretnymi sposobami pracy i metodami rozwiązywania problemów, lecz przez osoby występujące we własnym imieniu, mówiące o własnych doświadczeniach, przedstawiające własne propozycje rozwiązań zdiagnozowanych przez siebie problemów i wyzwań – ekspertki we własnej sprawie (*experts by experience*). Głównymi celami projektu były:

- A** Stworzenie **modelu budowania rozwiązań** mających na celu poprawę sytuacji społecznej grup wykluczonych ze względu na kilka przesłanek (w naszym wypadku przede wszystkim: płeć, orientację seksualną, miejsce zamieszkania, status społeczno-ekonomiczny) w oparciu o doświadczenia i potrzeby wyrażane przez lesbijki i kobiety biseksualne oraz poprzez umożliwienie osobom z grupy wykluczonej włączenia się w proces opracowywania tychże rozwiązań.

- B** Stworzenie **rozwiązań mających na celu usprawnienie (umożliwienie)** komunikacji pomiędzy osobami z grup zagrożonych dyskryminacją krzyżową a organizacjami, instytucjami lub inicjatywami, które potencjalnie mogą działać na rzecz osób z tych grup, z uwzględnieniem ich głosów, przekonań i potrzeb.
- C** Upowszechnienie istniejących i wypracowanych w ramach projektu „Spoza centrum widać więcej” narzędzi interwencji i prewencji dyskryminacji krzyżowej lesbijek i kobiet biseksualnych spoza miast, przeznaczonych dla organizacji LGBT chcących działać poza metropoliami, z uwzględnieniem sytuacji i kontekstów funkcjonowania nieheteroseksualnych kobiet żyjących poza dużymi miastami.

Dodatkowo planowałyśmy także zrealizować cele szczegółowe, które w dużym stopniu wynikały z celów głównych. Pierwszy z celów szczegółowych odnosił się do wypracowania **metodologii pozwalającej łączyć perspektywę feministyczną z badaniami partycypacyjnymi**, mającymi na celu tworzenie konkretnych rozwiązań przyczyniających się do zmiany społecznej. Zarówno metodologia feministyczna, jak i badania partycypacyjne (ang. *participatory action research*) są stosunkowo często wykorzystywane zarówno przez zagraniczne środowiska akademickie, jak i organizacje pozarządowe, jednak w kontekście polskim wciąż tego typu metody stanowią pewnego rodzaju nowość i stosunkowo rzadko bywają wykorzystywane.

Drugi cel odnosił się do wartości dodanych przyjętej metodologii, przy użyciu której dążyłyśmy do:

- Przełamania społecznej i geograficznej izolacji lesbijek i kobiet biseksualnych żyjących poza dużymi ośrodkami miejskimi, starając się „siecować” uczestniczki badań, a także z ich kluczową rolą ekspercką wypracować rozwiązania, które pozwolą na długoterminową realizację postawionego celu.

- Podnoszenia świadomości i upowszechniania wiedzy w zakresie dyskryminacji krzyżowej i metronormatywności zarówno wśród osób z grupy narażonej na dyskryminację i jej doświadczającej, jak i wśród organizacji LGBT i feministycznych oraz wśród społeczności lokalnych (poprzez animatorki i lokalne liderki).

## **Metodologia badań**

Metodologia stworzona na potrzeby projektu „Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej” została zbudowana w oparciu o zasadę triangulacji metod i narzędzi badawczych. Oznacza to, że w badaniach wykorzystywaaliśmy różne metody oraz perspektywy dotyczące prowadzenia badań społecznych. Połączyliśmy feministyczną perspektywę na metodologię badań społecznych z metodą zogniskowanych wywiadów grupowych<sup>7</sup> oraz elementami partycypacyjnych badań w działaniu (warsztaty cosolvingowe). Nie jesteśmy w tym względzie pionierkami – zachodnie badaczki stosunkowo często wykorzystują wywiady grupowe w połączeniu z feministyczną perspektywą w badaniach doświadczeń kobiet czy też grup marginalizowanych społecznie. W polskim kontekście jednak feministyczne fokusy właściwie się nie pojawiają. Z kolei badania partycypacyjne coraz częściej zyskują uwagę badaczy i badaczek, wciąż jednak stanowią pewną nowość. Opracowując metodologię w niniejszym projekcie, kierowałyśmy się przede wszystkim kilkoma podstawowymi założeniami. Przyjęłyśmy między innymi, że konieczne jest uwzględnienie wielu różnych grup, które mogą potencjalnie mieć wpływ na zmianę rzeczywistości społecznej, dlatego też do udziału w fokusach zaprosiłyśmy:

---

<sup>7</sup> W tekście używamy zamiennie nazwy zogniskowany wywiad grupowy i fokus (od angielskiej nazwy *focus group interview* - FGI).

- Lesbijki i kobiety biseksualne z małych miejscowości, tj. ze wsi oraz z małych i średniej wielkości miast;
- Przedstawicielki organizacji pozarządowych, tj. organizacji feministycznych, LGBT, grup nieformalnych działających na rzecz kobiet lub osób LGBT;
- Animatorzy społeczności lokalnych, liderki lokalne, kobiety aktywnie działające w swoich miejscowościach, pracowniczki socjalne itp.

Założyłyśmy także poszukiwanie takich metod badawczych i narzędzi, które umożliwiłyby wyjście poza indywidualne doświadczenia kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miast, przyjrzenie się swojej sytuacji z perspektywy nie tylko indywidualnej, ale także systemowej, a tym samym zobaczenie własnej sytuacji w szerszym kontekście społecznym. Uznałyśmy, że takie podejście może być także narzędziem przełamania izolacji i szukania w sobie odpowiedzialności za społeczną homofobię, seksizm i uprzedzenia związane z wiejskością. Istotne było dla nas także uwrażliwienie działaczek społecznych związanych z dużymi miastami na perspektywę kobiet nieheteroseksualnych mieszkających w małych miastach i wsiach oraz podjęcie wątku uprzedzeń wobec kobiet mieszkających na wsi jako bariery dla poszerzania pola działań organizacji i dostrzeżenia metronormatywności ruchów – feministycznego i LGBT w Polsce.

### **Struktura działań w ramach projektu „Spoza centrum widać więcej”**

Część *stricte* badawcza przebiegała dwuetapowo: pierwszy etap stanowiły wywiady fokusowe, drugi zaś warsztaty cosolvingowe. Poniższy schemat prezentuje podejmowane kolejno działania.

## **FOKUSY Z GRUPĄ 1**

**Wywiady grupowe z udziałem lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami.**

**Cele:**

1. Zebranie informacji na temat obszarów życia społecznego, w których lesbijki i kobiety biseksualne doświadczają dyskryminacji i wykluczenia.
2. Zebranie informacji na temat przyczyn dyskryminacji i wykluczenia doświadczanego przez lesbijki i kobiety biseksualne spoza dużych miast (aspekt świadomościowy).
3. Zebranie wstępnych propozycji rozwiązań mogących poprawić sytuację społeczną lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami.

## **FOKUSY Z GRUPĄ 2**

**Wywiady grupowe z udziałem działaczek LGBT i feministycznych.**

**Cele:**

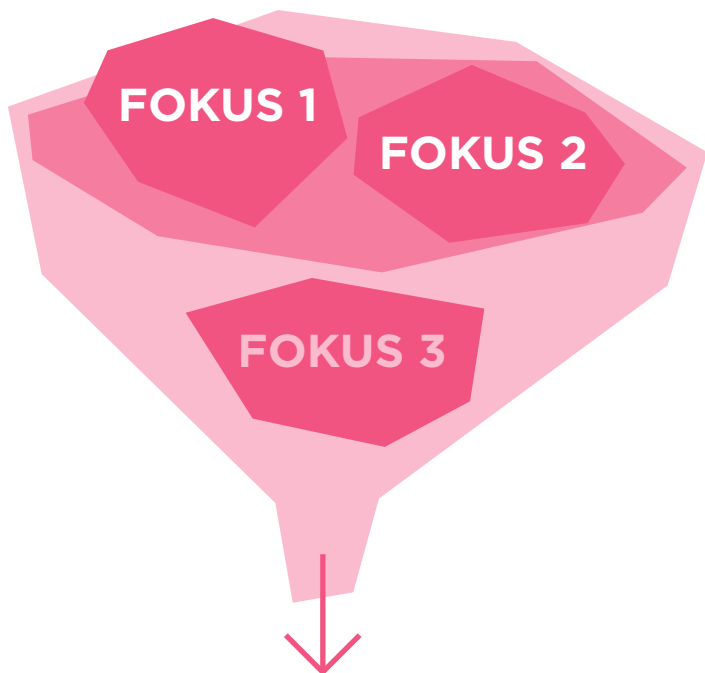
1. Ustalenie przyczyn problemów i dyskryminacji kobiet LBT żyjących w małych miastach i na wsiach.
2. Zebranie informacji na temat podejmowanych działań i trudności z nimi związanych (oraz ich przyczyn).
3. Zebranie wstępnych pomysłów i idei na rozwiązanie danych sytuacji.

## **FOKUSY Z GRUPĄ 3**

**Wywiady grupowe z udziałem liderek społeczności lokalnych oraz animatorek i pracownic socjalnych.**

**Cele:**

1. Zebranie informacji na temat trudności mieszkańców i mieszkank małych miejscowości (w tym grup mniejszościowych) i przyczyn tych trudności.
2. Zebranie informacji na temat podejmowanych działań i trudności z tym związanych.
3. Zebranie wstępnych propozycji i pomysłów na poprawę danych sytuacji.



**Warsztaty:** zebrane podczas fokusów problemy, a także propozycje rozwiązań tych trudności stanowiły podstawę pracy podczas warsztatów z udziałem kobiet ze wszystkich trzech grup.

**Cel:** wypracowanie rozwiązań przeciwdziałających dyskryminacji krzyżowej i metronormatywności.

Założyliśmy, że w pierwszym etapie (wywiady grupowe) wezmą udział osoby zarówno takie, dla których moduł ten zakończy udział w badaniach (po spotkaniu sieciującym), jak i takie, z których wyłoniona zostanie jedna grupa biorąca następnie udział w module cosolvingowym badania. Po zakończeniu każdego wywiadu grupowego do uczestniczek spotkania została przesłana notatka z najważniejszymi informacjami zebranymi podczas dyskusji według schematu: problem – przyczyna – rozwiązanie. Uczestniczki mogły nanieść dodatkowo swoje komentarze i uwagi i przesłać je do Fundacji lub też wykorzystać podczas warsztatów (o ile wezmą w nich udział).

## Zogniskowane wywiady grupowe

Zogniskowane wywiady grupowe, cieszące się od kilku dekad popularnością wśród wielu badaczek i badaczy społecznych, stanowią istotną, choć wysoce zróżnicowaną metodę badań społecznych.

Najczęściej wykorzystywane są w badaniach marketingowych i służą ocenie pojawiających się na rynku dóbr i usług.

Wywiady te odbywają się z udziałem grupy osób, której dobór ma charakter celowy i prowadzone są w oparciu o scenariusz zogniskowany wokół danego problemu badawczego<sup>8</sup>. Nie zawsze jednak scenariusz ten ma charakter ustrukturyzowany – często wywiad przyjmuje formę swobodną lub ustrukturyzowaną częściowo. Wiąże się to nie tylko z ogólną charakterystyką badań jakościowych, ale także przekonaniem, że sama interakcja pomiędzy osobami badanymi jest istotna dla badaczki, zaś jej przebieg może wpływać na zakres poruszanej tematyki (czy też modyfikację scenariusza wywiadu). Scenariusz przyjmuje więc czasem charakter obszarów tematycznych, wokół których toczyć będzie się dyskusja, nie zaś zamkniętej listy pytań. Rola badaczki sprowadza się najczęściej do moderacji dyskusji poprzez nakierowywanie na obszary tematyczne spójne z pytaniami badawczymi. Tak też działo się w trakcie prowadzonych przez nas fokusów, kiedy to osoby biorące udział w dyskusji często same nadawały kierunek toczącym się wymianom zdań, przekonywały się do innych opinii, wchodziły w dyskusje, które często same toczą w swoim codziennym życiu. My z kolei jako

---

<sup>8</sup> K. Gawlik, *Badania focusowe*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. T. 2, pod red. D. Jemielniaka, Warszawa 2012, PWN, s. 131-162.



badaczki<sup>9</sup> podążałyśmy za tym kierunkiem, dopytując o konkretne rozwiązania, zagadnienia, problemy i korzyści, a także często – w zależności od osoby, grupy i konkretnego foku – ujawniając swoje usytuowanie, np. jako nieheteroseksualnych kobiet pochodzących z małych miejscowości, od wielu lat żyjących w mieście. Innym rodzajem rozmontowywania sytuacji nierówności władzy w trakcie fokusów było ujawnianie, że z częścią uczestniczek fokusów się znamy i np. razem działamy w ramach innych inicjatyw. Było nim także dojaśnianie żargonowych czy branżowo-organizacyjnych określeń, nieczytelnych dla części osób. Służyło to uwspólnieniu wiedzy, było dążeniem do wyrównania warunków dla możliwie równego uczestnictwa, próbą przełamania hierarchii wpisanej w układ „badana” – „badaczka”, działaczka „z długim stażem” – „początkująca” działaczka czy też zniwelowania polaryzacji w układzie działaczka – niedziałaczka, kobieta „z miasta” – kobieta „ze wsi” itp. W fokusach często stosuje się także bodziec symulacyjny, który ma stanowić punkt wyjścia dla dyskusji – może to być fragment filmu, obrazek, cytaty lub po prostu pytanie otwierające dyskusję. W naszym przypadku takim bodźcem miały być wybrane cytaty z wywiadów indywidualnych prowadzonych w ramach projektu „Niewidoczne (dla) społeczności” – jednak stosowałyśmy je lub nie, w zależności od kierunku dyskusji, temperatury, jej naturalnego biegu lub poziomu zaangażowania w rozmowę. Istotną cechą fokusów jest fakt, że osoby biorące w nich udział nie tyle odpowiadają na pytania moderatorki, co raczej dyskutują ze sobą, słuchają się wzajemnie i stymulują do dalszych wypowiedzi. Tym, co zasadniczo

---

9 Mimo że w projekcie prowadziłyśmy badania społeczne, sama pozycja i rola badaczki w procesie badawczym była przez nas wielokrotnie dyskutowana i poddawana refleksji. Staraliśmy się odejść od klasycznej w badaniach relacji badaczka – badana, w którą wpisana bywa aktywność po stronie osoby badającej i bierność po stronie osób badanych. By wyjść poza tak rozumianą relację, sięgnęłyśmy po perspektywę feministyczną i założenia badań w działaniu.

wyróżnia zogniskowane wywiady grupowe od pozostałych metod badań jakościowych, jest uzyskiwany materiał badawczy – warto podkreślić, że w wyniku prowadzenia fokusu otrzymujemy opinie grupy, nie zaś indywidualne głosy osób biorących udział w dyskusji. W trakcie badania mamy do czynienia z wieloma procesami grupowymi, w których dochodzić może przykładowo do zmiany poglądu, krystalizacji opinii lub też umacniania wcześniej przyjętej postawy. Wypowiedź danej osoby podczas fokusu nie musi odzwierciedlać dokładnie jej opinii, z którą mogłybyśmy się zapoznać np. w indywidualnym wywiadzie. Podczas fokusów badacze i badaczki mają najczęściej do czynienia z dwoma przeciwnymi procesami: jeden z nich polega na wypracowywaniu przez grupę w dużym stopniu jednolitego stanowiska, drugi zaś na ujawnianiu głosów wysoce zróżnicowanych, wokół których mogą tworzyć się podgrupy. Same fokusy nie mają jednak na celu wypracowania jednej wspólnej dla grupy opinii, dlatego istotne jest, by moderatorka była w stanie zapewnić wszystkim osobom uczestniczącym komfort w wyrażaniu własnego zdania, tak by żaden głos nie był przez grupę marginalizowany. Tak właśnie starałyśmy się pracować, mając jednocześnie świadomość, że dla części osób sytuacja rozmowy w pięcio- czy ośmioosobowej grupie często wcześniej nieznanymi osobami, nagrywana w dodatku na dyktafon, mogła być szczególnie stresującą sytuacją. Starałyśmy się także dlatego zachować raczej swobodną atmosferę podczas warsztatu, nie usztywniając atmosfery, próbując odchodzić od przezroczywej neutralności badacza/badaczki. Również my niejednokrotnie – zapytane o zdanie czy doświadczenie – decydowałyśmy się je wyrazić, także po to, by skrócić dystans wynikający z nierówności pozycji, podzielić się spostrzeżeniami itp. Pierwsze fokusy były też okazją do refleksji nad swoją własną metronormatywnością czy schematyczną wizją wsi, gdzie w pierwszym schemacie wywiadu nie uwzględniliśmy pytań o korzyści dla

uczestniczek, wynikające z mieszkania na wsi i w małych miejscowościach dla nich jako kobiet nieheteroseksualnych. Po uwagach od naszych rozmówczyń zreflektowałyśmy się i zaczęłyśmy pytać już nie tylko o trudności, jakich w małych miejscowościach doświadczają. Zresztą nieustanna refleksja nad własną rolą i miejscem w tym procesie towarzyszyła nam do samego końca naszych badań w działaniu.

Warto zaznaczyć także, że wywiady fokusowe bywają zestawiane z metodą grupowego poszerzania świadomości (ang. *consciousness-raising groups*), wypracowaną przez feministki drugiej fali i stawiającą sobie za cel „stworzenie «teorii» życiowych doświadczeń kobiet, co może prowadzić do ich emancypacji”<sup>10</sup>. Podobieństwa pomiędzy grupami poszerzania świadomości a wywiadami grupowymi bywają wykorzystywane przez badaczki feministyczne, wprowadzające perspektywę feministyczną do badań społecznych, w tym do badań fokusowych. W naszych fokusach jedną z ważnych kwestii, które stoją w centrum grup poszerzania świadomości, jest wzmocnienie kobiet (empowerment), budowanie relacji między kobietami, przełamywanie poczucia izolacji jako kobiet i jako nieheteroseksualnych kobiet ze wsi. Dlatego też za szczególnie istotne uznałyśmy wyjście poza praktykowany w projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności”, a wtedy adekwatny do celów projektu model wywiadów indywidualnych. W ramach niniejszego projektu dyskusje i praca z innymi kobietami oraz wspólne spędzanie czasu w trakcie wieczornych spotkań sieciujących były także narzędziem przełamywania patriarchalnych, homofobicznych i niosących uprzedzenia dla większości struktur na rzecz zmiany społecznej i niedyskryminacji.

---

<sup>10</sup> G. Kamberelis, G. Dimitriadis, *Wywiady zogniskowane. Strategiczne artykulacje pedagogiki, polityki i badań*, [w:] *Metody badań jakościowych*, T. 2, pod red. N.K. Denzina, Y.S. Lincoln, Warszawa 2010, PWN, s. 359.

## Feministyczna perspektywa badań społecznych

Feministyczna metodologia nie stanowi konkretnej, zamkniętej listy metod, narzędzi i reguł badawczych, które należy stosować. Jest raczej perspektywą wykorzystywaną w szeregu różnych metodologii, zwracającą uwagę na konkretne problemy związane z prowadzonymi badaniami i sugerującą możliwe dla nich rozwiązania. Feministyczne badaczki stworzyły kilka głównych zasad, którymi kierują się w badaniach społecznych. Są to m.in. przywiązanie do **znaczenia płci** (zarówno uwzględnianie jej wymiarów w badaniach, jak i zwracanie uwagi na płeć osoby badającej i badanej), **próba wyjścia poza wąsko rozumiany obiektywizm i przełamanie eksperckiej relacji między badaczem lub badaczką a badanymi**, a także przywiązywanie dużej wagi do **etycznego wymiaru badań**. Feministyczna metodologia może także za cel stawiać sobie poszerzanie świadomości oraz zmianę patriarchalnych instytucji społecznych poprzez prowadzone badania<sup>11</sup>.

---

### Feministyczna metodologia

Przyjmujemy pięć podstawowych zasad, na których powinna opierać się metodologia feministyczna i co do których panuje wśród feministycznych badaczek wewnętrzna zgoda:

- Skupienie uwagi na kategorii płci i nierówności z nią związanych;
- Skupienie uwagi (badania) na doświadczeniu kobiet, w tym doświadczeniu codzienności, często pomijanym

---

<sup>11</sup> F. Montell, *Focus Group Interviews: A New Feminist Method*, „NWSA Journal” 1999, nr 11(1), s. 46-47.

w badaniach społecznych zogniskowanych wokół męskiego doświadczenia (*male-centered research*), oddanie głosu kobietom (lub innym grupom marginalizowanym);

- Refleksyjność nad swoją jako badaczki pozycją w procesie badawczym oraz nad możliwym wpływem własnego statusu na ten proces;
- Metody partycypacyjne, przełamujące (zmniejszające) relację władzy między badaczką a badaną;
- Wybór metod badawczych mogących się przyczynić do zmiany społecznej i kładących nacisk na polityczny wymiar badań społecznych (tj. taki, który wpływa na rzeczywistość społeczną).

---

W przypadku feministycznych wywiadów grupowych zwraca się uwagę na trzy problematyczne kwestie związane z prowadzeniem badań społecznych, dla których rozwiązaniem może być właśnie korzystanie z wywiadów grupowych. Pierwsza z nich dotyczy „sztuczności” sytuacji społecznej, w której najczęściej prowadzone są badania. Najwyraźniej problem ten widoczny jest w przypadku eksperymentów czy też testów społecznych, choć niektóre autorki i autorzy podkreślają, że również indywidualny wywiad pogłębiony nie odzwierciedla naturalnej dla aktorów społecznych sytuacji. Feministyczne badaczki, nawiązujące częstokroć do tradycji konstruktywizmu społecznego, podkreślają znaczenie codziennych praktyk, w których to przejawiają się znaczenia, jakie jednostki nadają otaczającemu je światu społecznemu. To także w interakcjach społecznych odgrywana i negocjowana jest tożsamość jednostek. Dlatego zakłada się, że wywiady grupowe są bliższe sytuacjom „naturalnym”, które odnajdziemy w życiu codziennym,

zwłaszcza gdy biorące w nim udział osoby znają się ze sobą lub też stanowią reprezentację danej grupy społecznej (np. zaproszonym na wywiad grupowy nauczycielkom łatwiej będzie odtworzyć sytuację, która mogłaby się zdarzyć realnie, np. dyskusję na temat propozycji zmian w systemie edukacji). Niektóre autorki i autorzy twierdzą także, że w wywiadach grupowych udaje się niwelować czy też zmniejszać „efekt badacza/badaczki”, a więc wpływu osoby prowadzącej badanie na jego przebieg i rezultat<sup>12</sup>. Dzieje się tak ze względu na dynamikę samej grupy dyskutującej, która niejako „przejmuje władzę” nad wywiadem, a także poprzez fakt, że rola badaczki może być sprowadzona do moderacji dyskusji, podczas gdy to uczestnicy i uczestniczki wywiadu decydują, o czym i w jaki sposób chcą rozmawiać. Badani są zatem zmuszeni konfrontować się nie tyle z wizją badaczki (co czasem też się zdarza), ile z wizjami współuczestników spotkania.

Drugim istotnym zarzutem wobec badań społecznych jest **dekontekstualizacja** samego procesu badawczego. Sytuacja badania, np. indywidualnego wywiadu pogłębionego, może wymusić na osobach badanych konkretne zachowanie, dalekie od tych, które spotykamy na co dzień. Badania społeczne powinny pozwalać dotrzeć do jednostek i grup zanurzonych niejako w ich realnym codziennym kontekście<sup>13</sup>. Jeśli więc chcemy przykładowo poznać, w jaki sposób konstruowana jest dana tożsamość, powinniśmy próbować dotrzeć do takich sytuacji, w których jednostki ją definiują, interpretują i negocjują z otoczeniem społecznym. Badanie fokusowe

---

12 Warto zaznaczyć, że w przypadku wywiadów grupowych, podobnie jak w stosowaniu innych metod, w odniesieniu do relacji badaczka - badana bardzo wiele zależy od przyjętej szerszej perspektywy na badania społeczne. Samo zastosowanie wywiadów grupowych nie gwarantuje więc podważenia relacji władzy w procesie badawczym.

13 S. Wilkinson, *Focus Groups. A Feminist Method*, „Psychology of Women Quarterly” 1999, nr 23, s. 224-225.

nie stanowi, rzecz jasna, realnej sytuacji społecznej, jakiej doświadczamy rutynowo; zawiera w sobie również pewną dozę „sztuczności” – jest jednak bliskie sytuacjom, w którym jednostki poprzez dyskusję, spór i konfrontację mogą odgrywać i uzgadniać „własne ja”. Badanie fokusowe wykorzystujące perspektywę feministyczną w dużym stopniu może także znosić (przynajmniej częściowo) relacje władzy pomiędzy badaczem/badaczką a osobami badanymi. Osoba badana może w sposób bardziej swobodny wyrażać swoje opinie w grupie (gdzie także mogą się pojawić podobne głosy), wiedząc przy tym, że nie jest skazana na konfrontację z badaczką. By tak się jednak stało, należy stworzyć sytuację, w której każdy głos będzie uznawany za ważny, a każda osoba w zależności od własnych predyspozycji i chęci będzie mogła wypowiedzieć się na dany temat. Znoszenie relacji władzy odbywa się także poprzez częściową niewidoczność badaczki w dyskusji – w przeciwieństwie do wywiadu indywidualnego, w którym to badaczka ma prawo zadawać pytania i sugerować tematy, w fokusach jej rola zostaje umniejszona do moderacji dyskusji, zaś uczestniczki badań w dużym stopniu mogą rozmawiać między sobą, tym samym wpływając za zmianę tematu, pojawianie się nowych wątków i idei. Podobnie jak w badaniach feministycznych, także w wywiadach fokusowych przyjmuje się czasem, że samo badanie ma charakter działania – to znaczy może wpływać na sytuację danej grupy poprzez poszerzenie/budowanie świadomości, zmianę postaw i opinii w danym zakresie. Frances Montell podkreśla podobieństwo pomiędzy feministycznymi wywiadami grupowymi a grupami mającymi na celu poszerzenie świadomości (*consciousness-raising groups*) wywodzącymi się z drugiej fali feminizmu<sup>14</sup>.

---

14 F. Montell, *Focus Group Interviews: A New Feminist Method*, „NWSA Journal” 1999, nr 11(1), s. 44–71.

Podaje przykładowo, że zogniskowane dyskusje pozwalają zrozumieć lepiej własną sytuację, znoszą poczucie izolacji wynikającej z wykluczenia społecznego i ułatwiają dostrzeżenie szerszych przyczyn społecznych własnego położenia w społeczeństwie. Nie jest to zawsze możliwe w wywiadach indywidualnych, które co prawda często pełnią rolę terapeutyczną (np. wywiad biograficzny), rzadko jednak dają szansę utożsamienia się z doświadczeniem kolektywnym, np. z sytuacją innych kobiet mających podobne problemy. Autorka podaje przykład swoich własnych badań dotyczących doświadczeń seksualnych kobiet z zaburzeniami odżywiania, w których to jedna z uczestniczek Emily podczas grupowej dyskusji przyznała, że dla niej seks oznacza coś niebezpiecznego<sup>15</sup>. Pozostałe uczestniczki badania wyrażały odmienne opinie, wchodząc z Emily w dyskusję. Po pewnym czasie Emily przyznała, że dobrze było usłyszeć inne głosy w tej sprawie i że miało to dla niej bardzo duże znaczenie.

W ramach badań prowadzonych w projekcie „Spoza centrum widać więcej”, wykorzystując powyższe założenia odnoszące się zarówno do feministycznej metodologii, jak i zogniskowanych wywiadów grupowych, przygotowaliśmy metodologię, której główne założenia opierają się na ustaleniach badaczek feministycznych i idei badań w działaniu. Zasadniczo działania projektowe zostały podzielone na dwie części: wywiady fokusowe z udziałem trzech wspomnianych wyżej grup<sup>16</sup> oraz warsztaty dla wybranych uczestniczek wcześniejszych fokusów. Warsztaty były prowadzone w oparciu

---

15 Tamże, s. 52-53.

16 Zogniskowane wywiady grupowe odbywały się w Krakowie między majem a wrześniem 2014, jeden fokus miał miejsce w Gdańsku (wrzesień 2014), prowadzone były przez Ewę Furgał, Natalię Saratę i Justynę Struzik, w wywiadach asystowała także Joanna Grzymała-Moszczyńska.



o zasady cosolvingu<sup>17</sup>. Metoda cosolvingu zakłada budowanie rozwiązań z udziałem osób dotkniętych danym problemem i zainteresowanych jego rozwiązaniem. Proces budowania rozwiązań składa się z poszczególnych etapów, tj. w pierwszej części następuje zidentyfikowanie problemów i trudności, które należy rozwiązać – w tym wypadku za bazę takiej wiedzy (możliwą do poszerzania i rozwijania w trakcie warsztatów) posłużyły zarówno wyniki z badań z projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”, jak i doświadczenia i refleksje zebrane podczas wszystkich fokusów w ramach projektu „Spoza centrum widać więcej”. Następnie po dokładnym zdefiniowaniu problemów, problemy zostają poddane dyskusji, priorytetyzacji, a następnie w sposób warsztatowy, w pracy grupowej, wypracowuje się rozwiązania. Istotne tu jest różnorodne doświadczenie osób zgromadzonych w jednej grupie warsztatowej, które mają okazję się spotkać, wymienić doświadczeniami, wysłuchać nawzajem swoich opinii i spostrzeżeń, porozmawiać o priorytetach i najbardziej doskwierających problemach, a następnie podjąć decyzję o pracy nad takimi problemami, które są im w różnorodnej grupie najbliższe, ale też w ogóle możliwe do rozwiązania. Podczas dwudniowych warsztatów uczestniczki, a zarazem reprezentantki trzech grup: kobiety nieheteroseksualne z małych miejscowości, działaczki LGBT i organizacji feministycznych oraz animatorki społeczności lokalnych, wspólnie opracowywały rozwiązania dla trzech wybranych przez siebie problemów. Odchodząc od idei niezaangażowanego badacza/badaczki, zdecydowałyśmy się na pozycje zaangażowanych uczestniczek – dwie członkinie zespołu badawczego, a jednocześnie osoby ściśle związane z Fundacją Przestrzeń Kobiet wzięły udział w warsztacie. Naszym celem było

---

17 Dwa dni warsztatowego spotkania cosolvingowego odbyły się w Krakowie w październiku 2014 i były moderowane przez Martę Rawłuszko.

pozostanie w bliskim kontakcie z grupą kobiet, z którymi już nawiązałyśmy relacje, a także możliwe wzięcie współodpowiedzialności za kontynuację prac nad przygotowanymi w trakcie spotkania cosolvingowego rozwiązaniami. Efekty tego spotkania przedstawione zostały w części niniejszego raportu zatytułowanej „Rozwiązania wypracowane podczas warsztatów cosolvingowych”.

# Spoza centrum widać więcej...? – refleksje i wnioski z wywiadów grupowych i warsztatów

*Justyna Struzik*

## **Wprowadzenie<sup>1</sup>**

Osoby LGBT żyjące poza dużymi społecznościami miejskimi, na wsiach lub w małych miastach w Polsce rzadko są bezpośrednimi adresatami i adresatkami działań organizacji pozarządowych czy też instytucji pomocowych. Stosunkowo rzadko także próby zbadań specyfiki doświadczeń osób nieheteronormatywnych spoza dużych miast czy powiązania między konstruowaniem seksualnych i płciowych tożsamości a wiejskością podejmują się rodzimi badacze i badaczki społeczne. Z kolei prowadzone na całym świecie badania pokazują wielość i złożoność obrazów i perspektyw łączących to, co wiejskie i małomiejskie z tym, co nieheteronormatywne. Ukazują przykładowo fałszywość opozycji, w której miasto przedstawiane jest jako centrum nowoczesności, rozwoju i wolności, zaś wieś jako zacofane, konserwatywne i ograniczające społeczności miejsce<sup>2</sup>. Uwidaczniają relację między tym, co rozumiemy przez miejski styl życia, a tym, co definiujemy jako gejowskie czy lesbijskie. Pokazują również różnice i podobieństwa w doświadczanej

---

1 Dziękuję Ewie Furgał i Natalii Saracie za uwagi i komentarze podczas pracy nad niniejszą analizą.

2 Ch. Wienke, G. J. Hill, *Does Place of Residence Matter? Rural-Urban Differences and the Wellbeing of Gay Men and Lesbians*, „Journal of Homosexuality” 2013, nr 9 (60), s. 1256-1279.

przez mieszkańców i mieszkanki wsi i miast homofobii, wykluczenia i dyskryminacji, zwracając uwagę, że ich przyczyny leżą nie tylko w heteroseksizmie, ale także wiążą się z nierównościami klasowymi czy funkcjonowaniem mniejszości etnicznych w danych społeczeństwach. Z takimi założeniami rozpoczęliśmy projekt „Spoza centrum widać więcej”. Chciałyśmy na różne sposoby uniknąć powielania często występującego w dyskursie publicznym w Polsce podziału na progresywne duże miasta, bardziej przyjazne osobom LGBT, i „zacfane”, wsteczne i konserwatywne prowincje<sup>3</sup>. Nie oznacza to oczywiście pomijania doświadczeń dyskryminacji czy wykluczenia osób LGBT w małych społecznościach. Chodziło nam raczej o pokazanie złożoności zjawiska dyskryminacji krzyżowej, a także o uwypuklenie potrzeby prowadzenia działań na wielu różnych poziomach: systemowym, edukacyjnym czy pomocowym. Prezentowane poniżej wyniki badań stanowią kontynuację prowadzonego wcześniej projektu badawczego „Niewidoczne (dla) społeczności”. Gdy zaczynałyśmy pracę nad badaniami w pierwszym projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności”, niewiele wiedziałyśmy o metronormatywności, historiach i trudnościach, z jakimi spotykają się kobiety nieheteronormatywne poza dużymi miastami, o ich sytuacji społecznej, wykluczeniu, którego doświadczają i wizji zmian, które chciałyby wprowadzić. Miałyśmy co prawda własne doświadczenia, znałyśmy różne zasłyszane historie i anegdoty na temat życia w małym mieście czy na wsi (często osadzone w stereotypach), jednak dopiero rozmowy z lesbijkami z małych miast i wsi pozwoliły nam zrozumieć pewne uprzywilejowanie naszej sytuacji – mieszkanki dużych miast. Umożliwiły nam także wypracowanie nowego

---

3 Problem ten został omówiony m.in. w tekstach: Aleksandry Bilewicz, *Państwo niedomiasto - czyli o prawie do wsi*, „Nowe Peryferie”, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2013/08/panstwo-niedomiasto-czyli-o-prawie-do-wsi/> [dostęp: 30 grudnia 2014] oraz Moniki Borys, *Rasa, klasa, plec i wieś. Feministyczne epistemologie marginesu*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 4(10), <http://www.praktyka-teoretyczna.pl/czasopismo/rasa-klasa-plec-i-wies/> [dostęp: 30 grudnia 2014].

spojrzenia na tzw. polityki seksualne, na to, w jaki sposób mówimy i myślimy o osobach LGBT, na rzecz kogo i z kim pracujemy w organizacjach pozarządowych, komitetach organizacyjnych czy grupach nieformalnych, jakie idee nam w tym przyświecają, kogo w tych działaniach pomijamy i czyja obecność bywa przemilczana. Zastanawialiśmy się, czy możliwe jest wyjście poza metronormatywną narrację, która mówi nam, że tylko to, co (wielko)miejskie (rozumiane tutaj jako związane ze stylem życia w dużych miastach, dostępem do różnych miejsc rozrywki kierowanych do osób LGBT i rozmaitych form wsparcia) jest szansą na seksualne wyzwolenie, zindywidualizowaną emancypację, tworzenie relacji nienormatywnych, zaś to, co wiejskie skazane jest na „smutne i samotne” życie<sup>4</sup>. Projekt ten pozwolił nam w końcu odpowiedzieć na pytanie, co może oznaczać bycie lesbijką, kobietą biseksualną w małej społeczności. Jednym z głównych wniosków z badań było przekonanie o konieczności włączania interseksyjnej perspektywy zarówno na poziomie badań, jak i działań antidyskryminacyjnych. Analiza wywiadów, listów oraz ankiet zbieranych w ramach „Niewidocznych (dla) społeczności” pokazała nam złożoność tożsamości i nie-emożność rozdzielenia faktu bycia kobietą nieheteronormatywną od doświadczeń bycia bezrobotną, mieszkanką małego miasta, opiekunką czy matką. Te wszystkie przesłanki, cechy, doświadczenia i tożsamości przenikają się wzajemnie i wzajemnie na siebie wpływają, choć w niektórych sytuacjach wybrane z nich stają się bardziej istotne, zaś inne schodzą na dalszy plan. Kobiety, z którymi miałyśmy okazję rozmawiać ponad dwa lata temu, w wywiadach indywidualnych podkreślały potrzebę działań systemowych, które znosiłyby poczucie izolacji i osamotnienia – działań przeciw heteroseksizmowi i metronormatywności, a także konieczność działań

---

4 J. Halberstam, *In a Queer Time and Place. Transgender Bodies, Subcultural Lives*, New York University Press, New York & London 2005, s. 36.

z i na rzecz całych społeczności, tak by kobiety nieheteronormatywne mogły czuć się jak „wśród swoich”.

Mogłyśmy na tym zakończyć nasze działania, ale zarówno zebrane historie i głosy, jak i nasze refleksje wskazywały na potrzebę kontynuacji tej problematyki, w nowej formie, z nowymi ideami i narzędziami, z nowymi celami. Nie zamierzałyśmy słuchać „wujków-dobra-rada”, którzy podpowiadali tylko jedno rozwiązanie: „Dlaczego one nie przeprowadzą się do miasta?”. Tak powstał projekt „Spoza centrum widać więcej”. Jest inny od „Niewidocznych (dla) społeczności”, bo obok badania i wstępnego rozpoznania sytuacji zakładał działanie, kooperację i partycypację, zaangażowanie różnych grup kobiet, a ponad wszystko wiarę w solidarność. W solidarność między tymi z nas, które od czasu do czasu czerpią korzyści z własnego usytuowania w strukturze społecznej (wiążącego się na przykład z mieszkaniem w dużym mieście, dostępem do placówek pomocowych i kulturalnych, poziomem wykształcenia i posiadaniem pracy<sup>5</sup>) i tymi, które muszą mierzyć się z prozaicznymi – mogłoby się wydawać – problemami, jak choćby brak dostępu do komunikacji publicznej czy placówek pomocowych i instytucji kulturalnych – tymi z dużych i małych miast.

Planując badania i ich metodologię w „Spoza centrum widać więcej”, szukałyśmy takich rozwiązań, które z jednej strony pomogłyby uwspólnić doświadczenia kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miejscowości, z drugiej zaś chciałyśmy doprowadzić do spotkania różnych grup kobiet, reprezentujących różne społeczności, mających różnorodne problemy i wizje ich zmiany, pełniących

---

5 Podczas wywiadów fokusowych prowadzonych m.in. z działaczkami LGBT w ramach projektu „Spoza centrum widać więcej” istotnym wątkiem dla wielu rozmówczyń była także kwestia jakości życia w mieście. Działaczki zwracały uwagę, że mimo wspomnianych korzyści płynących z mieszkania w metropolii i posiadania dostępu do różnych usług, mieszkańcy i mieszkanki dużych miast są także narażeni na np. niestabilność zatrudnienia, problemy związane z mieszkaniem, jak również homofobię i seksizm.

rozmaite role społeczne. Wzorowałyśmy się w dużym stopniu na podejściu i perspektywie stosowanych przez badaczki feministyczne, które zakładały w swoich badaniach, że dzięki dyskusji wielu kobiet możliwe jest przełamanie indywidualizmu i zobaczenie własnej sytuacji nie przez pryzmat jednostkowych sukcesów i porażek, ale w kontekście szerszych problemów i struktury społecznej<sup>6</sup>. Przykładowo, Shoshana Pollack badająca zależności pomiędzy społeczno-politycznymi procesami a indywidualnym doświadczeniem Czarnych kobiet w więzieniach w Kanadzie, wykazała, że podczas prowadzonych przez nią wywiadów fokusowych „interakcje między uczestniczkami prowadziły do deindywidualizacji osobistych problemów i umiejscowienia ich w obrębie społeczno-ekonomicznych czynników ich życia”<sup>7</sup>. Dyskusje umożliwiły zobaczenie własnej egzystencji, problemów i napotykanych trudności nie tylko w relacji do doświadczeń innych uczestniczek, ale także szerokiego kontekstu społecznego. Taki też cel postawiłyśmy sobie w projekcie „Spoza centrum widać więcej”.

Poniżej omówione zostaną wyniki wywiadów fokusowych prowadzonych oddzielnie z trzema grupami kobiet: kobietami nieheteroseksualnymi, które mieszkają na wsi, w małych lub średniej wielkości miastach, aktywistkami LGBT, queer czy też feministycznymi oraz działaczkami i animatorkami społeczności lokalnych. W niniejszym raporcie wywiady fokusowe z poszczególnymi grupami oznaczono w następujący sposób:

- w przypadku fokusów z kobietami nieheteroseksualnymi spoza dużych miast – F numer wywiadu\_LB (np. F1\_LB);
- w przypadku fokusów z działaczkami LGBT i feministycznymi – F numer wywiadu\_DzLGBT (np. F3\_DzLGBT);

---

6 Przykładowe badania omówione zostały w części dotyczącej metodologii, zob. rozdział *Założenia badań*.

7 S. Pollack, *Focus-Group Methodology in Research with Incarcerated Women: Race, Power and Collective Experience*, „Affilia” 2003, nr 18 (4), s. 468.

- w przypadku fokusów z animatorkami społeczności lokalnych – F numer wywiadu\_AL (np. F2\_AL).

Wyjątek stanowi tutaj grupa działaczek z Gdańska, która reprezentowała zarówno aktywistki LGBT, jak i animatorki społeczności lokalnych, dlatego też wobec niej stosujemy zapis: F4\_DzLGBT\_AL. Podział na te trzy grupy wynikał z założenia o konieczności uwzględniania i włączania różnych głosów kobiet w budowaniu rozwiązań, które przeciwdziałałyby dyskryminacji krzyżowej i metronormatywności. Istotne było dla nas, by włączyć do dyskusji nad wizją zmian zarówno przedstawicielki tej grupy, która doświadcza dyskryminacji krzyżowej ze względu na płeć, orientację seksualną, miejsce zamieszkania oraz status społeczno-ekonomiczny (lub jest na nią narażona), jak i zaprosić do debaty aktywistki LGBT/queer, które działają na rzecz zmiany sytuacji osób nieheteroseksualnych w Polsce, często jednak ich działania ograniczone są do dużych miast. Z kolei działaczki lokalne, animatorki małych społeczności miały być z jednej strony głosem z wewnątrz danych społeczności, z drugiej zaś stanowiły dla nas ważną grupę podejmującą działania w ich obrębie i znającą specyfikę pracy w lokalnych środowiskach. W praktyce założony podział okazał się dla nas wyzwaniem ukazującym wielość i złożoność tożsamości i pozycji przyjmowanych przez uczestniczki wywiadów. Niektóre uczestniczki fokusów reprezentowały więcej niż jedną grupę, działając przykładowo zarówno na rzecz kobiet nieheteronormatywnych, jak i podejmując działania lokalne, wiele z nich identyfikowało się jako lesbijki i miało doświadczenia mieszkania w małej miejscowości i migracji do dużego miasta. Postanowiliśmy jednak utrzymać powyższy podział w prowadzonych wywiadach grupowych, każdorazowo pozostawiając uczestniczkom badań decyzję, w której grupie chciałyby się znaleźć. Do udziału w spotkaniach, co warto



podkreślić, obok aktywistek LGBT i queer, zaprosiłyśmy także działaczki organizacji feministycznych, jednak tylko nieliczne z nich zdecydowały się na wzięcie udziału w badaniach i działaniach projektowych<sup>8</sup>. Z drugiej strony, wiele działaczek LGBT deklarujących na pierwszym miejscu swoje zaangażowanie w pracę na rzecz osób nieheteroseksualnych, podkreślało także znaczenie perspektywy feministycznej w swoich działaniach. Największym zainteresowaniem wywiady fokusowe cieszyły się wśród działaczek LGBT, z których część określała się jako działaczki lesbijskie. Dużym wyzwaniem natomiast było dla nas dotarcie do animatorek społeczności lokalnych i nakłonienie ich do udziału w dyskusjach. Mogło się to wiązać z kilkoma czynnikami: z jednej strony, informacje o projekcie mogły nie trafiać bezpośrednio do potencjalnie zainteresowanych lub też sam projekt mógł być uznany za zbyt odległy tematycznie od działań animatorek lokalnych. Z drugiej strony, osoby potencjalnie zainteresowane wzięciem udziału w fokusach przy braku wsparcia ze strony rodzimej instytucji czy społeczności mogły obawiać się homofobicznych reakcji i niemożności wykorzystania efektów projektu w swoich dalszych działaniach.

Wśród kobiet, które zdecydowały się wziąć udział w spotkaniach, znalazły się nauczycielki, polityczki, studentki, uczennice, artystki, pracownice socjalne, matki, singielki, działaczki i aktywistki. W sumie w siedmiu wywiadach fokusowych oraz warsztatach wzięły udział czterdzieści cztery kobiety w bardzo różnym wieku i z różnym doświadczeniem, z różnych regionów Polski. Aktywistki i działaczki reprezentowały różne organizacje i grupy, wśród nich znalazły się: Fundacja Równość.org.pl, Fundacja Pełnym Głosem, Fundacja Autonomia, Kampania Przeciw Homofobii, Fundacja

---

8 Być może wiąże się to z przekonaniem, że kwestie praw lesbijek są częścią działań organizacji LGBT i w mniejszym stopniu powinny być podejmowane przez organizacje feministyczne.

HerStory, Lambda Warszawa, Grupa nieformalna Ulica Siostrzana, ADA Puławska, Grupa Nieformalna „Lub Równe”, regionalny oddział Kongresu Kobiet, Wiara i Tęcza, kolektyw Kikimora, O’Less Festiwal, Spółdzielnia Socjalna ISSA, Stowarzyszenie Tolerado, Fundacja CampoSfera, oddział lokalny Krytyki Politycznej, Metropolitanka, Marsz Równości we Wrocławiu.

Pierwsza część spotkań odbywała się od maja do września 2014 w podziale na trzy wspomniane grupy. W maju miejsce miał pilotażowy wywiad grupowy<sup>9</sup> z kobietami nieheteroseksualnymi, które obecnie mieszkają w dużym mieście, ale pochodzą z małych miejscowości. Wszystkie fokusy – zarówno te z udziałem kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miast, jak i z działaczkami LGBT i animatorkami społeczności lokalnych – prowadzone były w oparciu o scenariusze wywiadów zawierające elementy wspólne dla wszystkich dyskusji, jak i pytania i zagadnienia adresowane specyficznym do danej grupy. Scenariusze zostały włączone do niniejszego raportu i znajdują się w części drugiej zatytułowanej *Przewodniczka po działaniach niemiejskocentrycznych na rzecz i z osobami LGBT*.

Na początku spotkań z kobietami nieheteroseksualnymi spoza dużych miast dyskutowaliśmy o doświadczeniach uczestniczek badań związanych z funkcjonowaniem osób nieheteronormatywnych w małych społecznościach. Miało to stanowić z jednej strony nawiązanie do poprzednich badań prowadzonych przez nas i być bodźcem do dalszej dyskusji, z drugiej strony chcieliśmy wzbogacić naszą dotychczasową wiedzę dotyczącą społecznej sytuacji lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami i uzupełnić ją o wcześniej pomijane lub niezauważane wątki. Następnie

---

9 Ze względu na specyficzną sytuację uczestniczek tego wywiadu (obecnie mieszkają w Krakowie) materiał zebrany podczas pilotażu nie jest uwzględniony w niniejszej analizie.

pytałyśmy o przyczyny omawianych problemów i doświadczeń, starając się uchwycić ich wspólne cechy i nie zapominając przy tym o różnorodności sytuacji, o jakich miałyśmy okazję rozmawiać. Zależało nam na znalezieniu szerszego kontekstu doświadczeń i wyjścia poza jednostkowe biografie. Na końcu zbierałyśmy różnorodne – często od siebie odległe i sprzeczne wobec siebie – pomysły odnoszące się do możliwości, sposobów oraz kanałów wprowadzenia zmian, które znosiłyby metronormatywność, wychodziły poza stereotypy dotyczące życia na wsi i w małym mieście, a także przeciwdziałały dyskryminacji krzyżowej ze względu na interesujące nas przesłanki. Schemat prowadzonej dyskusji został zaprezentowany na poniższym rysunku.



Wywiadom fokusowym towarzyszyły także spotkania sieciujące (o charakterze bardziej społecznościowym), których celem było bliższe zapoznanie się ze sobą uczestniczek, które w dalszej perspektywie może skutkować powstaniem sieci nieformalnych kontaktów. Powstanie takiej sieci stanowiłoby odpowiedź na problem izolacji społecznej, zdiagnozowany i opisany w ramach projektu „Niewidoczne (dla) społeczności” jako jedno z głównych, najbardziej dotkliwych doświadczeń lesbijek i kobiet biseksualnych z małych miejscowości.

Wywiady grupowe z działaczkami LGBT oraz animatorkami lokalnymi prowadzone były w oparciu o podobny scenariusz, przy czym szczególną uwagę w tych dwóch grupach zwracaliśmy na podejmowane przez uczestniczki badania działania, ich charakterystyki, mocne strony i ograniczenia. Pytałyśmy o specyfikę działań na rzecz kobiet, osób LGBT, o swoistość podejmowanych działań lokalnych. Wśród poruszonych tematów pojawiła się także kwestia tego, co rozumiane jest przez wiejskość i miejskość oraz pytanie o to, kto i na jakich zasadach powinien podejmować działania na rzecz kobiet nieheteroseksualnych mieszkających poza dużymi miastami. Podobnie jak w przypadku pierwszej grupy, kończyłyśmy wywiady, zbierając różnorodne pomysły i idee odnośnie możliwych działań i zasad, na podstawie jakich powinny być one podejmowane.

Każda grupa po zakończonym fokusie otrzymywała notatkę z wywiadu zawierającą najważniejsze dyskutowane elementy. Uczestniczki mogły odnieść się do zebranych materiałów, dodając własne refleksje i przemyślenia po spotkaniach. Na zakończenie badań w październiku 2014 odbył się także dwudniowy warsztat, w którym wzięła udział część uczestniczek z wcześniejszych spotkań, ze wszystkich trzech głównych grup (w sumie szesnaście kobiet). Warsztaty te stanowiły z jednej strony okazję do spotkania wszystkich trzech grup kobiet razem, z drugiej zaś służyły wypracowaniu

wspólnie pomysłów na działania w oparciu o wcześniej pojawiające się w trakcie fokusów idee. W trakcie warsztatów uczestniczki pracowały w grupach mieszanych (kobiety nieheteroseksualne z małych miejscowości, działaczki LGBT/feministyczne, animatorki społeczności lokalnych) nad konkretnymi rozwiązaniami odpowiadającymi na dany problem, wybrany spośród zidentyfikowanych w wywiadach fokusowych trudności i barier, odnoszących się zarówno do sytuacji lesbijek i kobiet biseksualnych spoza dużych miast, jak i funkcjonowania organizacji feministycznych i LGBT. Propozycje wypracowanych rozwiązań są zawarte w niniejszym raporcie. Do udziału w warsztacie dołączyły także dwie badaczki i działaczki prowadzące wcześniejsze fokusy: Natalia Sarata i Justyna Struzik<sup>10</sup>. Mimo że wcześniej uczestniczki miały z nami kontakt jako osobami prowadzącymi fokusy, w warsztacie uczestniczyłyśmy jako aktywistki i działaczki, wnosząc swoje doświadczenia i refleksje wynikające m.in. z działań podejmowanych w ramach aktywności Fundacji Przestrzeń Kobiet.

W poniższej analizie skupiamy się przede wszystkim na samych interakcjach, jakie miały miejsce podczas wywiadów fokusowych. Staramy się bardziej zaakcentować i uwypuklić to, w jaki sposób uczestniczki dyskusji na różne sposoby wspierały się, polemizowały ze sobą, wymieniały spostrzeżenia i dochodziły do wspólnych lub odrębnych wniosków. Dalsze, choć wciąż istotne miejsce w analizie, zajmują poszczególne historie kobiet, z którymi miałyśmy okazję się spotkać. W przeciwieństwie do wywiadów indywidualnych, zebrany z wywiadów grupowych materiał pokazuje w większym stopniu, w jaki sposób różnego rodzaju opinie i perspektywy są

---

<sup>10</sup> Wywiady grupowe prowadzone były przez Ewę Furgal, Natalię Saratę oraz Justynę Struzik. Podczas badań towarzyszyła nam także Joanna Grzymała-Moszczyńska, które wspólnie z nami przygotowywała metodologię badań, zaś podczas fokusów notowała najważniejsze wątki i informacje.

negocjowane i konstruowane przez uczestniczki spotkań w toku interakcji. Interakcje między uczestniczkami stosunkowo często prowadziły do krystalizacji poglądów, a także przedstawiania sytuacji w nieco bardziej pozytywnym świetle niż miało to miejsce w wywiadach indywidualnych.

### **„Z zadupia totalnego” (?), czyli refleksje o tym, jak jest i z czego to wynika**

Wyniki badań prowadzonych w ramach projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”, w którym realizowałyśmy indywidualne wywiady z lesbijkami i kobietami biseksualnymi z małych miast i wsi wskazują, że głównymi problemami, z jakimi borykały się nasze rozmówczynie, było poczucie społecznej i geograficznej izolacji, a także brak możliwości uzyskania wsparcia i podzielenia się własnymi doświadczeniami z innymi osobami w podobnej sytuacji<sup>11</sup>. Istotnym problemem były także oczekiwania społeczne wobec kobiet, od których często wymaga się, by sprawowały role opiekuńcze względem najbliższych osób w kontekście braku wsparcia instytucji pomocowych i opieki, takich jak domy pomocy społecznej, przedszkola czy żłobki. W wywiadach indywidualnych respondentki wskazywały także na niedostatecznie rozwiniętą infrastrukturę związaną z transportem publicznym, edukacją czy kulturą oraz trudności ekonomiczne związane z brakiem pracy. Mniej eksplorowanym przez nas wątkiem w ramach pierwszego projektu były zalety i korzyści płynące z doświadczeń życia w małych społecznościach, dlatego też w ramach wywiadów grupowych z lesbijkami

---

<sup>11</sup> *Niewidoczne (dla) społeczności. Sytuacja społeczna lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach w Polsce*, pod red. J. Struzik, Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków 2012.

i kobietami biseksualnymi z małych miejscowości obok problemów i trudności rozmawiałyśmy także o pozytywnych stronach funkcjonowania w małych społecznościach. Najważniejsze wnioski z dyskusji odnośnie funkcjonowania w małych miejscowościach omawiamy poniżej, przeplatając je z refleksjami działaczek LGBT oraz animatorów lokalnych.

Poniższy rysunek przedstawia główne wnioski z dyskusji z mieszkankami małych miejscowości odnoszącej się do ogólnych charakterystyk ich społeczności, miejsca, jakie zajmują w obrębie i wobec społeczności, a także dodatkowe kwestie pojawiające się w toku dyskusji.

#### **JA W SPOŁECZNOŚCI**

- Poczucie bezpieczeństwa
- Poczucie wsparcia
- Nieanonimowość
- Ważność relacji w życiu codziennym
- Silne zależności
- Rodzina pochodzenia
- Poczucie izolacji

#### **MNIEJSZE MOŻLIWOŚCI**

- Brak działań pomocowych
- Brak przestrzeni do spotkań
- Gorszy dostęp do edukacji i kultury
- Problemy ekonomiczne
- Migracje do dużych miast
- Mały wybór różnych modeli życia

#### **SPOŁECZNOŚCI**

- Przemilczanie trudnych tematów
- Poczucie dużej kontroli społecznej
- Mała różnorodność społeczna
- Duże znaczenie kościoła
- Niewidoczność osób LGBT
- Wąskie role dla kobiet

- Ważna samoakceptacja
- Lęk przed odrzuceniem
- Poszukiwania innych form coming outu

## ***Obrazy małych społeczności***

Obraz małych społeczności, jaki wyłania się z fokusów z lesbijkami i kobietami biseksualnymi żyjącymi w małych miejscowościach, jest złożony: znajdziemy w nim zarówno elementy negatywne, które odnoszą się najczęściej do wizji samych społeczności, jak i te bardziej pozytywne, które z kolei łączą się z postrzeganiem własnego miejsca i przestrzeni w lokalnym środowisku – ujawniało się tu czasami poczucie przynależności, bycia częścią swojej społeczności. W tym pierwszym przypadku uczestniczki badań zwracały uwagę przede wszystkim na mniejsze możliwości rozwoju i edukacyjne, gorszy dostęp do kultury i działań pomocowych, trudności ekonomiczne związane z niskopłatną pracą lub brakiem pracy, a także z gorszą infrastrukturą komunikacyjną. Odnosiły się również do braku przestrzeni, w których mieszkańcy i mieszkanki mogliby się spotykać. Mówi o tym uczestniczka pierwszego wywiadu z mieszkankami małych miejscowości:

U1: Ale to jest straszne, bo w takiej małej miejscowości nie ma takiej możliwości, wieczorem co możemy zrobić...nie możemy obcować z tą społecznością ... możemy oglądać film, ale nie możemy iść na imprezę, ognisko zrobić z ludźmi ze środowiska... [F1\_LB].

O braku przyjaznych dla osób LGBT miejsc w przestrzeni publicznej mówi także jedna z animatorek społeczności lokalnych, choć jej uwaga odnosi się do dużego miasta, Kielc, z którym wiąże się jej działalność.

U4: Dla mnie przestrzeń publiczna jest ważna. Bo nawet jak miałyśmy oddział KPH [Kampanii Przeciw Homofobii], to nie miałyśmy możliwości zrobić żadnej akcji w przestrzeni publicznej, bo przychodzili do nas ludzie po to, żeby [po prostu] побыć sobie, np. przyszedł chłopak z pytaniem, czy może zaprosić chłopaka na randkę do nas do biura,



bo nie było takich miejsc, takich przestrzeni, gdzie mógłby to zrobić, to było straszne...

U5: A mogę zapytać, czego się bali [by iść np. gdzieś do kawiarni]?

U4: To jest taki problem, który ja też mam, że jest tak duży poziom zastraszenia, że coś się wydarzy. Tak się stało po marszu, który miał miejsce w 2010 roku w Kielcach i była duża kontrmanifestacja, potem była sprawa w sądzie i wszyscy się zaczęli bać, że przyjdą ci, którzy byli na tej kontrmanifestacji ze znakiem „Zakaz pedałowania”, przyjdą ci, którzy chcieli nas bić, być może wyobraźnia pracowała bardziej, być może nie było takiego realnego zagrożenia [F2\_AL].

Charakteryzując społeczności, w których żyją, uczestniczki fokusów podkreślały także poczucie dużej kontroli społecznej ze strony otoczenia oraz brak anonimowości, którą ich zdaniem zapewnia (nawet jeśli częściowo) duże miasto. Zwraçały także uwagę na dużą rolę relacji z najbliższymi i zależności rodzinnych, które mogą istotnie wpływać na funkcjonowanie w małych społecznościach, opisywanych często poprzez pryzmat jednorodności i pewnego „zamknięcia na innych”, „niemożności bycia wśród swoich”, „poczucia ciasnoty” [F1\_LB].

U1: Jak jestem w dużym mieście, to mam pewność, że nikt mnie nie pozna, a jak przejdę 300 metrów w moim mieście, to mam pewność, że kogoś spotkam ... W małym mieście to takie plotki, obgadywanie, szeptanie, takie odwracanie głowy, ale nikt mnie nie pobił, ale w dużej społeczności przez tę anonimowość łatwiej być agresywnym w stosunku do drugiego człowieka... [ F1\_LB].

W odniesieniu do własnego miejsca w społeczności lokalnej, w jednym z wywiadów fokusowych z kobietami nieheteroseksualnymi z małych miejscowości pojawił się wątek pozytywnych stron mieszkania na wsi czy w małym mieście. Jedna z mieszkanek małych miast opowiadała, że z jej doświadczenia wynika, że przemoc i agresja słowna wyrażana wprost wobec osób LGBT jest częściej

obecna w przestrzeni dużych miast, w których anonimowość sprawia, że tego typu zachowania są uznawane za społecznie dopuszczalne i nie niosą za sobą konsekwencji dla sprawców. Małe społeczności cechuje bardziej „ukryta przemoc”, niewypowiadana wprost, przyjmująca przykładowo formę plotek na temat danej osoby. Z drugiej strony, jak podkreśliła inna rozmówczyni, relacje między ludźmi w małych miejscowościach są w jej odczuciu wciąż mniej sformalizowane i oparte na większym zaufaniu społecznym niż w mieście. Jej zdaniem, w wielu codziennych sprawach mają znaczenie właśnie relacje nieformalne i zależności międzyludzkie.

U2: À propos dyskryminacji takiej na ulicy, że ktoś cię tam wyzwie „lesba” albo „pedał”, to [mi] się zawsze zdarzyło w dużym mieście, w małym bardziej takie szeptki albo plotki. To jest w małym mieście takie bardziej ukryte. W [dużym] mieście homofobia jest bardziej bezpośrednia, to w dużych miastach częściej mi się zdarzały wyzwiska, obelgi.

U1: A z czego to wynika, jak myślisz?

U2: Być może to wynika z tego, że w dużym mieście ludzie są anonimowi.

U1: Czy są zalety [małych miejscowości]? Są więzi, są małe sklepy, można bardziej coś skonsultować, można przymierzyć coś w domu [zamiast w sklepie], oddać potem. To jest fajne – takie zaufanie.

U3: U mnie akurat [podoba mi się] lokalizacja mojego miasta. Lubię, jak jest mniej ludzi. Brak zgietku, tłumów to jest zaleta. Mieszkałam z partnerką przez 1,5 roku razem, nigdy nie spotkałam się z tym, że ktoś mnie wytknął palcem. Nigdy nie doświadczyłam dyskryminacji. Nie afiszowaliśmy się, ale też nie ukrywałam z partnerką, że jesteśmy razem.

To potwierdza, że to, co masz w sobie, wpływa na zewnątrz.

U1: Ale powiedziałaś, że nie afiszowaliśmy się, ale co, szłyście za rękę?

U3: No tak, szłyśmy za rękę...

U2: Ale to nie jest jakaś duża manifestacja.

U1: Ale dla mnie to jest [duża manifestacja].

U3: Ale to zależy, od tego, co masz w sobie... [F7\_LB].

Podobnie jest w przypadku innej uczestniczki, która za najbardziej dotkliwie doświadczenie uznaje incydent, który miał miejsce nie w małej miejscowości, ale w Poznaniu:

U1: Najbardziej nieprzyjemny incydent, jaki miałam, był w Poznaniu. Bardzo agresywny chłopak w tramwaju rzucał się do mojej [byłej] dziewczyny ze względu na jej wygląd [odbiegający od normy „kobiecości”] [F1\_LB].

W zbliżony sposób interpretowały różnice między dużym miastem a małą miejscowością działaczki LGBT. Jedna z nich zdecydowała się na przeprowadzkę do dużego miasta ze względu na swoją relację z partnerką. Zarówno ona, jak i inna uczestniczka fokusu – działaczka związana m.in. z Poznaniem i Krakowem, wskazują, że zasadniczą różnicą między wsią a miastem jest brak anonimowości w tej pierwszej, przy czym w tym przypadku (inaczej niż w opinii cytowanych powyżej) anonimowość w dużym mieście może ich zdaniem stanowić pewnego rodzaju ochronę przed przemocą i zapewnia większą swobodę w podejmowaniu działań.

U5: Homofobia dla wielu ludzi jest powodem, dla którego są gotowi stosować przemoc, różnego rodzaju. Ty mówisz o tym, że ludzie by się od was odwrócili, ale ja sobie też wyobrażam, że będąc wyoutowaną lesbijką na wsi, byłabym narażona na przemoc też fizyczną. Też słowną, jakkolwiek. Różnica między wsią a miastem jest też taka, że wieś jest bardzo małą społecznością, w której nic nie może pozostać tajemnicą...

U2: Tak!

U5: ...i nie ma anonimowości.

U2: Dokładnie!

U5: W mieście jest pewna anonimowość. To stwarza taką sytuację, w której się czuję swobodniej. To jest w małych społecznościach utrudniające, że nie można pozostać anonimową, jeśli się zdecydujesz ujawnić [F6\_DzLGBT].

Podobnie postrzega małe społeczności działaczka feministyczna, podkreślając, że w jej doświadczeniu nawet identyfikacja z feminizmem bywa uznawana w ich obrębie za problematyczną:

U6: Druga rzecz jest związana z tym, że jeśli mieszkasz w małej miejscowości od urodzenia, to nie ma czegoś takiego jak anonimowość. Jak jest ta zasada, że dojdzie od siebie do dowolnej osoby to są cztery osoby, to w moim mieście to jest jedna osoba. Nawet jeśli rozmawiam z kimś, kogo nie znam, to na pewno znam męża, siostrę, koleżankę z klasy. Więc kwestia pokazania się z inną tożsamością to w ogóle... już z feministką jest problem, a co dopiero z lesbijką, z osobą transseksualną to już sobie nie wyobrażam [F5\_DzLGBT].

Warto zaznaczyć, że tego typu perspektywy wskazują na paradoksalność funkcjonowania w małych społecznościach, które z jednej strony opisywane są poprzez takie charakterystyki jak brak anonimowości (ujmowany zarówno jako pewna forma „ochrony” przed przemocą bezpośrednią, wyrażoną wprost, jak i jej istotna przyczyna), z drugiej zaś podkreśla się przemilczanie „trudnych tematów”, np. związanych z orientacją seksualną czy przekraczaniem norm genderowych. Uczestniczki fokusów, mieszkanki małych miejscowości wskazywały także na brak odpowiedniego języka, brak pewnej swobody w rozmowie w odniesieniu do seksualności nienormatywnej, która zamykana jest często w wulgarnych i homofobicznych określeniach. O przemocy motywowanej homofobią opowiadała jedna z mieszanek małych miast:

U1: Jak się przeprowadziłyśmy [z partnerką] do nowego mieszkania, to dzieciaki gimnazjalne zrobiły napis „tu mieszkają lesby” i strzałka [na nasze mieszkanie]. Przyznaję, że jak to zobaczyłam, to dosyć długo nie mogłam się pozbierać. (...) Też miałam taką sytuację, że taki sąsiad się dopytywał „a to panie same?” i wtedy też nie znalazłam w sobie odwagi, by powiedzieć. I we mnie coś się dzieje, i się zatrzymuję [nie mówię]. A czasem mówię... [F1\_LB]

Podczas fokusów uczestniczki dyskusji, mieszkające w małych miejscowościach, zwracały także uwagę na niewidoczność osób LGBT w małych społecznościach i „spuszczanie zastory milczenia” (F1\_LB) na kwestie nienormatywnej seksualności, również w sytuacji, gdy któraś z nich mówiła o swojej orientacji wybranym osobom. W takich sytuacjach kwestia ich związków, relacji i doświadczeń była najczęściej zbywana, rzadko odnoszono się do niej podczas rozmów, nawet w relacjach przyjacielskich. Mówi o tym jedna z kobiet mieszkających w małych miejscowościach, która podczas rozmowy podkreśla, że jej zdaniem tak naprawdę tylko ona jest „z zadupia totalnego” z grupy kobiet uczestniczących w rozmowie. Wskazuje, że biorąc pod uwagę możliwości, jakie daje jej miejscowość, w której mieszka, „zadupie totalne” to adekwatne określenie. W trakcie interakcji z drugą uczestniczką przyznaje jednakże, że co prawda to przemilczanie wywołuje u niej dyskomfort, jednak ona sama się nie zmieni, więc to społeczeństwo musi się niejako przyzwyczać do obecności osób LGBT, także w małych miejscowościach. To przeniesienie odpowiedzialności za zmianę społeczną z poziomu indywidualnego („to ja się powinnam zmienić, powinnam coś zrobić”) na poziom społeczności („to społeczność musi ulec zmianie”) było bardzo istotnym wątkiem w przywoływanych wywiadach, choć równie często, jak pokażemy w dalszej analizie, było kontestowane przez uczestniczki spotkań.

Samą dyskusję między uczestniczkami fokusów można uznać w wielu sytuacjach za źródło wsparcia i wzajemnego zrozumienia – podczas rozmów udawało się (choć zapewne chwilowo) przełamać poczucie izolacji i osamotnienia.

U3: Słuchajcie, ja mam wrażenie, że tylko ja jestem ze wsi, z zadupia totalnego, a wy jesteście z miasta, wszystkie...(...). Nie ma absolutnie

żadnej przestrzeni dla nas, na takiej wsi... Co z tego, że najbliżsi znajomi wiedzą. Na przykład teraz mój zespół, jest nas tam cztery [koleżanki]. Wszystkie wiedzą, ale nigdy o tym nie rozmawiamy, taka zasłona milczenia, jestem, bo jestem... Mam wrażenie, że je [koleżanki z zespołu] to krępuje... więc nie rozmawiamy o tym... Między wami to się czuję jak jakiś taki mamut, no, z zadupia już totalnego... gdzie robię wszystko, co mogę robić, by nie sięść i nie zastanawiać się nad bezsensem istnienia...

U1: Ja bym się chciała odnieść do tego, co mówisz. Bo to jest prawda, tylko że... Bo to jest tak. Ja sobie zdałam sprawę z tego, że jestem lesbijką, zakochałam się w dziewczynie, jak miałam prawie trzydzieści lat, jak już wróciłam do rodzinnego miasta i ja wtedy byłam taka szczęśliwa niesłychanie... i ja wszystkim wtedy mówiłam (...). I rzeczywiście jest tak, że jak coś powiem, że tam robiłam coś ze swoją dziewczyną, to [ludzie] przewracają oczami, czy jak tam siedzę z koleżankami, tylko że ja się tym nie przejmuję i ludzie się przyzwyczajają...

U3: Ja robię dokładnie to samo... tylko że ja po pierwsze, byłam nauczycielką, po drugie, jako jedyna zajmuję się w okolicy zwierzętami, więc po prostu tam jestem, jestem w tej przestrzeni i nikt mnie nie pyta, kim jestem...(...) Natomiast w tym zespole jest jedna koleżanka, z którą się długo znamy i widzę, że ją to po prostu krępuje, kim jestem...

U1: No tak, może to jest kwestia przyzwyczajenia, może się przyzwyczajają, dla większości ludzi to jest krępujące... no i trudno.

U3: No dokładnie, musi się przyzwyczaić, bo ja się nie zmienię [F1\_LB].

### ***„Ja” w społeczności***

Istotne dla mieszkanek małych miejscowości było także ich własne miejsce w lokalnej społeczności. Kilkakrotnie pojawił się w tym kontekście wątek ekspozycji społecznej i bycia osobą publiczną, znaną lokalnie, co wiązało się najczęściej z lękiem przed reakcją ze strony otoczenia na fakt, że jest się lesbijką. Uczestniczki opowiadały, w jaki sposób negocjują swoje relacje z lokalną społecznością i najbliższymi osobami. Trzy z nich pracowały lub pracują jako nauczycielki, jedna z nich dodatkowo zajmuje się zwierzętami. Ich pozycja społeczna i rola w lokalnej społeczności sprawiają, że

z jednej strony są cenione czy też bardziej widoczne w swoich miejscowościach, z drugiej jednak poddawane większej kontroli społecznej. Mówiła o tym m.in. 36-letnia nauczycielka, która zdecydowała się na powiedzenie o swojej orientacji seksualnej najbliższej rodzinie, obawia się jednak, że w szkole, w której uczy, taka wiadomość mogłaby spolaryzować społeczność szkolną. Zaznacza także, że bardzo duże znaczenie ma dla niej wsparcie ze strony terapeutki.

U4: Ja też uczę w szkole, rodzice mnie znają i dzieci, i rodzice, (...) więc ja sobie na tę chwilę nie wyobrażam, żebym w szkole coś mówiła czy nawet sugerowała (...). A w pracy przypuszczam, że byłyby skrajne reakcje i tego bym nie chciała, chciałabym tego uniknąć. (...) I ciągle jakbym stała w takim rozdrożu, bo widziałam, że dziewczyny wychodzą za męża, że [mają] tam tego chłopaka i w końcu zdałam sobie sprawę, że mam inaczej. I też zbiegło się to z tym, że miałam przyjaciółkę i jej powiedziałam, i po prostu przyjaźń się skończyła. Znałyśmy się od liceum. Gdzieś mnie to też zabolowało. Ale podeszłam do tego w sposób twórczy i wzięłam byka za rogi. Powiedziałam mamie, powiedziałam siostrze i siostra swojemu mężowi. I jeszcze powiedziałam przyjaciółce, ale ona w sumie powiedziała, że i tak wiedziała. (...) Najbardziej się bałam reakcji mamy i zarzekałam się, że mama ostatnia się dowie, a dowiedziała się jako pierwsza. No i w sumie przyjęła to, przyjęła to spokojnie, że jestem jej dzieckiem, że każda matka kocha swoje dziecko. (...) Ale widzę, że ona ciągle żyje tym, że mi przejdzie. (...) Ja się pytam, a jak mi nie przejdzie, [ona odpowiada] no to będzie jak będzie. I też widzę, że ona ma inną wizję dla mnie, że ją to denerwuje, że np. tu się wybrałam, że pojechałam do koleżanki do Wrocławia... Ja też mieszkam z mamą, więc tu jest jeszcze... mieszkam z mamą, ale też jestem osobą niezależną i muszę mamę oswoić z tym, bo widzę, że do mamy nie dociera, że jestem dorosłą osobą. (...) I zawsze staram się jej mówić, opowiadam jej, o czym było spotkanie (bo byłam też w Katowicach na spotkaniu Wiary i Tęczy). Moja siostra to przyjęła tak zupełnie na luzie, choć ona z mężem działa w nowej ewangelizacji i są tacy bardzo kościelni, i poprosili mnie o bycie [matką] chrześną. I teraz jakby mnie ktoś zapytał wprost [o orientację], to bym powiedziała chyba...

U1: W głębi duszy tego pragniesz, [by ktoś zapytał]... [śmiech] [F1\_LB].

Istotne, osobne miejsce w wywiadach zajmował temat *coming outu*. Uczestniczki fokusów dyskutowały o tym, jaką formę może przyjmować *coming out* oraz wskazywały na różnorodność ścieżek, jakie można podejmować, mówiąc o swojej seksualności czy relacjach. Zasadniczo uczestniczki podkreślały, że mają potrzebę rozmawiania czy powiedzenia o sobie, jednak nie zawsze znajdują odpowiednią dla siebie i bezpieczną formę, z której mogłyby skorzystać. Z drugiej strony, nie podoba im się przemilczanie tematu seksualności nieheteronormatywnej i nie zgadzają się na niewidoczność kobiet nieheteroseksualnych w swoich społecznościach. Dla uczestniczki pierwszego wywiadu, która razem ze swoją partnerką wychowuje 9-letnią córkę, a która doświadczyła w młodości dyskryminacji ze względu na wyznanie, istotne jest, by ludzie z jej otoczenia wiedzieli o jej relacji i potrafili o nią zapytać, niekoniecznie jednak muszą postrzegać ją jako lesbijkę.

U1: Prawda jest taka, jeżeli ja mam rozmawiać o dyskryminacji, to ja doświadczyłam dyskryminacji takiej religijnej, byłam wychowywana jako świadek [Jehowy]. Odcięłam się, jak poszłam na studia. Zaznałam takiej przemocy, której świadkowie zaznają... Ale wtedy dwa lata mama ze mną nie rozmawiała (po tym, jak się dowiedziała), mój ojciec był po dwóch udarach, ona się nim opiekowała, jak wtedy dostał takiego ostatniego, najgorszego udaru, to był taki przełom, kiedy ja się na nowo w ich życiu pojawiłam... Dobrze, że moja siostra zrobiła ten coming out za mnie, bo nie było tego dylematu, kiedy, co i jak, to się po prostu wydarzyło za mnie i możliwe, że to, że jestem dosyć taka otwarta, znaczy, mam sytuacje takie, w których się boję, krępuję, sama siebie wtedy zaskakuję... (...) Na co dzień nie mam czegoś takiego, czasami chciałabym sobie wytatuować, że jestem lesbijką, żeby [nie] musieć wiecznie tym nowo poznanym osobom... [mówić, tłumaczyć]

Badaczka: Ale masz takie poczucie, że musisz to zrobić?

U1: Chcę żeby ktoś wiedział, znaczy nie jest tak, że chcę, żeby ludzie mnie postrzegali jako lesbijkę, ale nie lubię tego, [kiedy] ktoś zakłada, że może być mąż, ja chcę, żeby wiedział, że nie mam męża, że ma się spytać o dziewczynę...



U3: Żeby było normalnie, tylko że normalnie nigdy nie jest...

Badaczka: Chodzi o takie uświadamianie...[otoczenia]?

U1: Bo ja bym chciała żyć w takim świecie z [serialu] L Word (śmiej). To znaczy w świecie, gdzie nie muszę się zastanawiać ... nawet jak ktoś ma coś przeciwko temu, to to zatrzyma dla siebie, a potem pójdzie i mnie obgada, a niech sobie obgada [F1\_LB].

Dyskutując o „wychodzeniu z szafy” i mówieniu o swojej seksualności i relacjach otwarcie, część z rozmówczyń podkreślała, że dużo zależy od indywidualnej odwagi i przekonania o własnej wartości. Uwidacznia to m.in. rozmowa między uczestniczkami ostatniego wywiadu, w której to społeczny kontekst „strachu przed odrzuceniem i dystansem” ze strony społeczności zostaje niejako wymazany i przykryty koniecznością jednostkowego podejmowania starań na rzecz zmiany.

U1: U mnie w miejscowości tematu nie ma. Takich kobiet czy mężczyzn, którzy by się tak ujawniali nie ma, w ogóle nie znałam. A jak się opowiadało o takich transwestytach, bo mamy taką parę, to jako [mówiło się o nich jak] o dziwactwie, z takim politowaniem. U mnie w domu się mówiło i mówi, moi rodzice mówią [o nieheteronormatywnej seksualności] jako o chorobie, pochodzę z rodziny katolickiej. Jak moja mama dowiedziała się, że jestem ateistką, to chorowała przez tydzień fizycznie...

U2: Tak samo jak moja babcia...

U1: Nie ma takiego tematu, nie ma nawet pubów [w których można by się spotkać]...

U2: Myślę, że nam się wydaje, że nie ma, ale [osoby LGBT] są, można je zobaczyć na ulicy. Teraz widzę pełno osób, bo jestem bardziej świadoma, osoby, które mają mnóstwo problemów, których mogłoby nie być, gdyby miały odwagę porozmawiać choćby z przyjaciółką...

U1: Ale to jest jednak strach, że po prostu się zostanie porzuconym. Widzę, że jak koleżanki wiedzą, to jest takie napięcie...

U3: Jest napięcie, bo ty masz napięcie...

U1: No ale słuchajcie, znajoma, która normalnie spała ze mną w łóżku, nocowała, teraz nie chce... [po tym, jak się dowiedziała]

U2: A to nie zwracałaś, nie zwracasz na to uwagi, jak sobie dobierasz znajomych?

U1: No nie wiem, są różne koleżanki... Boję się po prostu...

U2: To chyba w Twojej głowie siedzi. Ja też jestem niewierząca i mam koleżankę, która jest bardzo wierząca. Ale powiedziała, że jest ok, że szanujemy się...

U1: Nie chodzi mi o jakieś takie straszne odrzucenie, tylko o taki dystans... [F7\_LB]

Ten wątek pojawiał się jeszcze kilkakrotnie podczas prowadzonych fokusów. W dyskusji między uczestniczkami siódmego wywiadu obok podkreślania konieczności „stawiania na samą siebie” i przyjmowania otwartej, odważnej postawy, pojawia się także podział na te osoby, które zdecydowały się na coming out i na te, które nie podjęły tego kroku z różnych przyczyn. Jedną z uczestniczek starała się w swojej wypowiedzi nieco sproblematyzować ten podział i pokazać, że często decyzja o powiedzeniu o swojej orientacji danym osobom zależna jest od wielu czynników i niekoniecznie musi być jedyną strategią działania<sup>12</sup>. Umieściła te rozważania w kontekście własnych doświadczeń jako działaczki politycznej, która, podobnie jak nauczycielki, jest osobą rozpoznawalną lokalnie. Odniosła się także do swojego strachu przed odrzuceniem ze strony koleżanek, znajomych, rodziny czy w końcu społeczności. Dodatkowo podkreślała, że nie zgadza się, by problem przenosić na jednostkę – jej zdaniem problemem jest homofobia, która leży na zewnątrz, w społeczeństwie, zaś osoby LGBT potrzebują po prostu różnego rodzaju wsparcia, by się jej przeciwstawić.

---

12 Zob. K. Klein, A. Holtby, K. Cook, R. Travers, *Complicating the Coming Out Narrative: Becoming Oneself in a Heterosexist and Cissexist World*, „Journal of Homosexuality” 2014, s. 1–30.

U2: Szkoda, że te osoby nie chcą postawić na siebie, pożyć inaczej (...). Myślę, że główne problemy to [są] w osobach homoseksualnych, póki one będą się bały i będą się ukrywać, to ludzie też się z tym nie oswoją, bo nie będą mieć ku temu okazji. Gdyby ludzie byli bardziej świadomi siebie i nie bali się być sobą, to ludzie też by się przyzwyczaili do tego...

U1: No właśnie, jeśli ktoś tak mówi [o odwadze], to ja się czuję jeszcze przez taką osobę napiętnowana, że nie jestem odważna, no ale z czegoś to wynika...

U3: Ale trzeba szukać w sobie...

U1: Łatwo mówić...

U2: Większość osób przechodziła podobnie, ale to jest taki przełącznik, którego trzeba szukać w sobie... Też tak myślałam, ale to wszystko mija, gdy jesteś pewna, że jesteś lesbijką i nie boisz się, co kto o tobie pomyśli, to jest jego problem...

Badaczka: A gdybyśmy spróbowały przenieść ciężar rozmowy na zmiany systemowe, zastanowić się nad tym, w jaki sposób całościowo można walczyć przeciwko homofobii...

U3: Ja generalnie jestem przeciwko walce. Nie walczyć...bo to będzie negatywną energią przyciągało, ale jakąś taką edukacją pozytywną...

U2: Potrzebny jest zdrowy egoizm po prostu...Problemy są w naszej głowie i nawet potem takie ataki nie mają już znaczenia, jeśli my się czujemy dobrze ze sobą...

U1: Ale dlaczego ja mam się oswajać z atakami [wobec osób LGBT], ich nie powinno być, ja nie powinnam się dobrze ze sobą czuć, kiedy ktoś mnie atakuje, ich nie powinno być.

U2: Ale moim zdaniem, to nie jest problem homofobii, tylko pójście za tłumem. Czasem wyzywanie na ulicy, to nie jest homofobia, tylko czasem chęć przypodobania się społeczności, chodzenia za tłumem, chęć popisania się. [to, że ataki wymierzone są w osoby LGBT, jest przypadkowe]. Problem z tą homofobią jest mniejszy niż wydaje się niektórym.

U3: Rozwiązań trzeba szukać w sobie, a nie zmieniać w kimś. Nasze problemy są wymyślone [F7\_LB].

Dużym wyzwaniem, które uwidocznilo się podczas prowadzonych rozmów, okazała się dla nas indywidualizacja doświadczeń. Rozumiemy przez nią nie tyle różnorodność narracji, wielość biografii

czy spojrzeń na sytuację społeczną lesbijek i kobiet biseksualnych spoza dużych miast, ile przenoszenie odpowiedzialności za zmianę swojej sytuacji życiowej na jednostkę – to ona ma przede wszystkim podejmować działania, które pozwolą jej przełamać *status quo*. Takim narracjom towarzyszy także niski poziom zaufania do instytucji społecznych, pomocowych czy organizacji pozarządowych oraz negowanie wspólnoty doświadczeń przy równoczesnym podkreślaniu roli indywidualnych starań w kształtowaniu własnego życia. Francuski socjolog Alain Touraine pisze w tym kontekście o „końcu świata społecznego”, podkreślając, że „indywidualne problemy są w coraz większym stopniu skutkiem przeniesienia konfliktów społecznych, które stały się nierozwiązywalne, na jednostki, których stałą troską jest własna zdolność stawiania oporu”<sup>13</sup>. Takie ujmowanie sytuacji społecznej lesbijek i kobiet biseksualnych spoza dużych miast było obecne w rozmowach wszystkich trzech grup kobiet. Kilkakrotnie wypowiedzi tego typu były podważane przez same uczestniczki (jak w powyższym cytacie), czasem jednak problematyka nierówności i dyskryminacji, a także potrzeby podejmowania różnych działań, które prowadziłyby do ich zniesienia, a tym samym zmieniały sytuację poszczególnych osób lub grup, były nieobecne. W powyższej wypowiedzi uwidacznia się wyraźnie myślenie, które w centrum stawia jednostkę i jej zdolność do zmiany własnej, pozostawiając na marginesie możliwość podejmowania działań wspólnych czy też wprowadzania zmian przez instytucje społeczne. Tym osobom, które nie podejmują działań na rzecz zmiany lub nie mogą ich podjąć, przypisywany jest więc w tym kontekście status osoby, która ponosi porażkę. Wątek ten będzie także obecny w kontekście pytania o przyczyny dyskryminacji krzyżowej i wykluczenia. Mówią o tym uczestniczki wywiadu siódmego i pierwszego:

---

13 A. Touraine, *Myśleć inaczej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011, s. 200.

U3: Generalnie tutaj zależy od człowieka, jeśli człowiek siebie akceptuje, to nie ma problemu. To zależy od nas samych. Ja przeszłam bardzo długą drogę, bo byłam mężatką z małej miejscowości, wioski. Potem, jak to się u mnie rozwijało i siebie akceptowałam, (...) uważam, że to zależy od tego, czy siebie akceptujemy i to się odbija w oczach innych. My, że tak powiem, wysyłamy taki sygnał. Jeśli zaakceptujemy siebie, to to znika, nie ma znaczenia. Nie każdy ma takie możliwości, ja rozumiem, na początku było to traumą dla mnie, bo zostałam wypchnięta ze społeczności. Ale to się zmieniało. To jest taka wolność. Jestem, kim jestem. (...) Trzynaście lat byłam mężatką, nie żałuję niczego w swoim życiu.

U2: Postawiłaś na siebie...

U3: Tak, postawiłam na siebie. Gdzieś tam z tyłu głowy mam, że dzieci wybrały tatę. Ale z perspektywy czasu myślę, że to było błogosławieństwo [F7\_LB].

U1: Najprościej jest powiedzieć, że to się bierze z nietolerancji społeczeństwa, bo to jest najprościej powiedzieć, natomiast ja myślę, że to się bierze i od nas, od nas jako lesbijek, które tak naprawdę wstydzą się, ukrywają się, z drugiej strony, trudno jest powiedzieć w jakiejś społeczności, że jest się innym [F1\_LB].

Istotnym wątkiem także dla nas była możliwość i potrzeba podejmowania lokalnych działań na rzecz kobiet nieheteroseksualnych, jak i również korzystanie z oferowanych przez organizacje LGBT czy feministyczne różnego rodzaju aktywności czy form wsparcia. Część z mieszkanek małych miejscowości z różnych przyczyn nie bierze udziału w działaniach kierowanych do osób LGBT. Wiąże się to zarówno z ich nieznanomością, brakiem możliwości organizacyjnych (np. trudny dojazd do dużego miasta), jak i uznaniem tego typu działań za zbyt hermetyczne i kierowane do wąskiej grupy. Czasem także mieszkanki małych miast nie czują się adresatkami tego typu działań i „nie odnajdują się w nich”. W jednej z grup fokusowych podkreślana była konieczność realizowania lokalnie działań „nie wprost” odnoszących się do problematyki orientacji seksualnej i dyskryminacji krzyżowej. Mieszkanki małych miast i wsi

podkreślały, że w ich opinii to jedyny sposób, który nie spowoduje odrzucenia przez miejscowe społeczności.

U3: Dziewczyny z wioski można wyciągać gotowaniem, jogą. Działania na rzecz LGBT nie działają w małych miejscowościach. To zamyka [społeczność na te tematy]. Lepsze są eventy [wydarzenia] np. z Beatą Pawlikowską, świadomą kobietą, pod hasłem rozwijania siebie.

U1: Jak miałyby wypłynąć, że te dziewczyny są LGBT?

U3: Ja jestem za nienazywaniem, żeby ludzie nie byli przytłoczeni tą informacją.

U2: To nie jest wtedy takie nachalne [F7\_LB].

Według uczestniczek drugiej grupy fokusowej złożonej z mieszkank małych miejscowości podejmowane działania na rzecz lesbijek i kobiet biseksualnych spoza dużych miast powinny cechować się przede wszystkim systemową zmianą, na przykład prowadzeniem powszechnych działań edukacyjnych z włączeniem perspektywy wrażliwej na płeć i orientację seksualną, a tym samym być kierowane do całych społeczności. Z drugiej strony, działania te muszą brać pod uwagę możliwości osób z małych miast i wsi i wychodzić „poza centrum”, czyli poza duże miasta. Uczestniczki podkreślały potrzebę prowadzenia działań (np. warsztatów wzmacniających) zlokalizowanych blisko miejsca zamieszkania („żeby nie trzeba było jechać czterech godzin” [F1\_LB]), jak i tworzenia sieci kontaktów (np. poprzez osobę koordynatorki lokalnej, do której można by się zgłosić anonimowo, uzyskać potrzebne informacje itd.).

### ***Przynależności***

W zebranych rozmowach pojawiał się także wątek pewnej tęsknoty za własną społecznością, za byciem i czuciem się „jak u siebie”. Nira Yuval-Davis, opisując tzw. polityki przynależności (*politics of*

*belongings*), a więc to, w jaki sposób i na jakich zasadach tworzone są wspólnoty i społeczności, zwraca uwagę, że samo przynależenie do jakiejś grupy czy kategorii osób odbywa się na trzech różnych, choć połączonych ze sobą, poziomach<sup>14</sup>. Pierwszy poziom łączy się z przynależnością do danych grup społecznych i wskazuje na społeczne i ekonomiczne umiejscowienie, które w danym momencie historycznym może być uznane za kluczowe w kształtowaniu tego, kim jesteśmy. Chodzi tu więc o takie kategorie jak płeć, etniczność czy klasa i choć zdarza się często tak, że dana identyfikacja z daną grupą jest dla jednostki najważniejsza (np. bycie kobietą jako kluczowa część tożsamości), to w rzeczywistości doświadczenia jednostek i ich sytuacja społeczna zależne są od tych wszystkich przynależności. To poczucie przynależności do różnych społecznych grup było tematem rozmów wśród działaczek LGBT i feministycznych poszukujących tej identyfikacji, która może być dla kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miast najważniejsza i mogłaby także być podstawą do planowania różnego rodzaju działań:

U5: Ja sobie też pomyślałam o tym, czy jest tak, że może kobietom ze wsi jest bliżej pod kątem tożsamości do mężczyzn ze wsi niż do kobiet z miasta, że ten wątek genderowy może schodzić na drugi plan. I tu się zastanawiam, czy są jakieś badania mężczyzn pochodzących ze wsi i nie będących heteroseksualnymi i jak jest za granicą. Jak wyglądają takie inicjatywy, czy takie w ogóle są? Czy to po prostu nie jest jakaś bardzo gruba sprawa – ta kwestia pochodzenia z miasta i ze wsi [F6\_DzLGBT].

Brak identyfikacji osób LGBT z małych miejscowości na przykład z osobami LGBT żyjącymi w dużych miastach (które określane są często mianem społeczności LGBT stanowiącej jednak formę pewnego imaginarium aniżeli realnej wspólnoty) czy też z ruchem społecznym na rzecz praw osób nieheteronormatywnych może ich

---

14 N. Yuval-Davis, *Belonging and the Politics of Belonging*, „Patterns of Prejudice” 2006, nr 40 (3), s. 197-214.

zdaniem stanowić barierę w realizowaniu działań społecznych. To z kolei wymaga tworzenia takich rozwiązań, które z jednej strony zwiększałyby to poczucie identyfikacji, z drugiej rozszerzały ową społeczność o osoby mieszkające w małych miejscowościach. Drugi poziom przynależności związany jest z emocjonalnym przywiązaniem do innych osób i może, choć nie musi, pokrywać się z kategoriami społecznymi, których jesteśmy częścią. W wywiadach z lesbijkami i kobietami biseksualnymi z małych miejscowości pojawił się z jednej strony motyw przywiązania do lokalnych społeczności, naznaczony czasem ambiwalentnymi uczuciami, z drugiej zaś widoczna była kwestia tęsknoty za miejscem, przestrzenią czy społecznością, w której można się poczuć „jak u siebie”. Tęsknota ta odnosiła się do możliwości bycia lesbijką, funkcjonowania otwarcie w relacji z kobietą, tworzenia pewnej społeczności z innymi „podobnymi do nas” osobami. Według uczestniczek wywiadów, izolacja społeczna oraz poczucie wyobcowania ze społeczności LGBT, utożsamianej z dużymi miastami i konkretnym stylem życia uniemożliwiają często realizację potrzeb emocjonalnych i towarzyskich lesbijek i kobiet biseksualnych ze wsi i małych miast. Z kolei na trzecim poziomie przynależności uwidaczniają się wartości etyczne i polityczne, na podstawie których buduje się wspólnoty czy grupy. Poziom ten był najmniej obecny podczas prowadzonych wywiadów, ujawnił się jednakże w rozmowach o przyczynach doświadczanych trudności i form dyskryminacji, a także wizji zmian, które rozmówczynie chciałyby wprowadzić m.in. w lokalnych społecznościach. Kwestie te zostaną omówione w kolejnych częściach.

### ***Przyczyny dyskryminacji krzyżowej i kluczowi aktorzy***

Podczas fokusów z mieszkankami małych miejscowości – lesbijkami i kobietami biseksualnymi – staraliśmy się także poruszyć kwestię



aktorów społecznych (w tym np. różnego rodzaju instytucji społecznych), tych, którzy przyczyniają się do dyskryminacji krzyżowej oraz tych, którzy powinni kształtować i wprowadzać rozwiązania przeciwdziałające dyskryminacji krzyżowej i wykluczeniu. Poniższa tabela przedstawia najczęściej wskazywane przyczyny dyskryminacji krzyżowej i trudności, jakich doświadczają kobiety nieheteroseksualne w małych społecznościach w ocenie trzech grup uczestniczek.

**Tabela 1.** Przyczyny dyskryminacji krzyżowej i problemów doświadczanych przez lesbijki i kobiety biseksualne z małych miejscowości.

<b>Z czego wynika obecny stan rzeczy? Jacy aktorzy społeczni przyczyniają się do obecnego stanu rzeczy?</b>		
<b>Kobiety LB z małych miejscowości</b>	<b>Działaczki LGBT i feministyczne</b>	<b>Animatorki społeczności lokalnych</b>
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Brak edukacji antydyskryminacyjnej, obecność religii w szkołach;</li> <li>- Duży wpływ Kościoła katolickiego na postawy nietolerancji Polaków i Polek;</li> <li>- Konserwatywny i homofobiczny dyskurs medialny i publiczny;</li> <li>- Brak uwzględniania potrzeb i sytuacji osób LGBT przez instytucje pomocowe;</li> <li>- Brak języka wzmacniającego i włączającego;</li> <li>- „Wina samej społeczności” – strategie ukrywania się z własną tożsamością;</li> <li>- Brak instytucjonalnego wsparcia dla kobiet z małych miejscowości.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- Patriarchat i konserwatyzm lokalnych społeczności;</li> <li>- Brak szeroko rozumianej infrastruktury w małych miejscowościach;</li> <li>- Gorsza sytuacja kobiet na wsiach, brak niezależności finansowej;</li> <li>- Gorszy dostęp do informacji np. na temat możliwości uzyskania pomocy;</li> <li>- Brak anonimowości w małych społecznościach;</li> <li>- Bariery organizacyjne (jak dotrzeć do osób LGBT w małych społecznościach?), brak narzędzi do pracy z małymi społecznościami.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- Wykluczenie ekonomiczne kobiet, brak niezależności finansowej kobiet;</li> <li>- Brak edukacji antydyskryminacyjnej w edukacji formalnej;</li> <li>- Zinternalizowana homofobia w samej społeczności LGBT;</li> <li>- Wpływ Kościoła katolickiego na dyskurs publiczny;</li> <li>- Brak skutecznej polityki antydyskryminacyjnej, fasadowość podejmowanych działań;</li> <li>- Ograniczanie działań antydyskryminacyjnych do dużych miast.</li> </ul>

Wśród wymienianych przez mieszkanki małych społeczności przyczyn najczęściej pojawiała się kwestia braku odpowiednich narzędzi edukacyjnych, które wprowadzane byłyby systemowo. Podczas pierwszego wywiadu uczestniczki, ze względu na m.in. swoje doświadczenia pracy w szkole, podkreślały rolę systemu edukacji w kształtowaniu zmian postaw w lokalnych społecznościach. Niedawno wprowadzane zmiany w obrębie systemu edukacji określały mianem „fasadowych”, wskazując przykładowo, że włączanie edukacji antydyskryminacyjnej ogranicza się obecnie jedynie do haseł o tolerancji, nie uwzględnia jednak takich narzędzi, które mogłyby istotnie wpływać na pracę z uczniami i uczennicami. Swoje postulaty odnoszące się do wprowadzenia rzetelnej edukacji antydyskryminacyjnej do szkół kierowały przede wszystkim do Pełnomocniczki ds. Równego Traktowania oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej, wskazując, że jest wiele organizacji pozarządowych, które intensywnie działają na rzecz zmian (rozmawiały m.in. o działaniach Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej), jednak konieczne jest realizowanie rozwiązań kompleksowych i systemowych. W drugim wywiadzie pojawił się omówiony już powyżej wątek indywidualnej odpowiedzialności za zmianę, obok którego jako przyczynę obecnego stanu rzeczy uczestniczki wymieniały dużą rolę Kościoła katolickiego w małych społecznościach oraz brak różnego rodzaju instytucji pomocowych „na miejscu”, które mogłyby stanowić źródło wsparcia dla osób LGBT, jak i innych grup narażonych na dyskryminację i wykluczenie.

Podczas fokusów z działaczkami LGBT i feministycznymi oraz animatorkami społeczności lokalnych, omówiona została ich wizja sytuacji kobiet na wsiach i w małych miejscowościach. Podczas dyskusji uczestniczki wskazywały na brak niezależności finansowej i trudności ekonomiczne kobiet, które stanowią podstawowy wymiar wykluczenia społecznego. Podobnie jak w przypadku

pierwszej grupy, pojawił się także wątek Kościoła katolickiego i jego konserwyzującego wpływu na przestrzeń publiczną w Polsce (omówionego na przykładzie debaty o „ideologii gender”). Pośrednio do kwestii przyczyn dyskryminacji i wykluczenia został odniesiony także wątek działania samych organizacji pozarządowych i instytucji pomocowych oraz trudności z uzyskaniem finansowania dla działań feministycznych i queerowych. Problemy te zostaną omówione szczegółowo w kolejnej części. Wśród aktorów społecznych uznanych za istotnych w podejmowaniu działań na rzecz zmian społecznych wskazani zostali m.in. Pełnomocniczka ds. Równego Traktowania, Rzecznik Praw Obywatelskich, szkoły oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, a także same organizacje pozarządowe.

### **Miasto i wieś w perspektywie działaczek LGBT i animatorek społeczności lokalnych**

W trakcie spotkań z aktywistkami LGBT oraz działaczkami lokalnymi dyskutowaliśmy także o tym, na jakich zasadach organizacje feministyczne (w dużej mierze nieobecne w tym projekcie), organizacje LGBT oraz inne instytucje powinny prowadzić działania, z jednej strony występujące przeciw metronormatywności i dyskryminacji krzyżowej, z drugiej – starać się wpływać pozytywnie na sytuację kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miast. Kwestie te pojawiały się przykładowo jako pytanie o to, czy osoby z dużych miast „mają prawo” działać na rzecz osób z małych miejscowości i czy takie działania nie będą stanowić pewnej formy zawłaszczenia czy też „kolonizacji” czyichś doświadczeń i tożsamości i w konsekwencji – okażą się przeciwno skuteczne. Uczestniczki spotkań odnosiły się także do różnicy perspektyw pomiędzy działaczkami

z dużych miast a mieszkankami małych miejscowości, która ich zdaniem może powodować wiele nieporozumień. Pojawiła się także konieczność „umiejscowienia” siebie jako działaczki i określenia pozycji, z jakiej się występuje i mówi, co stanowi pierwszy krok w podejmowaniu każdego działania, także przeciw dyskryminacji krzyżowej.

Drugim istotnym problemem, z jakim zetknęłyśmy się podczas prowadzonych fokusów, była metronormatywność oraz negatywny, często nacechowany uprzedzeniami obraz wsi i tego, co wiejskie lub małomiejskie. Tutaj wyróżnić możemy co najmniej dwie różne perspektywy, które uwidoczniły się w dyskusjach fokusowych. Pierwsza z nich osadzona jest niejako w doświadczeniach indywidualnych kobiet, zarówno obecnych mieszanek małych miejscowości, jak i aktywistek i działaczek, które przed przeprowadzką do dużego miasta mieszkały na wsiach lub w małych miastach. Ten negatywny obraz wynika więc z ich własnych, przeszłych lub teraźniejszych doświadczeń. Druga perspektywa także dotyczy stereotypowego postrzegania wsi i małych miast przez działaczki i aktywistki, przy czym w tym przypadku nie jest ona konstruowana w oparciu o własne doświadczenia, a raczej powieliła się w niej upowszechnione w wiedzy potocznej wizje małych społeczności i ich mieszkańców oraz mieszanek. W obydwu tych przypadkach najbardziej interesujące było dla nas, w jaki sposób uczestniczki badań same w sytuacji wywiadu podważały i poddawały pod refleksję tego typu uwagi i opinie.

Nieco inny obraz, choć w pewnych punktach zbieżny z wyżej zaprezentowanym spojrzeniem mieszanek małych miejscowości na ich społeczności, wyłaniał się z wywiadów fokusowych z działaczkami LGBT i przedstawicielkami organizacji feministycznych oraz animatorkami społeczności lokalnych. Ich perspektywy, także

wewnętrznie zróżnicowane, składały się najczęściej z szeregu pytań odnoszących się do formy i zasad działania na rzecz kobiet w ogóle, kobiet nieheteronormatywnych, a także mieszkanek małych miejscowości. Aktywistki reprezentowały bardzo różne organizacje i grupy i odwoływały się do różnych idei, które przyświecają im w pracy na co dzień. Wiele z nich zaangażowanych jest w działania na rzecz lesbijek i kobiet biseksualnych, niektórym z uczestniczek bliżej było do perspektywy queerowej, zaś jeszcze inna grupa działa pod szyldem praw i równości kobiet i mężczyzn. Poniższy rysunek prezentuje głównie wątki, o jakich uczestniczki fokusów – działaczki LGBT, feministyczne, animatorki społeczności lokalnych, w tym pracownice socjalne i lokalne polityczki – rozmawiały podczas spotkań.



## ***Migrantki: między wsią a miastem***

Bardzo interesującym dla nas wątkiem były historie migracji uczestniczek fokusów z małych miejscowości do dużych miast i konfrontowanie własnych doświadczeń ze stereotypami na temat wsi i małych miast. Przeprowadzka do dużego miasta rzadko podyktowana jest tylko jednym czynnikiem. Najczęściej w tego typu przypadkach mamy do czynienia z sytuacją, gdy zarówno chęć życia w sposób bardziej otwarty z partnerką, przełamanie poczucia izolacji i odcięcia od innych osób LGBT, jak i sytuacja życiowa związana np. z pracą, odgrywają znaczącą rolę w decyzji o wyjeździe do dużego miasta.

U2: O tym się nie mówi na wsi. Ja sobie nie wyobrażam wyautować się na wsi, w mojej miejscowości. Raz, jak powiedziałam mojej mamie, to mama od razu powiedziała „A co ludzie powiedzą? Nikt nie może się dowiedzieć”. Masakra. No i kościół [o którym wcześniej mówiła inna uczestniczka] to racja, tak jest. To jest bardzo ważna kwestia. Jak ja bym nadal mieszkała w tej miejscowości, to zapewne skrywałabym się, nie wyautowałabym się. Ale byłabym nieszczęśliwa, bo to nie jest to. Na szczęście się stamtąd wyrwałam. To jest ciężka kwestia, jeżeli chodzi o działanie w takiej wsi, z której ja pochodzę.

U8: Czy główną przyczyną wyjazdu ludzi ze wsi i z małych miasteczek jest to, że nie mogą być sobą, czy raczej inne powody, studia, brak pracy? Czy jak bym była lesbijką ze wsi i tak bym strasznie kochała tę wieś, to czy bym się zdecydowała tam zostać, bo tak strasznie nienawidzę miasta, to czy to [orientacja] to byłby ten powód, dla którego bym się zdecydowała rzucić tę moją ukochaną wieś? Czy orientacja jest główną przyczyną wyjazdu, czy to jest jeden z elementów? Czy gdyby stworzyć dobrą, przyjazną atmosferę na wsi, to czy oni by zostawali na wsiach, czy i tak by wyjechali? Bo generalnie migracja ze wsi do miast się

po prostu dzieje<sup>15</sup>.

U2: Ja sobie nie wyobrażam sytuacji, jakbym mieszkała z Iwoną na wsi i byłybyśmy wyautowane. Ludzie by się odwrócili od nas, poza tym jest problem z pracą. My się zdecydowałyśmy wyjechać z naszych miejscowości, żeby zamieszkać razem i żeby zamieszkać nie na wsi. Ze względu na to, że jesteśmy lesbijkami i ze względu na pracę. Te dwie kwestie.

U3: Ja żałuję, ale nie miałam całkowicie odwagi, żeby zrobić coming out przed moją wsią. Ty [pytanie kierowane do uczestniczki U8] zadałaś pytanie, dlaczego się wyprowadzamy. W większości to są względy ekonomiczne, ale w moim przypadku to jednak była, tak w 80% ta orientacja, może też ciekawość świata. Bo pozycję [w mojej wsi] miałam bardzo dobrą: pracowałam w domu kultury, pełny etacik, pewnie politycznie, jakbym tam została, to bym teraz była dyrektorką domu kultury, bo moja dyrektorka została wicewójtową. Tam miałam bardzo dobrą sytuację społeczną, na nic nie narzekałam. Ano, ale jednak byłam z Ingą dwa lata i nie zrobiłam otwartego coming outu przed rodziną i w pracy, tylko przed niektórymi znajomymi [F6\_DzLGBT].

Uczestniczka wywiadu, związana m.in. z Wiarą i Tęczą, zwraca uwagę, że zgodnie z jej doświadczeniem życia na wsi, obok „bycia pod ostrzałem” otoczenia małe miejscowości cechują także specyficzne oczekiwania wobec kobiet związane ze świadczeniem opieki wobec bliskich.

U4: Ja też pochodzę z małej miejscowości, ten czas jest już taki za mgłą, od samego początku wiedziałam, że chcę wyjechać. Nie mogłam być sobą, czułam się pod ostrzałem, ludzie wszystko tam wiedzą. Wyjechałam do Warszawy przy wielkiej niezgodzie ojca, który dowiedział się o mnie później i stwierdził, że „teraz już wszystko rozumie” i nie można

---

15 Warto zaznaczyć, że mimo utartej opinii o masowych wyjazdach mieszkańców i mieszanek wsi do miast, badania pokazują, że mamy do czynienia w Polsce w ostatnich latach z procesem odwrotnym – rośnie liczba mieszkańców wsi (szczególnie umiejscowionych wokół miast), natomiast maleje w miastach. Zob. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku. Notatka informacyjna* GUS: [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L\\_podst\\_inf\\_o\\_rozwoju\\_dem\\_pl\\_do\\_2013.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2013.pdf) [dostęp: 30 grudnia 2014].

nikomu powiedzieć. Nie było tam szansy stworzyć społeczności lesbijskiej, zresztą ja jej zapragnęłam dużo później. Mam taką uwagę, że kobietom na wsi jest w ogóle dużo ciężiej, samotne kobiety są wyznaczane do opieki nad chorymi bliskimi, trudniej jest o pracę. Brak jest instrumentów dla dziewczyn, by je aktywizować [F3\_DzLGBT].

Wyprowadzka do dużego miasta łączy się także z koniecznością dostosowania się do nowego stylu życia i sposobu zachowania uznawanego za typowo miejski<sup>16</sup>. Jedna z uczestniczek, działająca obecnie w Gdańsku, wspomina, że po przeprowadzce z małego miasta została potraktowana jako „obca” w nowym otoczeniu, jednak nie względu na jej orientację seksualną, a przez jej pochodzenie – osoby, z którymi miała okazję się spotykać, postrzegały ją stereotypowo jako „osobę z małego miasta”.

U2: Dla mnie większą traumą było to, że gdy przyjeżdżałam z małego miasta do Gdańska, które – powiedzmy – uchodziło za duże miasto, nie byłam zaakceptowana, [ale] nie jako osoba nieheteroseksualna, tylko jako osoba z małego miasta i oczekiwano ode mnie konkretnych zachowań, które przypisuje się osobom pochodzących z małych miast... [F4\_DzLGBT\_AL].

Z kolei inna działaczka związana z Warszawą, która także wyjechała z rodzinnej wsi przed wielu laty, opisuje miejscowość, z której pochodzi, w sposób dość stereotypowy, wskazując „wiejską mentalność” jako przyczynę niskiego udziału w kulturze, definiowanego jednak przez nią samą w dużym stopniu przez praktyki związane z miastem i miejskością.

---

16 Problem ten pojawił się także w poprzednich badaniach, realizowanych w projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności”. O różnicach w habitusie i trudności w dostosowaniu się opowiadała wówczas Agata, która w odniesieniu do swoich wizyt w klubach gejowsko-lesbijskich mówiła o poczuciu wyobcowania, bycia nie na swoim miejscu. Zob. *Niewidoczne (dla)...*, s. 143.



U4: Ja jestem ze wsi, nie mieszkam tam od 20 lat, to jest mała wieś pod Poznaniem, blisko dużego miasta, ale mentalność ciągle wiejska.

Badaczka: Co to znaczy „wiejska mentalność”?

U4: Ludzie są zamknięci, nie jeżdżą do Poznania, chociaż by mogli, nie korzystają z netu, mają korzenie rolnicze. To jest bardzo specyficzna mentalność wiejska – dożynki, chlanie w remizie, pójście do kościoła jako szczyt kultury. To jest moje doświadczenie wsi. Rodziny z miasta mają inną mentalność, chodzą do teatru, czytają gazety [F3\_DzLGBT].

Powszechne w dyskursie publicznym jest przekonanie, że większość mieszkańców i mieszanek wsi i małych miast, gdyby tylko mogła, przeniosłaby się z pewnością do dużego miasta<sup>17</sup>. Taka miejskocentryczna perspektywa była obecna także podczas dyskusji z działaczkami LGBT. Działaczka związana z Krakowem w rozmowie z innymi aktywistkami stara się przesunąć punkt ciężkości w rozmowie o wyjazdach z małych miejscowości i pokazać w innym świetle problem osób LGBT na wsiach i w małych miastach.

U5: Mnie by interesowało przede wszystkim to, czy one są w tych miejscowościach dlatego, że lubią te miejscowości, mają tam dom rodzinny, czy np. rzeczywiście to jest... że „kurczę, utknęłam tu, jest kiepsko, jest kiepskie połączenie i ogólnie jest źle”, ale tak naprawdę to nie wiemy, czy te osoby nie miały wyboru, czy to jest tak, że te osoby nie mogą się stamtąd wyrwać i to jest ich główny problem, że one by chciały, ale nie mają możliwości.

U4: Jeśli ktoś się nie decyduje wyjechać, to może ze względu na silne więzi, jakie ma z rodziną albo ze społecznością. I wtedy jest jeszcze trudniej – ujawnić, że nie jest się osobą, za którą bliscy cię uważają albo chcieliby, żebyś była. Dużo łatwiej jest zaryzykować rozluźnienie więzi, jeśli się podjęło decyzję o wyjeździe i wtedy na przykład się autować, a dużo trudniej, kiedy się jest cały czas blisko.

---

17 Przekonanie to obecne jest przykładowo w dyskusji o tzw. „słoiakach” – osobach przyjeżdżających do dużych miast. Możemy je odnaleźć w tekście Tomasza Gólonki, *Homo-słoiaki. Dlaczego polscy geje wyjeżdżają do dużych miast?*, <http://na temat.pl/106521,homo-sloiki-dlaczego-polscy-geje-wyjezdzaja-do-duzych-miast> [dostęp: 30.12.2014].

U1: Z naszej perspektywy jako osób działających najważniejsze byłoby to, żebyśmy się nie zastanawiali, co by było, gdyby te osoby wyjechały, tylko się zastanowiły, jak mogłyby tę przestrzeń wokół siebie zmieniać i żeby miały to wsparcie. Dla mnie to też jest duża rola podejścia do różnorodności, ja to też widzę u nas na portalu, jest coraz więcej wypowiedzi, które mnie załamują. Bardzo dużo młodych ludzi z mniejszych miejscowości, którzy są niesamowicie konserwatywni. Myślę, że to mogą być wartości, które oni bardzo często wynoszą z domu i ja oczywiście nie mam nic do tych wartości, ale mam taką fantazję, żeby może kiedyś z tego konserwatyizmu zrobić też jakąś siłę, pokazać im, że oni mogą tacy być, że się nie muszą dostosowywać, wykorzystać to jakoś [F5\_Dz-LGBT].

### ***Miejskie tożsamości i style życia***

Wywiady fokusowe z działaczkami LGBT uwiaryściły sposoby konstruowania tożsamości nieheteronormatywnych, np. tożsamości lesbijskiej, poprzez ich połączenie z miejskością i miejskim stylem życia. Niektóre wypowiedzi uczestniczek fokusów wprost wskazywały na metronormatywne definiowanie społeczności LGBT poprzez uznanie charakterystyk życia społecznego w mieście jako kluczowych dla funkcjonowania osób nieheteroseksualnych. W takie narracje wpisane były nie tylko stereotypy na temat wsi i małych miast, opisywanych często jako społeczności „bez możliwości”, z „wiejską mentalnością” i „brakiem oferty” różnych wzorów życia, ale także łączenie tożsamości nieheteronormatywnych z miastem jako przestrzenią, w obrębie której mogą być realizowane. Uczestniczka związana z różnymi grupami queerowymi i feministycznymi w Krakowie i Warszawie wskazuje, że nie tylko na poziomie jej doświadczeń i doświadczeń tożsamość lesbijska konstruowana jest jako miejska (poprzez ubiór, wygląd, fryzurę), ale tego typu konstrukcje obecne są także w kulturze popularnej, w obrębie której brakuje reprezentacji mieszkańców i mieszkank małych miejscowości.

U3: Ja jednak nie wyobrażam sobie lesbijskiej tożsamości bez miejskości, [nawet] kiedy w małym mieście widzę dziewczynę, o której myślę, że jest lesbą, to ona zawsze jakoś się wyróżnia, wygląda inaczej, coś ma wygolonego, ciuchy inne, no, tak miejsko wygląda. I przecież te wszystkie filmy, one nie są o wsi [F3\_DzLGBT].

Podobnie myśli działaczka związana obecnie z Gdańskiem, dla której miejscowość, z której pochodzi, stanowi doskonałą egzemplifikację homogenicznej społeczności (gdzie wszystkie osoby są „takie same”). Stanowi ona niejako przeciwieństwo Warszawy, w której wszystkie osoby zdają się być „branżowe” (gdzie występuje duża różnorodność, subkultury itd.).

U4: Ja bym się chciała podzielić, że gdy wracam do tej piętnastotysięcznej miejscowości, to widzę, że te osoby są tak do siebie podobne, że nie ma przekraczania granic genderowych, nie ma subkultur, ale gdy jadę z Gdańska do Warszawy, to widzę, wydaje mi się, że w ogóle wszystkie osoby są branżowe [F4\_DzLGBT\_AL].

Zdaniem Kath Weston badającej sposoby myślenia o seksualności w kategoriach przestrzeni geograficznych w Stanach Zjednoczonych, współczesne definiowanie tożsamości nieheteronormatywnych oparte jest o opozycję miasto-wieś, gdzie „miasto reprezentuje punkt odniesienia dla tolerancji (*a beacon of tolerance*) i społeczności gejowskiej, zaś wieś jest miejscem prześladowania i nieobecności osób LGBT”<sup>18</sup>. Życie na wsi przedstawiane jest także jako życie według jedyne go dostępnego wzoru, w którym nie mieści się nieheteronormatywna seksualność, jako bycie skazaną na jedną drogę życia. Badania Weston, podobnie jak te prowadzone przez nas, pokazują, że nie chodzi jednak o faktyczne doświadczenia (które są

---

18 K. Weston, *Get Thee to a Big City. Sexual Imaginary and the Great Gay Migration*, „GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies” 1995, nr 3, s. 282.

w rzeczywistości bardzo zróżnicowane, zarówno w małych społecznościach, jak i dużych miastach), ale raczej o sposoby myślenia o seksualności nienormatywnej. Sięgnijmy po jeszcze jeden przykład:

U4: W dużym mieście budujesz swoją tożsamość, sięgasz po coś – tu jest salsa, tu jest hiszpański, tu idę do klubu i spotykam się z dziewczyną – jest pełno możliwości. A w małej miejscowości już tą tożsamość masz, ona jest trochę skonstruowana za Ciebie, bo rodzisz się w takiej rodzinie, masz koniecznie wyznawać tą religię, nie mieszkasz z partnerem, bo przecież nie z partnerką, przed ślubem. Często jest mniejsza możliwość wyboru.

U6: Budowanie, inny styl życia jest możliwy tylko wtedy, kiedy masz dostępne wzorce, jeśli tych wzorców nie masz, to po prostu nie masz na czym się oprzeć. A w mniejszej miejscowości wzorec dostępny jest jeden i naprawdę jest trudno budować coś obok tego. Jeśli nie masz wzorców, to nie masz się od czego odbić. Możesz znać ofertę w mieście, ale nie dasz rady przełożyć tego na warunki u siebie (F5\_DzLGBT).

Ciekawym wątkiem było także zestawianie polskich metropolii i dużych miast z zachodnimi, takimi jak Nowy Jork czy Londyn. Poniższa dyskusja rozpoczęła się od nazwania Gdańska przez jedną z uczestniczek „wsią” – miastem, w którym „nic nie ma”. W toku interakcji aktywistki podeszły jednak refleksyjnie i krytycznie do samego użycia słowa „wieś” w takim kontekście, wskazując, że w sytuacji dyskryminacji krzyżowej ze względu m.in. na miejsce zamieszkania kluczowe zdają się być mniejsze możliwości, np. uzyskania wsparcia, porady czy pomocy, zaś używanie terminu „wieś” w jego pejoratywnym wydźwięku jest *de facto* obraźliwe dla mieszkańców i mieszkank małych miejscowości.

U1: Tak jak mówiłaś, że dla Ciebie Gdańsk jest wsią [zwraca się do innej uczestniczki], postrzegając wieś stereotypowo w porównaniu z Warszawą, tak dla mnie taką wsią jest Polska. Dla mnie to, że miałam możliwość

zdecydowania się na ślub poza Polską, to, że możemy podejmować działania także na arenie międzynarodowej, jest tym, co mnie trzyma na duchu, patrząc na Polskę jako na wieś...

U6: No, ale jak porównasz Warszawę z Londynem czy Nowym Jorkiem, to nie wypada za dobrze...

U5: Ja rozumiem, że my oczywiście używamy terminu „wieś” tutaj w sposób pejoratywny, uznając... co rozumiemy pod terminem „wieś”? Może zamieńmy termin „wieś”, żeby nie dyskryminować? Zacołanie? Co rozumiesz przez termin „wieś”?

U1: Może wąskie horyzonty...

U2: Wąskie horyzonty czy brak możliwości...

U1: (...) Pytanie, gdzie znajdziesz wsparcie, bo wsparcie możesz znaleźć na polskiej wsi, ale raczej rzadziej niż w Warszawie, a jeszcze rzadziej niż w Wielkiej Brytanii... [F4\_DzLGBT\_AL].

### ***Strukturalne nierówności***

Obok cech charakteryzujących miasto i małą społeczność, uczestniczki fokusów wskazują także pewne strukturalne różnice, pojawiające się w kontekście dostępu do różnego rodzaju dóbr i usług, których w małych miejscowościach często może brakować. W zapisie poniższej dyskusji uwidacznia się problem wykluczenia ekonomicznego i wpływu sytuacji finansowej oraz bycia w relacjach zależnościowych z innymi na pozycję danej osoby w społeczności i jakość życia. Jedna z aktywistek lokalnych przywołuje swoje wspomnienia, kiedy to przyjeżdżała do swojej rodzinnej miejscowości wraz ze swoją partnerką i nie spotkała jej ze strony lokalnego środowiska żadna forma homofobii czy przemocy.

U2: Zauważyłam w wypowiedziach tych osób [uczestniczek projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”], że większość problemów to są takie przyziemne problemy, czy to związane z komunikacją, brak dostępu

do rzeczy jest ważny (...). Ale mam wrażenie, że trochę dramatyzujemy z tymi małymi miastami... Natomiast z każdą swoją partnerką przyjeżdżałam do tego mojego małego miasta i chodziłyśmy na spacer, i nikt mi nie zrobił krzywdy... Ale to nie był problem, żeby z dużego miasta przyjechać samochodem obklejonym tęczą...

U5: Zależność ekonomiczna wysuwa się dla mnie na pierwszy plan. Ty mówisz, że nie masz problemu przyjechać do małego miasta samochodem obklejonym tęczą [zwraca się do U2]. No tak, ale ty jedziesz do tego małego miasta z pozycji osoby, która ma samochód, ma pracę i nie zależysz od tych ludzi. I gdyby ta pani miała pieniądze, wyasfaltowała tym ludziom drogę, to byłaby sołtysową i wszyscy by mówili „patrz, jaką mamy sołtysową, która jest lesbijką”. (...) Ja tego doświadczyłam, gdy miałyśmy ślub i miałyśmy pieniądze, i ja mówiłam pani „no wie pani, tu nie może być kelnerki, która jest homofobiczna”, i ta pani mówi „oczywiście, nie, nie będzie”...

U4: Czyli problemem nie jest tożsamość, tylko pieniądze...

U5: Pierwszym problemem jest wykluczenie ekonomiczne...

U6: Tak, ale tobie jako lesbijce jest trudniej osiągnąć dobrą sytuację ekonomiczną, statystycznie to wychodzi... [F4\_DzLGBT\_AL].

Na ten problem zwraca uwagę także inna działaczka związana z Warszawą, podkreślając, że niewystarczająca infrastruktura, przykładowo dotycząca komunikacji publicznej czy dostępu do internetu niekoniecznie musi odnosić się jedynie do mieszkańców i mieszkańek małych miejscowości, ale może także dotyczyć osoby z dużych miast. Za kluczowe w przeciwdziałaniu dyskryminacji krzyżowej lesbijek i kobiet biseksualnych z małych miejscowości uznaje z jednej strony dostęp do informacji, z drugiej – posiadanie środków finansowych umożliwiających przykładowo realizowanie swoich potrzeb towarzyskich czy kulturalnych.

U8: To powód czysto ekonomiczny. Chodzi też o dostęp do informacji. Często my w ośrodkach miejskich jesteśmy uprzywilejowani, bo my mamy [dużo] informacji. Skąd te osoby mają wiedzieć, że takie inicjatywy są? Jeździłam na takie wsie, że tam nawet komputera nie było,

a o internecie zapomnieć można było. Ważne jest to, by organizacje starały się docierać, tylko że to jest strasznie trudne.

(...)

[Bo] do jakich szkół docierają projekty, np. Amnesty [International]? Do takich szkół tylko, gdzie dyrektor jest wystarczająco [przyjazny] światopoglądowo. Wiele się rozbija o osoby, które formalnie lub nieformalnie rządzą w tych miejscowościach. Czasem organizacja nie wejdzie do szkoły, bo tam nie ma osoby, która wie. Czasem ci ludzie mieliby dużo trudniej, żeby dojechać na takie wydarzenie. To zwykłe logistyczne kwestie są. Chodzi przy tym o oba, obojętnie, czy ja jadę na wiochę, czy wiocha jedzie do miasta. Czy ja robię wydarzenie w mieście, czy ktoś na polu buraków robi jakiś tam festiwal. Tam, gdzie czasami nawet nie dojeżdża komunikacja. Ja się spotkałam z taką miejscowością, gdzie PKP stwierdziło, że nie warto się tam zatrzymywać i trzeba było konduktora prosić i wyskakiwać prawie że z pociągu [w biegu], żeby się tam dostać, gdzieś tam pod Piłą. Nam jest łatwiej organizować wydarzenia w miejscowościach, do których jest łatwiej dojechać. Im jest też łatwiej dojechać. To jest też kwestia tego, czy oni mają na ten bilet, czy gdzieś mogą sobie znaleźć nocleg [F6\_DzLGBT].

Badacze i badaczki zajmujący się powiązaniem pomiędzy konstruowaniem tożsamości gejowskiej czy lesbijskiej w obrębie metropolii zwracają uwagę na fakt, że konstrukcje te są zawsze w pewnym sensie upłciowione (odnoszą się do konkretnego rozumienia kobiecości czy męskości), „urasowione” (ich reprezentacją stają się najczęściej osoby białe i kontekst kultury Zachodu) czy uklasowane (przedstawiane są poprzez pryzmat stylu życia klasy średniej)<sup>19</sup>. Jedna z działaczek zwraca uwagę, że oferta miast (tj. infrastruktura LGBT, czyli przestrzenie przyjazne, takie jak kluby, kawiarnie) adresowana do osób LGBT jest wykluczająca nie tylko wobec osób spoza dużych miast, ale także osób, które co prawda mieszkają

---

19 J. Binnie, B. Skeggs, *Cosmopolitan knowledge and the production and consumption of sexualized space: Manchester's gay village*, "The Sociological Review" 2004, nr 52 (1), s. 39–61.

w dużych miastach, ale względu na swój status społeczno-ekonomiczny, nie mogą sobie pozwolić na wzięcie udziału w wybranych aktywnościach. Dochodzi do wniosku, że to, co oferują duże miasta, jest przede wszystkim adresowane do klasy średniej.

U3: To jest taka sytuacja, gdzie się krzyżują różne rzeczy, ale myślę o Łodzi, która też nie jest bogatym miastem i mam takie wrażenie, że te kwestie ekonomiczne też wykluczają ludzi, którzy żyją w dużych miastach. Może jest tak, że są miejsca, gdzie można się spotkać, ale i tak części osób nie stać, żeby kupić sobie tam piwo. I odwrotnie – bogate osoby z mniejszych miejscowości mogą swobodnie dojechać sobie do większego miasta i skorzystać z tej oferty. Więc jeśli osobę stać na to, to będzie miała dostęp do tej oferty. (...)

Mam wrażenie, że jak mówimy tu o mieście, to mówimy o klasie średniej, a przecież nie jest tak, że wszystkie osoby w mieście mają dostęp do klubów, do pracy, do Internetu i że wszyscy mają łatwo z rodzinami itd. Ja mam np. doświadczenie pracy z takimi osobami i myślę sobie, że być może są jakieś podobne kanały komunikacji, że może można by jakoś uwspólnić to ich doświadczenie z doświadczeniem osób z małych miejscowości  
[F5\_DzLGBT].

Działaczka dostrzega w tym podobieństwie doświadczeń wykluczenia lesbijek z małych miejscowości i osób LGBT z dużych miast, które ze względów ekonomicznych nie mogą brać udziału w wydarzeniach społecznościowych, szansę na potencjalne wspólne działania.

### ***Wybuchowe peryferie – pytania o strategię***

Fokusy były także okazją do dyskusji o możliwościach podejmowania działań, strategiach, jakimi należy się kierować i ideach, które przyświecają aktywistkom i działaczkom w działalności społecznej.



Jednym z istotnych poruszanych wątków była kwestia obecności lesbijek czy też szerzej kobiet nieheteronormatywnych w działaniach organizacji i inicjatyw LGBT oraz feministycznych. Tego typu problematyka uznawana była za wciąż marginalną i niedostatecznie rozwijaną w ruchach społecznych, co z kolei zdaniem działaczek utrudnia rozszerzanie grona odbiorczyń działań o te grupy kobiet, które do tej pory były pomijane, w tym np. kobiety nieheteronormatywne z małych miejscowości. Za trudność został uznany także brak znajomości kobiet z małych miejscowości i ograniczenie sieci działaczek LGBT do dużych miast.

U1: Brakuje nam kontaktów z dziewczynami z mniejszych miast, ledwo udaje nam się jeździć do większych... Chcemy się dowiedzieć, jak się z tymi dziewczynami skontaktować, uważamy, że ten projekt może połączyć pewne punkty na mapie [F3\_DzLGBT].

Dyskutowana była także kwestia braku kobiet nieheteronormatywnych wśród medialnych i popkulturowych reprezentacji osób LGBT. Działaczki zwracały uwagę, że o ile tego typu wizerunki odnoszące się do tożsamości męskich funkcjonują i zyskują dużą rozpoznawalność w dyskursie publicznym, o tyle kobiecych postaci jest o wiele mniej, zaś lesbijek nie ma praktycznie wcale. Ta nieobecność wizerunków kobiet sprawia ich zdaniem, że sytuacja lesbijek i kobiet biseksualnych o wiele rzadziej staje się przedmiotem refleksji i działań społecznych. Warto podkreślić także, że dla kilku działaczek kwestia niewidoczności dotyczyła przede wszystkim tożsamości lesbijskiej, która ich zdaniem rozmywa się w wielości różnorodnych działań, a przez to zostaje poniekąd wymazana.

U3: Bardzo mało jest osób publicznych, o których wiadomo, że to lesbijki. Jest Biedroń, jest Grodzka, a nie ma lesbijki.

U1: Potrzebne są takie wzory [lesbijskie], kiedyś chciałam zagrać Joannę d'Arc, potrzebuję takich bohaterek, wzorów, historycznych postaci.

U6: Jak najbardziej w kwestii reprezentacji jest wiele do zrobienia: nie było wzorców, nie było fajnych dziewczyn, z którymi można się było identyfikować, więc ja się wychowałam na mizoginkę, a chodzi o to, żeby każda osoba miała kogoś, z kim może się identyfikować.

U2: Ja mam poczucie wewnętrznej walki. Uważam, że się wytworzył pewien model w polskiej społeczności LGBT [w którym nie ma lesbijek]. Chciałabym widzieć różnorodność, chciałabym, żeby istniały lesbijskie wątki i żeby różne litery [ze skrótu LGBTIQ] się ze sobą komunikowały. Nie mogę się utożsamić z gejowskim LGBT, uważam, że powinno być 50 różnych organizacji, które się zajmują różnymi osobami.

U1: Dla każdego powinno być miejsce. Ja jestem tożsamościową lesbijką i ciągle słyszę, że kogoś wykluczam. Też chcę mieć swoją przestrzeń [F3\_DzLGBT].

U5: To, co w tej [mojej] działalności jest ważne: staram się podkreślać, że jestem działaczką lesbijską poprzez jasne funkcjonowanie we władzach [fundacji] albo jako lesbijka – jako tożsamość polityczno-strategiczna, bo to kategoria narzucona, w pełnym sensie esencjalistyczna, nieoddająca mojego doświadczenia, a jednocześnie wciąż marginalizowana – dla mnie bardziej radykalne jest powiedzenie „jestem lesbijką”, niż że „jestem queer” [F6\_DzLGBT].

Jednak budowanie polityk seksualnych w oparciu o wizerunki znanych postaci kobiecych także uznawane jest za problematyczne. Tematem dyskusji w tym kontekście była forma, w oparciu o którą należy (lub nie należy) budować wizerunki osób LGBT. Jedna z uczestniczek zwraca uwagę na fakt, że często taka „celebryzacja polityki” ruchów społecznych prowadzi *de facto* do „ugłaskiwania normy”, kiedy za wartościowe uznawane są jedynie te wizerunki, które wpisują się w dominujące wartości kulturowe dotyczące płci, seksualności czy tego, jak powinny wyglądać relacje.

U1: Moim zdaniem to jest całe pytanie o strategię i dla mnie bardzo ważny jest sposób [w jaki się dąży] do osiągnięcia celu. Ja bym bardzo nie chciała, to może być kontrowersyjne, co teraz powiem, żeby tak bardzo

dbając o tę normę i tak ją głaskając, i ta norma tak sobie siedzi, taka wielka i napuszona, że tak się ją przygłaszczcie i tak się pokaże te lesbijki i tak, ale się pokaże te lesbijki takie, jakie ta norma chce zobaczyć (...)  
Tutaj mam takie obawy, że to jest dalej taka próba egzotyzyacji [F2\_AL].

Rozmówczyni podkreśla także, że nie jest jej zdaniem możliwe budowanie działań społecznych z wykorzystaniem wizerunków kobiet na zasadzie lustrzanego odbicia aktywności społecznych z udziałem mężczyzn. Wiąże się to z faktem, że zarówno kobiecość, jak i ciało kobiece znaczą w kulturze zupełnie coś innego niż męskość i ciało męskie.

U1: Mam problem z autorytetami, nie jestem za tym, żeby szukać normatywnych wzorów lesbijki jako reprezentacji do mediów, (...) bo kobiece ciało nie równa się ciału męskiemu, bo ciało kobiece reklamuje wszystko od dachówek po kiełbaski [F2\_AL].

Współuczestniczki dyskusji, animatorki lokalnych społeczności, akcentowały z kolei ich zdaniem podstawową konieczność poszukiwania wizerunków kobiet nieheteroseksualnych, której celem ostatecznym nie byłoby jednak tworzenie nowych norm (odnoszących się do bycia lesbijką), a raczej poszerzenie i zmienianie tych obowiązujących, które do tej pory łączyły kobiecość (wąsko rozumianą) jedynie z heteroseksualnością. W tym kontekście nauczycielka związana z Żywiecczyną zwraca szczególną uwagę na język, jakim posługują się działaczki i działacze, podkreślając potrzebę używania takich sformułowań, które byłyby zrozumiałe dla różnych grup społecznych i nie tworzyły dodatkowych barier.

U3: A propos tego gender, jesteśmy w większości społeczeństwem chłopo-robotniczym, mimo że poziom wykształcenia społeczeństwa wzrasta, to jakość tego wykształcenia jest dyskusyjna i jednak mentalność jest nacechowana bardzo prostym postrzeganiem rzeczywistości i nagle

pojawia się słowo, którego babcie nie są w stanie wypowiedzieć, co to jest to gender i to jest pytanie, czy w ogóle wprowadzać obcą nomenklaturę, bo to podwójnie wyklucza [F2\_AL].

Podobną kwestię podnosi pracownica socjalna z Małopolski, przyznając, że o ile udaje się jej wprowadzić od czasu do czasu tematykę kobiecą z uwzględnieniem feministycznej perspektywy, o tyle seksualność pozostaje praktycznie zupełnie nieobecna. Brakuje także języka, którym można by się posługiwać w pracy na co dzień z klientami i klientkami.

U2: U nas w pracy kwestia orientacji seksualnej naszych klientów jest nieobecna. Tematu nie ma, nie jest obecny, nawet jak przyjdą dwie seniorki, [o których wiemy, że] są „siostrami”, to tematu nie ma [F2\_AL].

Działająca obecnie w dużym mieście, a wcześniej związana z instytucją kulturalną na wsi, uczestniczka szóstego wywiadu wspomina także, że w jej rodzinnej wsi nie było możliwości wprowadzenia kwestii feministycznych czy związanych z seksualnością w pracy z lokalną społecznością.

U6: W działaniach moich, jeśli chodzi o wieś, to nigdy nie pojawiła się tam perspektywa ani feministyczna, ani nieheteronormatywna, jedyna, jaka się pojawiła, to kobieca i takie działania podejmowałam radykalne, ale jedyne radykalne działania, jeśli chodzi o moją pracę, to prowadziłam cichy konflikt z kościołem, bo tam kościół miał jednak dużą władzę na tej mojej wsi. I to były na przykład koncerty rockowe. I przy tej okazji ksiądz potrafił powiedzieć, że to było zło albo że pracownicy domu kultury powinni iść po rozum do głowy. (...). A teraz przeprowadziłam się do dużego miasta i mogę działać w takich obszarach, które mnie bardziej interesują. A moja wieś do tej pory za mną tęskni i tam kiedyś zrobię coming out [F6\_DzLGBT].

W trakcie fokusów z działaczkami LGBT oraz animatorkami społeczności lokalnych wyłoniło się kilka pytań, które uczestniczki

uznały za kluczowe w kontekście sytuacji społecznej lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami oraz wypracowywania rozwiązań przeciwdziałających dyskryminacji krzyżowej i wychodzących poza metronormatywność. Pierwsze pytanie dotyczyło sposobów **odchodzenia od działań opartych na paternalizmie do działań budowanych na zasadzie współuczestnictwa i solidarności**. Problematyka ta była podnoszona przede wszystkim przez działaczki LGBT z dużych miast, które podkreślały z jednej strony brak znajomości perspektywy kobiet nieheteroseksualnych z małych miast, z drugiej zaś kładły nacisk na swoją własną pozycję i miejsce zarówno w obrębie ruchów społecznych czy kolektywnych działań, jak i w relacji z innymi kobietami.

U4: Nie chciałabym, żeby to było tak, że teraz osoby z dużych miast robią projekty dla osób z małych i są w tym ekspertkami, tylko żeby jakoś zrobić tak, żeby dać im coś, żeby one same się uwłasnowolniły, znaczy „zempowermentowały”. Nie wiem jeszcze, jak to można zrobić, ale wyobrażam sobie, że jest taka osoba w roli asystentki czy łączniczki.

U6: Ale osoby i tak potrzebują wsparcia, nawet jeśli są liderkami w swoich społecznościach.

U4: Wsparcia, ale nierobienia tego za nie [F4\_DzLGBT\_AL].

U5: Dla mnie jest ważne, aby działania, w które ja się angażuję, żeby nie były paternalistyczne, żeby nie wychodziły z takiej perspektywy „my wam zrobimy, przyjedźcie”. I to też jest jeden z powodów, dla których takich inicjatyw jest mało. Ja się będę słabo angażowała w takie inicjatywy, bo mam takie przekonanie, że to nie ja je powinnam robić, że moja perspektywa jest perspektywą, która... Ale to jest dylemat: jak to zrobić, żeby z jednej strony prowadzić takie działania empowermentowe dla osób, które na przykład pochodzą ze wsi, a z drugiej strony żeby to nie było paternalistyczne, czyli że korzystam ze swoich przywilejów na rzecz innych osób, które tych przywilejów nie mają, a jednocześnie to nie jest paternalistyczne (...).

I też się zastanawiam, co to znaczy "spoza". Czy dla takich, które tam mieszkają, czy stamtąd pochodzą, czy takich, które "tam" się przeprowadziły. I też używam tego słowa "tam" z pełną świadomością, dlatego, że ja sobie totalnie zdaję sprawę z tego, że moja perspektywa to jest perspektywa miejska. Nigdy nie chciałam mieszkać na wsi i nie chciałabym mieszkać na wsi, m.in. dlatego, że nie mogłabym robić tego, co robię w mieście w ogóle, a w kontekście przeciwdziałania dyskryminacji to już w ogóle [F6\_DzLGBT].

Drugim pytaniem wyraźnie postawionym podczas dyskusji z działaczkami i animatorkami lokalnych społeczności była wcześniej wspomniana już **kwestia norm i normatywizacji jako procesu w budowaniu strategii działań kolektywnych**. Pytanie to w dużym stopniu pozostało bez odpowiedzi. Część uczestniczek zwracała uwagę na fakt, że normy (albo normatywne wzorunki) są dla nich w pewnym sensie koniecznym narzędziem do zmiany społecznej – podkreślała to m.in. jedna z nauczycielek [F2\_AL], wskazując, że w pracy z uczniami i uczennicami brakuje jej wzoru kobiety nieheteroseksualnej, lesbijki, który mógłby być wykorzystany do dyskusji na temat dyskryminacji i jej przeciwdziałania. Te normatywne wzorce mogłyby, zdaniem uczestniczek innego wywiadu, posłużyć także w dotarciu do szerokiego grona odbiorców i odbiorczyń, np. poprzez wykorzystanie popularnych środków przekazu.

U8: Gdyby się coś ukazało np. w „Poradniku Domowym” albo gdyby był jakiś serial, to by to trafiło pod strzechy, miałam takiego kolegę, który jako gej z małej miejscowości chciał popełnić samobójstwo, dopóki nie zobaczył Stevena w „Dynastii”.

U1: Tak, to było dla mnie budujące...

U3: Bardziej chodziło mi o modele/modelki wśród społeczności, takie że np. wiadomo, że gdzieś tam jest taka babka z koła gospodyń wiejskich, która jest lesbijką i że ona jest nasza, nie jakaś tam Edyta Górniak.

U1: Tak jak był sołtys Leśniewa tu u nas [F4\_DzLGBT\_AI].

W dyskusjach o „normie” obecna była także kwestia etykietowania i potrzeby myślenia o działaniach w kategoriach tożsamościowych.

U8: Mam teraz problem, bo doceniam separatyzm pt. "jestem działaczką lesbijską", ale nie wiem, czy to powinno mieć znaczenie. Ważne jest z czym pracuję, co mnie interesuje, ale nie sądzę, by potrzebne było etykietowanie, że etykiety są potrzebne. Ciężko bez nich żyć, być może bardziej społeczeństwu niż nam samym, ale też czasem osobiście one utrudniają. Dla mnie to jest płynne i bez znaczenia w tym sensie, że jakie to ma znaczenie, z kim my śpimy. I chciałabym robić projekty i staram się we wszystkim, co robię, włączać perspektywę różnorodności, tj. wszystkich elementów, które nas różnią, wieku, niepełnosprawności, koloru skóry [F6\_LGBT].

Inną perspektywę wnoszą działaczki związane z organizacjami, które działają na rzecz całej społeczności LGBT i pracują z bardzo różnymi narzędziami wprowadzania zmian. W ich opinii perspektywa lesbijska nie jest wciąż bardzo obecna w podejmowanych aktywnościach i często ginie wśród wielu tożsamości, mimo że w ciągu ostatnich kilku lat widoczna jest zmiana w kierunku bardziej inkluzywnych praktyk organizacji LGBT (tj. włączających kobiety czy osoby transgenderowe). Problemem, ich zdaniem, jest także seksizm w organizacjach LGBT, który co prawda coraz częściej poddawany jest krytycznej refleksji, wciąż jednak występuje wśród aktywistów i aktywistek.

U7: Nie mamy takich działań, które są skierowane bezpośrednio do kobiet, „Przyjazny ginekolog” jest dawnym, nierozwijanym już projektem. Tego mi trochę brakuje. Ale struktura [w organizacjach] się zmieniła na bardziej kobiecą. Więcej kobiet (zarówno heteroseksualnych, jak i LBT) przychodzi do organizacji jako działaczki, wolontariuszki, struktura decyzyjna [się zmieniła], zmieniła się współpraca z innymi organizacjami. Z tego jeszcze nie zdążyły się pojawić inicjatywy skierowane konkretnie do kobiet.

U6: Problemem jest też nierozpoznany seksizm, to, że jest przestrzeń na seksizm w organizacjach LGBT, który nie jest identyfikowany jako seksizm (...) Taki brak świadomości, że niektóre zachowania czy wypowiedzi są po prostu seksistowskie. Brak perspektywy kobiet w działaniach organizacji LGBT, dopóki nie ma tam kobiet w zarządach, we władzach. To się zmienia, gdy w zarządach pojawiają się kobiety [F6\_DzLGBT].

Ostatnim, równie ważnym pytaniem, jakie pojawiło się podczas wywiadów, był problem **centralizacji działań organizacji i inicjatyw LGBT i wizje ich większego rozproszenia w lokalnych społecznościach**. W dyskusji o decentralizacji działań pojawiło się kilka istotnych wątków, które warto tu przywołać. Po pierwsze, uczestniczki fokusów podkreślały specyfikę podejmowanych działań w dużych miastach, w których jednak społeczność LGBT podejmująca się aktywności społecznych jest stosunkowo nieliczna. W tym kontekście działaczki z Gdańska mówiły przykładowo o poczuciu braku wpływu na politykę ogólnokrajową i poczuciu wykluczenia z działań uznawanych za najbardziej widoczne i najważniejsze w ruchu LGBT. Z drugiej strony, podkreślały także zalety działań w mniejszym kręgu aktywistów i aktywistek związane z silnymi relacjami przyjacielskimi i dużym poziomem zaufania. Jako przykład dobrych praktyk wskazywano m.in. dawne lokalne oddziały Kampanii Przeciw Homofobii, które do dzisiaj, choć w różnej formie, stanowią czasem jedyny punkt kontaktowy dla osób LGBT w niektórych województwach.

U8: Dzwoni się do kogoś znajomego i mówi „pożycz rzutnik”, wszyscy się tu znają, może coming out jest tu łatwiejszy, ale to ciągle są te same osoby, już chyba ludzie, którzy przychodzą na różne spotkania, są też zmęczeni, bo ciągle widzą te same twarze.

U6: Zgadza się, to jest krąg ciągle tych samych osób i ten krąg w ogóle się nie poszerza, a jeśli to są wciąż te same osoby, to już przestaje być ciekawe. Pojawia się teraz grupa młodzieżowa i grupa kobieca w Tolerado, ale to są osoby, które chcą tylko czasem się spotkać, film obejrzeć, a nie od razu działać.



U2: Ja np. jestem zmęczona tym, co robiłam, ale myślę też, że bardzo pręźnie działaliśmy m.in. dzięki temu, że byliśmy zżyci ze sobą, że chcieliśmy się ze sobą spotykać, zwyczajnie się przyjaźniliśmy i w tym była siła i moc do tego, żeby różne rzeczy robić. To ma też pozytywną stronę, że jesteśmy w swoim gronie, jest nas mało, ale mamy też więź, która daje nam motywację.

U6: To jest fajne, że przynajmniej cały czas mówimy sobie „cześć” na ulicy, nawet jeśli ktoś z kimś się rozstanie albo pokłóci.

U5: Ja się czuję w Gdańsku trochę odłączona od takich spraw centralnych i w mojej opinii ważnych dla naszej społeczności, typu manifestowanie pod sejmem czy wizyty u Fuszary. Chciałabym bardzo być np. na gali KPH. Czuję się tu trochę jak na pustyni, mamy garstkę ludzi, wszystko, co się dzieje, dzieje się w Warszawie, nie jesteśmy w ogóle wspierani. My tu robimy działania oddolne, edukacyjne, to jest taka mozolna praca, grupy wsparcia, warsztaty, spotkania, a w Warszawie dużo rzeczy jest możliwych np. przez powiązania z biznesem, duże imprezy. My nie mamy przełożenia na ważne decyzje, np. dopiero teraz pierwszy raz będziemy robić Marsz Równości w Gdańsku i na pewno to będzie bardzo trudne przedsięwzięcie. Zawsze działaliśmy jako mała grupka, a w Warszawie to się dzieje na zupełnie inną skalę [F4\_DzLGBT\_AL].

Po drugie, konieczność wyjścia działaczek / inicjatyw z miasta „poza centrum” i prowadzenia działań także lokalnie, wymagała odpowiedzi na pytanie o to, jak działać i z kim współpracować. Dyskusje tego typu przecinały się z wcześniej omawianymi problemami związanymi z paternalizmem i współpracą, z używaniem normatywnych wzorców i ich przekraczaniem. Działaczki podkreślały z jednej strony konieczność wdrażania bardzo prozaicznych, mogłoby się wydawać, rozwiązań, jak choćby zapewnienie zwrotu kosztów podróży i noclegu dla kobiet nieheteroseksualnych z małych miast, z drugiej zależało im, by idee rozwiązań czy też całe kompleksowe strategie działań budowane były z uwzględnieniem głosów osób „spoza centrum”. Innymi słowy, ważne było wypracowanie takich strategii, które zamiast zakładać działania „za kogoś”, proponowałyby rozwiązania razem z grupami zainteresowanymi.

U4: My miałyśmy taki pomysł, że pojedziemy do małej miejscowości i zrobimy happening, staniemy na rynku i będziemy mówić. Trzeba coś robić.

U2: Podoba mi się pomysł robienia happeningu na wsi, tylko potrzebne jest poczucie bezpieczeństwa, trzeba wiedzieć, gdzie pojechać, do kogo.

U4: Tak, te wszystkie organizacje lubią działać zza biurka, tylko „przyjedźcie do nas”. A przecież są gminne ośrodki kultury, dziewczyny, byłyście?

U1: Byłam, przyjął nas pan z wąsem i z sygnetem z orłem w koronie.

I co, ja mam mu zaproponować spektakl o lesbijkach w trójkacie?

[F3\_DzLGBT]

Uczestniczka wywiadu związana z gdańskim Stowarzyszeniem Tolerado podkreśla rolę osób LGBT, które wyjechały z małych miast czy wsi, miały możliwość rozwijania się w dużym mieście i zyskania niezależności, które mogą po pewnym czasie otwarcie mówić o swojej orientacji czy związkach, także w rodzimych miejscowościach.

U5: Ogromna jest rola osób, które wyjechały do dużych miast i zyskują niezależność, żeby wrócić i być w swoim środowisku w sposób jawny, nie bojąc się, żeby przyjechać obklejonym samochodem i wieczorem na imprezie w remizie [sic!] powiedzieć „jestem lesbijką”. To jest też świetny pomysł na to, żeby ludzie zobaczyli, że „ta od nas” też jest lesbijką. Myślę, że szalenie ważne jest też miejsce, gdzie można przyjść i zostać rozpoznany, jeśli się chce, dla nas w Tolerado też to było bardzo ważne, żeby to miejsce było [F4\_DzLGBT\_AL].

W cytowanych dyskusjach pomiędzy działaczkami LGBT, aktywistkami feministycznymi oraz animatorkami społeczności lokalnych dominującą kwestią okazały się w dużym stopniu pytania o sam charakter działań kolektywnych z udziałem i na rzecz kobiet nieheteronormatywnych żyjących na wsiach i w małych miastach. Mimo że miejscocentryczna perspektywa pojawiała się podczas rozmów, to często była ona podważana przez same uczestniczki i stanowiła punkt wyjścia do dyskusji o własnej pozycji, przywilejach i miejscu

w ruchu LGBT. Kwestie te zostały także wykorzystane podczas dwudniowych warsztatów, podczas których uczestniczki wróciły do tematów diskutowanych podczas wywiadów grupowych, planując różnorodne działania wspólnie z mieszkankami małych miast i wsi.

## **Podsumowanie**

Omówione powyżej wywiady fokusowe z kobietami nieheteroseksualnymi z małych miejscowości, działaczkami LGBT i feministycznymi oraz animatorkami lokalnych społeczności były dla nas okazją nie tyle do zebrania różnorodnych doświadczeń, ile do przedyskutowania wielości perspektyw związanych z dyskryminacją krzyżową, metronormatywnością i heteroseksizmem, a także działaniami podejmowanymi w tym kontekście. Nie chodziło nam jednak o znalezienie jednej odpowiedzi na pytanie o to, jak działać ani o wypracowanie jednej wspólnej strategii. Staraliśmy się zarysować mapę różnorodnych problemów, trudności i barier, których doświadczają kobiety nieheteroseksualne z małych miejscowości, a także zebrać różnego rodzaju pomysły odnoszące się do możliwych rozwiązań i odpowiadające, choćby pośrednio, na pytania o możliwości działań na rzecz tej grupy. Ta mapa stała się podstawą do dyskusji i pracy grupowej podczas warsztatów, w których wzięły udział wszystkie trzy grupy kobiet. Po omówieniu zebranych podczas wywiadów grupowych problemów, z jakimi borykają się z jednej strony kobiety nieheteronormatywne mieszkające poza dużymi miastami, z drugiej trudności, jakie napotykały organizacje pozarządowe chcące działać poza dużymi miastami, uczestniczki w trzech grupach mieszanych zdecydowały się na pracę nad trzema różnymi problemami. Pierwsza grupa podjęła się wypracowania rozwiązań, które stanowiłyby odpowiedź na problem gorszego dostępu do kultury

(do różnych wydarzeń, festiwali, inicjatyw edukacyjnych otwartych i włączających problematykę osób LGBT) wśród mieszkanek wsi i małych miejscowości oraz poczucia izolacji doświadczanego przez lesbijki i kobiety biseksualne z małych społeczności. Izolacja, zarówno społeczna jak i geograficzna, wiąże się z brakiem przynależności do jakiejś wspólnoty czy grupy, a także z poczuciem wyobcowania w swojej lokalnej społeczności, jak i w społeczności LGBT, zlokalizowanej i utożsamianej najczęściej z dużym miastem. Dlatego też podejmowane działania na rzecz zmiany społecznej muszą z jednej strony mieć wpływ na całe społeczności lokalne i mieć charakter systemowy, z drugiej powinny rozszerzać pojęcie „społeczności LGBT” o te osoby, które mieszkają poza dużymi miastami.

Drugim wybranym przez uczestniczki warsztatów problemem była kwestia braku dostępu lub też niewystarczającego dostępu do różnorodnych działań pomocowych, doświadczana przez lesbijki i kobiety biseksualne z małych miejscowości. Problem ten wiąże się z wykluczeniem systemowym całych społeczności, jednak w sposób szczególny może dotyczyć osoby LGBT. Często różnego rodzaju instytucje pomocowe działające lokalnie nie posiadają odpowiedniej wiedzy, wrażliwości czy narzędzi, by rozpoznać problemy osób LGBT na wsiach i w małych miastach i móc na nie adekwatnie odpowiedzieć. Z kolei organizacje pozarządowe, uwzględniające potrzeby osób LGBT, w tym także kobiet nieheteronormatywnych, skupiają swoje działania w dużym stopniu w obrębie dużych miast. Dlatego też, także w tym przypadku, konieczne jest działanie na wielu obszarach i uwzględnianie wielu instytucji i grup mogących wprowadzać konkretne rozwiązania.

Ostatnim poruszonym podczas warsztatów problemem były kwestie odnoszące się do działań organizacji, grup, kolektywów i inicjatyw feministycznych, queerowych czy też LGBT i stawiające pytania o strategiczny charakter różnych aktywności kolektywnych, które

powinny wychodzić poza miejskocentryczną perspektywę. Celem postawionym przez tę grupę było więc w dużym stopniu uwidocznienie problemu metronormatywności wśród aktywistek i aktywistów, a następnie zainicjowanie debaty o możliwych strategiach wyjścia poza miejskocentryzm.

Mamy nadzieję, że zaprezentowane w kolejnym rozdziale pomysły rozwiązań opracowane podczas warsztatów nie tylko zostaną zrealizowane, ale także zainspirują do podejmowania kolejnych działań przeciwdziałających dyskryminacji krzyżowej i wymykających się metronormatywności.



# Rozwiązania wypracowane podczas warsztatów cosolvingowych

## 1. Wstęp

*Justyna Struzik*

W dniach 25 i 26 października 2014 roku w Krakowie zebraliśmy się wspólnie, by podczas warsztatów porozmawiać w gronie kobiet nieheteronormatywnych z małych miejscowości, działaczek lesbijskich, aktywistek LGBT i feministycznych oraz animatorek społeczności lokalnych o możliwych rozwiązaniach problemu miejscocentryczności obecnego w działaniach społecznych i kwestii wykluczenia kobiet mieszkających poza dużymi miastami. W warsztatach Fundację Przestrzeń Kobiet reprezentowała Natalia Sarata oraz ja. Wcześniej spotkałyśmy się z uczestniczkami omawianych warsztatów podczas wywiadów fokusowych, występowałyśmy wówczas w nieco innych rolach. Podczas wywiadów grupowych Ewa Furgał, Natalia i ja przyjmowałyśmy rolę badaczek, zaś aktywistki, działaczki i mieszkanki małych miejscowości występowały jako osoby uczestniczące w badaniach. Dyskutowałyśmy wówczas o problemach, ich przyczynach, możliwościach rozwiązań, zbierając różnorodne opinie i doświadczenia. Jednak dopiero warsztaty prowadzone przez trenerkę Martę Rawłuszko, w których wzięły udział

wszystkie trzy grupy, ujawniły nie tylko niesamowitą energię i chęć działań, ale także pokazały, że możliwe jest wspólne budowanie sojuszy, znalezienie wspólnego języka, a także tworzenie działań na rzecz zmiany przez te z nas, które mieszkają w małych miejscowościach i te, które przyjechały do Krakowa z największych miast w Polsce.

Zdajemy sobie sprawę, że działania te stanowią duże wyzwanie, że wokół nich czai się wiele pułapek i pytań. Ja sama rozpoczęłam warsztaty z wieloma pytaniami, na które nie potrafiłam do końca znaleźć odpowiedzi. Pytałam siebie na przykład, czy biorę udział w tym spotkaniu jako aktywistka z dużego miasta, badaczka z uniwersytetu, czy też może jako migrantka, która dziesięć lat wcześniej opuściła rodzinne nieduże miasto i nie chce tam wracać? I czy muszę na to pytanie odpowiadać? Zastanawiałam się, jak działać, by nie działać „za” kogoś, by nie uzurpować sobie prawa mówienia w nie swoim imieniu, by „nie wiedzieć lepiej”, co należy zrobić. A co w sytuacji, gdy „wiem lepiej”? Gdy wykorzystując dostępne mi zasoby i pozycję, mogę przyczynić się do zmiany społecznej? Czy powinnam zadziałać? Czy mogę nie zadziałać? Na jakich zasadach i z kim te działania podejmować? Zdałam sobie sprawę, że dużo pytań odnosi się do „ja”, odnosi się do mnie. Pomyślałam więc, że może to zła perspektywa. Może warto schować się na chwilę i posłuchać innych. Tak też zrobiłam.

W warsztacie wzięło udział łącznie osiemnaście kobiet, z bardzo różnorodnym doświadczeniem, różnie identyfikujących się, z różnymi ideami i poczuciem sprawczości. Pracowałyśmy intensywnie przez dwa dni, dyskutując w trzech grupach roboczych o możliwych rozwiązaniach stanowiących odpowiedź na szeroko rozumiany problem dyskryminacji krzyżowej. Z szeregu problemów zidentyfikowanych podczas wywiadów grupowych wybrałyśmy trzy, którymi w tamtej chwili uznałyśmy, że chcemy się działacko zająć.



Nie oznacza to pominięcia innych problemów. Wybór obszarów problemowych odnosił się bowiem z jednej strony do doświadczeń i zainteresowań poszczególnych kobiet, z drugiej kierowany był możliwością zbudowania rozwiązania „tu i teraz”. Stworzyłyśmy więc trzy różne grupy, które umownie można nazwać grupą kulturalno-oświatową, grupą pomocową oraz grupą organizacyjno-aktywną.

Pierwsza grupa, którą uczestniczki nazwały grupą „Ninja / Same Swoje”, starała się wypracować rozwiązania odpowiadające na problem gorszego dostępu do kultury i edukacji wśród mieszkanek wsi i małych miejscowości. W tym celu stworzony został projekt „Swoją drogą”. Dla drugiej grupy wybranym problemem był gorszy dostęp do szeroko rozumianych działań pomocowych, jakiego doświadczają lesbijki i kobiety biseksualne z małych miejscowości. Celem trzeciej grupy było z kolei wypracowanie rozwiązań przełamujących miejscocentryczność w organizacjach LGBTQ i włączenie perspektywy kobiet nieheteronormatywnych spoza dużych miast w działania społeczne podejmowane przez organizacje i grupy. W niniejszej części prezentujemy pomysły i idee wypracowane przez wspomniane trzy grupy podczas warsztatów. Autorkami poniższych opisów są członkinie poszczególnych grup. Mamy nadzieję, że choćby część z zaproponowanych rozwiązań zostanie zrealizowana, a pozostałe pomysły staną się początkiem dyskusji o tym, jak działać przeciw metronormatywności i dyskryminacji krzyżowej oraz jak włączać perspektywę kobiet spoza dużych miast. Ze swojej strony dziękuję bardzo wszystkim współuczestniczkom warsztatów za dwa dni pełne inspirujących dyskusji i głosów. Skończyłam warsztaty co prawda z większą liczbą pytań niż na początku, ale zyskałam poszerzoną o nowe obszary perspektywę, która, mam nadzieję, przełoży się na konkretne działania i zmiany społeczne.

## **2. Grupa kulturalno-oświatowa („Ninja” / „Same Swoje”)**

Zdecydowałyśmy, że będziemy występować jako grupa, nie ujawnimy naszych imion ani nazwisk, będziemy się kamuflować. Stoją za tym różne motywacje członkiń grupy. Do naszej grupy należą zarówno dziewczyny z dużych miast, jak i małych miejscowości.

Roboczy tytuł naszego projektu to „Swoją drogą”.

Projekt jest odpowiedzią na kilka ważnych problemów i deficytów, których doświadczają nieheteroseksualne mieszkanki małych miejscowości. Chodzi przede wszystkim o słaby i ograniczony dostęp do kultury i edukacji. Znaczną barierą są także utrudnienia infrastrukturalne: ograniczony transport do innych miejscowości i słaba komunikacja między miastem a przestrzenią poza miastem. W małych miejscowościach osoby często doświadczają poczucia izolacji i mają dużo mniejszy wybór modeli życia od osób mieszkających w dużych miastach.

Wybrałyśmy z mapy problemów przygotowanej w ramach warsztatów obszar kultury i sztuki i zdecydowałyśmy się nim zająć, ponieważ w sferze tej widzimy duży potencjał przemycania wszelkich treści, dzięki czemu możliwe jest szerzenie idei tolerancji, kształtowanie równościowych postaw bez podejrzeń o indoktrynację. Mamy też doświadczenie w prowadzeniu działań w tym obszarze tematycznym.

Planowane działania będziemy kierować do mieszkańców mniejszych miast, miasteczek, wsi. Na razie będą to miejsca, skąd pochodzą członkinie naszej grupy: Żory, Milicz, Czechowice-Dziedzice, Wilkowyja koło Jarocina, Jordanów w Małopolsce. Myślimy też

o kierowaniu działań do konkretnych grup, np. kobiet w różnym wieku czy matek z dziećmi. Zamierzamy współpracować z aktywnymi kobietami z małych miejscowości: sołtyskami, bibliotekarkami, opiekunkami świetlic, dyrektorkami szkół podstawowych, radnymi, stowarzyszeniami, kołami gospodyń wiejskich, kołami charytatywnymi, osobami zrzeszonymi w związkach emerytów czy w kółkach rolniczych. Będziemy podejmować takie tematy jak: historia kobiet, aktywność kobiet, kobiety w kulturach, historia sztuki kobiet, prowokacja, herstoria lokalna, mojej rodziny i otoczenia.

Chcemy:

- tworzyć przestrzeń spotkania kobiet z dużych miast i mniejszych miejscowości, okazję do komunikacji, poznania, współpracy,
- uczyć się patrzeć niemiejsko przez doświadczenie,
- aktywizować lokalne społeczności kobiece i siebie do wspólnego działania,
- pokazywać sobie wzajemnie modele życia,
- przemycać idee równościowe, feministyczne.

Długoterminowo planujemy zrealizować takie działania: teatr (teatr forum, teatr słuchania, teatr cieni), mediabiografie, szlaki kobiet lokalnych w różnych miejscowościach (wycieczki), warsztaty (dla senierek, dzieci, matek i dzieci / językowe, internetowe), performance, filmy (kino objazdowe), żywą bibliotekę, spotkania z VIPkami, kobiece imprezy okolicznościowe, a także blog dokumentujący nasze aktywności.

### **3. Grupa pomocowa**

Niżej zaprezentowane pomysły i idee odnoszące się do problemu dyskryminacji krzyżowej doświadczanej przez lesbijki i kobiety biseksualne z małych miejscowości powstały podczas warsztatu realizowanego w ramach projektu „Spoza centrum widać więcej”. Naszą grupę tworzą kobiety z różnych miejscowości i z różnym doświadczeniem. Są wśród nas przedstawicielki organizacji LGBT i feministycznych, reprezentantka lokalnej instytucji pomocowej, a także dwie kobiety nieheteroseksualne mieszkające w niedużym mieście. Wspólnie wypracowałyśmy poniższe rozwiązania.

#### **Wybrane konteksty planowanych działań**

Nasze pomysły rozwiązań stanowić mają odpowiedź na problem, jakim jest gorszy dostęp (lub też po prostu brak dostępu) do działań pomocowych dla lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na wsi lub też w niedużych miastach. Podczas warsztatów rozmawiałyśmy o tym, że działania pomocowe, które definiujemy tutaj z jednej strony jako jednorazowe, interwencyjne akcje dostarczające wsparcia, informacji, czasem materialnych środków, z drugiej jako systemowe długofalowe przedsięwzięcia niosące pomoc kobietom LBT, są w dużym stopniu dostępne jedynie dla mieszkanek dużych miast. Wynika to przede wszystkim z faktu, że organizacje pozarządowe adresujące swoje działania do osób LGBT, do kobiet znajdują się w dużych miastach i do ich mieszkańców i mieszanek kierują swoje aktywności. Z kolei kobiety LBT, które żyją w małych miastach lub na wsi, mogą spotykać wiele trudności w korzystaniu z działań pomocowych tychże organizacji – przykładowo wyjazd do dużego miasta wiąże się z kosztami podróży, z potrzebą zakwaterowania, koniecznością opuszczenia swojego miejsca zamieszkania etc. Nie każda osoba może sobie na to pozwolić, kobiety zaś szczególnie narażone są na dyskryminację krzyżową, np. choćby

poprzez gorszy dostęp do rynku pracy. Często także pełnią rolę opiekuńcze wobec swoich bliskich, tj. osób starszych, rodziców, rodzeństwa, dzieci, co z kolei sprawia, że podróżowanie do dużego miasta, czasami bardzo oddalonego do miejscowości, w której się mieszka, jest po prostu niemożliwe.

Zdajemy sobie sprawę, że w małych miejscowościach istnieje wiele publicznych placówek, które możemy zaliczyć do instytucji pomocowych (np. ośrodki pomocy społecznej), jednak bardzo rzadko adresatkami ich działań są kobiety nieheteroseksualne. Podobnie jest w przypadku lokalnych organizacji pozarządowych, które aktywnie działają na wsi i w małych miastach na rzecz lokalnych społeczności, jednak w swoich aktywnościach nie uwzględniają bezpośrednio lesbijek i kobiet biseksualnych.

Warto także zaznaczyć, że przestrzenią, w której osoby LGBT z małych miejscowości mogą szukać pomocy i informacji, jest bez wątpienia Internet. Jesteśmy jednak świadome, że po pierwsze, nie każda osoba ma swobodny dostęp do Internetu, po drugie, z naszych doświadczeń i wiedzy wynika, że przydatne informacje w przestrzeni wirtualnej są często rozproszone na wielu przeróżnych stronach internetowych i znalezienie konkretnych danych wcale nie musi być łatwe.

Planując niżej opisane rozwiązania mające na celu dotarcie z działaniami pomocowymi do kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miast, starałyśmy się uwzględnić wszystkie powyższe czynniki. Adresatkami tych działań są lesbijki i kobiety biseksualne mieszkające na wsiach i w niedużych miastach, warto jednak zaznaczyć, że zdecydowana większość wymienionych pomysłów może być wykorzystana dla całej społeczności LGBT. Istotne wydaje się być także, aby przed rozpoczęciem konkretnych działań, skonsultować wszystkie kroki z organizacjami pozarządowymi, instytucjami pomocy, zaś przede wszystkim z samymi ich adresatkami.

## Opis działań

Pracę nad rozwiązaniami zaczęliśmy od „burzy mózgów”. Zbieraliśmy wspólnie różnorodne pomysły i doświadczenia wynikające z naszych własnych biografii, zawodów, ról społecznych, które pełniimy. W tej pierwszej fazie pojawiły się idee odnoszące się do m.in.:

- dostępności porad psychologicznych,
- zebrania informacji na temat działań, które już są realizowane, w jednym dokumencie i jego upowszechnienie, stworzenie katalogu – „Informatora podręcznego” z niezbędnymi informacjami na temat miejsca, gdzie można uzyskać pomoc, definicjami ważnych pojęć, danymi teleadresowymi (w wersji papierowej i online) – dla pracowników i pracownic socjalnych, nauczycieli i nauczycielek,
- stworzenia sieci lokalnych koordynatorek udzielających podstawowych informacji nt. możliwości uzyskania pomocy,
- a także funduszu solidarnościowego, który finansować mógłby ważne rozwiązania, dobra i usługi odpowiadające na potrzeby kobiet nieheteroseksualnych spoza dużych miast.

Te różne pomysły spisałyśmy, tworząc mapę różnorodnych idei, którą następnie poddałyśmy pod dyskusję. Ostatecznie wybrałyśmy i doprecyzowałyśmy te pomysły, które z jednej strony wydawały się nam możliwe do zrealizowania, z drugiej zaś stanowiły naszym zdaniem adekwatną odpowiedź na omówiony powyżej problem. Proponowane rozwiązania przedstawia rysunek obok.

## **1. INFORMATOR PODRĘCZNY**

Informacje o organizacjach, telefonach zaufania, przyjaznych gabinetach psychologicznych i ginekologicznych, ale także o rozrywce, kulturze, ważnych wydarzeniach społeczności LGBT. Informator dostępny w wersji drukowanej i online, dystrybuowany do bibliotek, szkół, ośrodków pomocy społecznej, lokalnych organizacji.

## **2. PORTAL POMOCOWY**

Portal umożliwiający m.in. porady psychologiczne i prawne przez Internet, zawierający „Informator Podręczny”. Portal będzie łatwy do znalezienia, przejrzysty, uaktualniany.

## **3. WARSZTATY EDUKACYJNE**

Zostaną przeprowadzona warsztaty dla pracowników i pracownic socjalnych, uwrażliwiające na dyskryminację ze względu na płeć i orientację seksualną, a także wypracowujące reguły pracy społecznej z osobami LGBT dla pracowników i pracownic socjalnych.

Warsztaty zakończą się publikacją – podręcznikiem dobrych praktyk.

## **4. LOKALNE KOORDYNATORKI**

Kobiety pełniące funkcję łączniczek pomiędzy lesbijkami i kobietami biseksualnymi z małych miejscowości a organizacjami.

W ramach proponowanych działań staramy się z jednej strony korzystać z dorobku wielu organizacji, które już od lat podejmują aktywności pomocowe dla osób LGBT i dla kobiet, z drugiej strony zamierzamy wprowadzać nowe rozwiązania, które ułatwią dostęp do uzyskania pomocy, porad czy też niezbędnych informacji. Nasza propozycja składa się z 4 filarów: Informatora Podręcznego, Portalu Pomocowego oraz warsztatów dla pracowników i pracownic socjalnych i powołania lokalnych koordynatorek.

**A Informator Podręczny** – będzie to katalog z niezbędnymi informacjami o miejscach, w których lesbijki i kobiety biseksualne mogą uzyskać pomoc i wsparcie. Znajdą się tutaj dane kontaktowe organizacji, instytucji pomocy, a także przyjaznych kobietom LBT gabinetów psychologicznych, seksuologicznych czy ginekologicznych. Dodatkowo informator ten będzie zawierał podstawowe definicje odnoszące się do orientacji seksualnej, płci, dyskryminacji i praw osób LGBT. Osobna część zostanie poświęcona ważnym wydarzeniom kulturalnym odbywającym się cyklicznie i adresowanym do osób LGBT, w tym przede wszystkim do kobiet. Treść informatora powinna zostać wcześniej skonsultowana z organizacjami pozarządowymi, instytucjami pomocowymi, a także samymi adresatkami działań. Do tworzenia informatora należy włączyć różne organizacje i instytucje. Ważną sprawą jest także jego dystrybucja – wersja papierowa powinna trafić do ośrodków pomocy społecznych, lokalnych bibliotek, w tym szkolnych bibliotek, a także do innych ważnych dla danych społeczności miejsc i instytucji; wersja elektroniczna zostanie umieszczona na Portalu Pomocowym, przy czym będzie możliwość umieszczenia jej także na innych stronach przykładowo związanych ze społecznością LGBT.



- B Portal Pomocowy** – drugie zaplanowane przez nas działanie dotyczy powstania portalu internetowego, który pełniłby kilka istotnych zadań i odpowiadał na problem rozproszenia w sieci wirtualnej wielu ważnych informacji. Z jednej strony portal ten służyłby możliwości uzyskania porady psychologicznej lub prawnej po zalogowaniu się (przewidujemy także możliwość prowadzenia terapii online), z drugiej zawierałby istotne informacje (Informator Podręczny). Istniałaby także możliwość współtworzenia lokalnych stron (razem z Lokalnymi Koordynatorkami). Portal ten dodatkowo stanowiłby mapę inicjatyw i organizacji LGBT i kobiecych w Polsce – umożliwiłaby znalezienie w prosty sposób organizacji w danym województwie czy w okolicy miejsca zamieszkania danej osoby.
- C Warsztaty edukacyjne** – kolejne działanie o charakterze edukacyjnym. Zdajemy sobie sprawę, że bez pomocy pracowników i pracownic socjalnych wciąż możemy nie trafić z naszymi działaniami do wielu kobiet nieheteroseksualnych mieszkających na wsi lub w małych miastach. Dlatego też zostanie przygotowany warsztat edukacyjny dla 16 pracowników i pracownic socjalnych (1 osoba na województwo) mający na celu uwrażliwienie na dyskryminację ze względu na płeć i orientację seksualną, zapoznanie uczestników i uczestniczek warsztatów z problemami i potrzebami osób LGBT, a także wypracowanie podstawowych zasad i wskazówek dla ośrodków pomocy socjalnej do pracy ze społecznością LGBT. Dodatkowo opracowana zostanie publikacja stanowiąca podręcznik dobrych praktyk, zasad etycznych w pracy socjalnej z osobami LGBT oraz konkretne wskazówki dla pracowników i pracownic socjalnych. Przyjmujemy, że osoby biorące udział w warsztatach będą dalej

dzielić się swoim doświadczeniem i wiedzą ze współpracownikami, w czym może im pomóc także wspomniana publikacja. Na dalszych etapach planowane są warsztaty dla większej grupy osób.

- **Lokalne Koordynatorki** – ostatnim działaniem będzie powołanie lokalnych koordynatorek, które będą pełnić funkcję łączniczek pomiędzy lesbijkami i kobietami biseksualnymi a różnego rodzaju organizacjami mogącymi udzielić im wsparcia lub pomocy. Koordynatorki będą także odpowiedzialne za współtworzenie lokalnych podstron umieszczonych na Portalu Pomocowym. To działanie wynika przede wszystkim z faktu, że wiele osób wciąż nie ma dostępu do Internetu, dlatego też dla wielu z nich ważniejszy może okazać kontakt telefoniczny lub osobiste spotkanie. Koordynatorki będą także współpracować z pracownikami i pracownicami socjalnymi i w razie potrzeby wspierać ich w podejmowanych działaniach. W podjęciu tego działania będziemy współpracować ze Stowarzyszeniem Lambda Warszawa.

## **Konkluzje**

Działania pomocowe mają w naszej opinii kluczowe znaczenie dla poprawy jakości życia kobiet nieheteroseksualnych mieszkających w małych miejscowościach. Zdajemy sobie sprawę, że zaprezentowane powyżej działania nie zawsze będą najbardziej adekwatną odpowiedzią na wykluczenie i problemy strukturalne, z którymi spotykają się osoby mieszkające poza dużymi miastami. Jesteśmy jednak przekonane, że opisane aktywności mogą stanowić istotny krok w stronę zmiany społecznej. Szczególnie istotne w osiągnięciu zakładanego celu są dla nas warsztaty dla pracowników i pracownic socjalnych, którzy nie tylko mogą przynosić realne wsparcie

dla kobiet z małych miejscowości, ale także mieć istotny wpływ na lokalne społeczności i miejsce osób LGBT w ich obrębie.

Autorki pomysłów: Anieli, Berenika, Ewa, Justyna, Tasza.

#### **4. Grupa organizacyjno-aktywistyczna**

##### **Obszar problemowy z mapy problemów:**

„Organizacje i działania organizacji / grup”

Nie ustaliłyśmy tytułu projektu, pozostaje on w sferze dopracowania w przyszłości.

##### **Cel działania:**

- Wypracowanie podstaw dla strategii działania organizacji i inicjatyw LGBTQ na rzecz / z nieheteroseksualnymi kobietami ze wsi i mniejszych miast.
- Włączenie perspektywy nieheteroseksualnych kobiet do działań organizacji i grup LGBTQ, operujących przede wszystkim w dużych miastach.

##### **Kim jesteśmy:**

Nieheteroseksualne kobiety działające w ramach różnych inicjatyw i organizacji. Mieszkamy w dużych miastach (Kraków, Warszawa, Lublin, Łódź). Część z nas (Magda, Natalia) pochodzi z małych miejscowości i ma doświadczenie mieszkania poza dużym miastem. Jesteśmy zaangażowane w różne inicjatywy, mamy doświadczenie działania organizacyjnego i współpracy, znamy uwarunkowania działań w ramach organizacji i grup, mamy rozeznanie w języku „projektowym” i „organizacyjnym”. Pozostajemy w sieciach wsparcia i współpracy, także jako kobiety nieheteroseksualne. Traktujemy to jako nasze uprzywilejowanie.

**Kogo nie było wśród nas**, kiedy pracowałyśmy w grupie podczas warsztatu:

Nie dołączyły do naszej grupy nieheteroseksualne kobiety z mniejszych miejscowości i ze wsi. Wątek tej nieobecności i jej konsekwencji także został podjęty w naszych rozmowach.

### **Dlaczego wybrałyśmy ten wątek?**

Uznałyśmy za bardzo ważną kwestię odizolowania kobiet działających w miejsko osadzonych inicjatywach i organizacjach (przede wszystkich LGBT i feministycznych) od nieheteroseksualnych kobiet żyjących na wsi i w mniejszych miejscowościach. Tym samym inicjatywy i organizacje nie wiedzą nic o tych osobach i ich sytuacji, czasem posługują się stereotypowym ich postrzeganiem, nie planują i nie prowadzą żadnych działań skierowanych do tej grupy ani uwzględniających ich potrzeby i adekwatne rozwiązania. Taka sytuacja powoduje, że kobiety nieheteroseksualne żyjące w małych miejscowościach (a także szerzej, wszystkie osoby nieheteroseksualne) nie stanowią znaczącej grupy odniesienia dla działań w większości mieszkocentrycznie zorientowanych organizacji i inicjatyw, a ich głos nie ma szans być brany pod uwagę.

### **O czym rozmawiałyśmy w grupie:**

Chcemy wypracować rozwiązania, które umożliwią nam i innym kobietom aktywnie przeciwdziałającym dyskryminacji ze względu na nieheteroseksualną orientację seksualną, pozostawanie w kontakcie z kobietami nieheteroseksualnymi mieszkającymi poza dużymi miastami. Chcemy dowiedzieć się więcej od nich samych na temat tego, jakie rozwiązania uznają one za najbardziej adekwatne, aby mogła poprawić się ich sytuacja jako nieheteroseksualnych kobiet żyjących w małych miejscowościach. Działania mogą być w dalszej kolejności podejmowane przez same osoby tam mieszkające,

lokalne instytucje i organizacje w różnorodny sposób wspierające społeczności wiejskie i małomiasteczkie, a także przez organizacje pozarządowe spoza tych miejscowości, w porozumieniu z lokalną społecznością.

Kluczowy jest własny głos nieheteroseksualnych mieszkanek wsi i małych miast we własnej sprawie. W obliczu tego, że żadna z uczestniczek z mniejszych miejscowości nie zdecydowała się dołączyć do naszej grupy warsztatowej, dyskutowaliśmy też o „środkowości” naszej grupy, różnego rodzaju trudnościach związanych z dołączeniem do tak wąsko i specjalistycznie sprofilowanej grupy – lub/i w taki sposób postrzeganej.

W odpowiedzi na mapę problemów zaprezentowaną podczas warsztatu, wyodrębniłyśmy problemy i wyzwania, jakie napotykałyśmy, chcąc realizować działania skierowane do kobiet nieheteroseksualnych z obszarów pozametropolitalnych.

Wybrałyśmy z mapy problemów przygotowanej w ramach badań partycypacyjnych „Spoza centrum widać więcej” takie kluczowe dla nas problemy jak:

- Brak kontaktu kobiet działających w inicjatywach i organizacjach LGBT z dużych miast z kobietami z małych miejscowości.
- Społeczne stereotypy i uprzedzenia na temat małych miast i wsi.
- Ograniczoną identyfikację osób nieheteroseksualnych z mniejszych miejscowości, w tym wsi ze społecznościami LGBT z dużych miast.
- Potrzebę uwzględniania głosu kobiet z małych miejscowości w sprawie propozycji rozwiązań, działań, które mają ich dotyczyć (także w kontekście reprezentacji w grupie).

### Podstawowe dylematy:

- Jak działać na rzecz kobiet LBT? – podejście budujące autonomię, podejście wspierające.
- Jak łączyć perspektywę lesbijską i feministyczną z działaniami LGBT?
- Jak działać na rzecz kobiet spoza dużych miast? – paternalizm vs. wzmocnienie.
- Z kim działać? Kogo angażować do współpracy?
- Czy „mam prawo“ czy też „mam zadanie“ działać? – czy w ogóle mogę, czy mam prawo (nie będąc mieszkanką wsi ani małej miejscowości), czy mam obowiązek (jako osoba wykorzystująca swoje uprzywilejowanie związane z dostępem i doświadczeniem) działać na rzecz poprawy sytuacji nieheteroseksualnych kobiet z mniejszych miejscowości i wsi?

W ramach naszej pracy pojawiło się wiele różnych rozwiązań. Nie stanowią one spójnego „projektu“, gotowego planu działania, lecz na ten moment zbiór działań, w których realizacji część z nas lub my wszystkie widzimy sens.

Oto wątki, które pojawiły się w naszej dyskusji:

**1. Podjęcie tematyki „quasi-migrantek”<sup>1</sup>, czyli nieheteroseksualnych kobiet, które pochodzą z małych miejscowości i mają doświadczenie życia tam, a które „emigrowały/imigrowały” i obecnie mieszkają w dużych miastach. Część z nich jest zaangażowana w różne inicjatywy emancypacyjne. Można spróbować pokazywać**

---

1 Jednocześnie używamy przedrostka „quasi” oraz cudzysłowu, ponieważ mamy świadomość, że słowa „migrantki”, „migracja”, „emigracja” są używane przede wszystkim w innym kontekście i nie chcemy ich przejmować w sposób bezpośredni do opisu innego rodzaju doświadczenia przemieszczania się „pomiędzy”.

doświadczenia tej grupy i z nimi współdziałać, jako ze swoistymi „łączniczkami“ między dużymi miastami a małymi miejscowościami.

**2. Cykl spotkań i debat** w zróżnicowanym gronie osób pozostających w orbicie działań na rzecz osób LGBT i działań feministycznych, w tym z działaczkami i działaczami z organizacji, grup nieformalnych, społeczności lokalnych małych miejscowości, kobiet nieheteroseksualnych mieszkających w małych miejscowościach. Spotkania miałyby charakter dyskusyjno-refleksyjny. Ich celem byłoby uświadomienie działaczom/działaczkom i innym osobom społecznie zaangażowanym, problemów i wyzwań, przed jakimi stają nieheteroseksualne kobiety ze wsi i małych miast (dyskryminacja wielokrotna) oraz doprowadzenie do spotkania z ich przedstawicielkami i wyrażenia przez nie ich własnych pomysłów, diagnoz i rozwiązań.

Chcemy wykorzystać doświadczenie kobiet „migrantek” z mniejszych miejscowości, które obecnie żyją w miastach oraz kobiet obecnie mieszkających w mniejszych miejscowościach. Na spotkania chcemy zaprosić również lokalne animatorki, aktywne NGOsy z małych miejscowości, niezwiązane ze sprawami osób LGBTQ, inne zainteresowane NGOsy.

Realizacja tego działania byłaby pomocna w określeniu strategii działań na rzecz nieheteroseksualnych kobiet z małych miejscowości. Tutaj pojawiła się wątpliwość dotycząca tego, gdzie miałyby być organizowane takie spotkania – w mieście? Jeśli tak, to w którym? W mniejszej miejscowości? W jakim trybie? Itp.

**3. Program minigrantów**, o które mogłyby ubiegać się kobiety z mniejszych miejscowości na realizację działań, które chcą zainicjować w swojej okolicy. W tym obszarze inspirujemy się projektem Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „e” Seniorzy w Akcji i jego

strukturą. Program minigrantowy ma służyć realizacji przedsięwzięć odnoszących się do sytuacji kobiet w mniejszych miejscowościach. Miałyśmy rozbieżne zdania co do tego, czy środki miałyby być przeznaczone na działania dotyczące bezpośrednio sytuacji nieheteroseksualnych kobiet, czy w ogóle odnoszących się do sytuacji kobiet ze wsi i małych miast. Inicjatywa ta miałyby na celu oddanie decyzji dotyczących prowadzonych działań kobietom z mniejszych miejscowości w sprawach, które bezpośrednio ich dotyczą. Projekt mógłby wesprzeć rozwój sieci aktywnych osób, wokół których w przyszłości mogą zawiązać się inicjatywy sformalizowane i nieformalne. Dodatkowym atutem byłby pozytywny wpływ na opinie innych mieszkańców/mieszkanek i ukazanie kobiet (w tym kobiet nieheteroseksualnych) jako aktywnych i sprawczych podmiotów działań.

**4. Zainicjowanie powstania sieci lokalnych animatorek**, które byłyby osobami pierwszego kontaktu dla kobiet zamieszkałych poza obszarami miejskimi. Ta koncepcja została wniesiona przez członkinię grupy roboczej, będącej jednocześnie członkinią zespołu badawczego projektu „Spoza centrum widać więcej”, która podała pod dyskusję rozwiązanie zaproponowane w ramach jednego z wcześniejszych fokusów z nieheteroseksualnymi kobietami z małych miejscowości, zrealizowanego przez zespół badawczy projektu Fundacji Przestrzeń Kobiet.

Działanie to może pomóc w rozwiązaniu problemu, np. poczucia izolacji, jak najbliższej miejsca swojego zamieszkania. Lokalna animatorka gromadziłaby kontakty do osób mogących służyć pomocą w danej dziedzinie (pomoc prawna, organizacja imprezy, wydarzenia), ale także działałaby jako osoba przełamująca izolację pomiędzy kobietami nieheteroseksualnymi mieszkającymi na danym terenie. Niektóre z nich mogłyby się wywodzić z grona uczestniczek



projektu „Spoza centrum widać więcej“ lub np. wyżej wymienionych projektów minigrantowych, mogłyby również wspierać i informować kobiety ubiegające się o finansowanie swojej inicjatywy. Realizację tego pomysłu mógłby zainicjować cykl warsztatów przygotowujących dla lokalnych liderek, które chciałyby działać jako tego rodzaju animatorki. Cykl warsztatowy mógłby zawierać takie wątki jak: niezbędne informacje z zakresu pomocy prawnej, sytuacji osób LGBT w Polsce, rozwiązania mogące służyć zlikwidowaniu problemów finansowych, zdrowotnych, mieszkaniowych, związanych z przemocą fizyczną i psychiczną, dotyczących dyskryminacji nieheteroseksualnych kobiet. Niezwykle ważnym wątkiem, który odpowiadałby na potrzebę niezapośredniczonego kontaktu między kobietami przez duże organizacje z wielkich miast, byłoby kontaktowanie ze sobą zainteresowanych kobiet i grup kobiet, a także inicjowanie sieci kontaktów społecznościowych, towarzyskich, rozbudowywanie sieci społecznego wsparcia kobiet nieheteroseksualnych poza dużymi miastami. Warsztaty miałyby również na celu sieciowanie aktywnych kobiet z terenów pozametropolitarnych. Kwestią problematyczną pozostaje jawność danych takiej osoby, by mogła ona efektywnie działać w społecznościach lokalnych i kwestia jej bezpieczeństwa w homofobicznym społeczeństwie. Innym zagadnieniem jest to, jaki podmiot weźmie na siebie organizację takiego działania i pozyskiwanie środków na minigranty.

Dodatkową kwestią wymagającą uwzględnienia w planowaniu działań byłoby też wypracowanie sposobów dotarcia do kobiet nieheteroseksualnych w mniejszych miejscowościach, kontaktów oraz kanałów przepływu informacji między lokalnymi animatorkami. Tu należy zwrócić uwagę zwłaszcza na lokalną prasę (poszukiwanie sojuszników i sojuszniczek), biblioteki czy domy kultury.

Rozmawialiśmy także o platformie internetowej jako sposobie na wspieranie komunikacji między poszczególnymi inicjatywami i grupami. Jednak zwróciliśmy też uwagę na wyzwanie związane ze znacząco mniejszą dostępnością Internetu poza dużymi miastami oraz „miejskością” tego narzędzia komunikacji. W szerszej perspektywie komunikacja odbywająca się przez Internet wyklucza z obiegu informacji osoby, które nie mają dostępu do niego lub nie posługują się komputerem. To na wsi i poza dużymi miastami notuje się gorszy dostęp do Internetu i planowane przez nas działania powinny to uwzględnić.

Działania, o których rozmawialiśmy, można traktować jako oddzielne inicjatywy lub jako jeden plan działania na rzecz poprawy sytuacji kobiet nieheteroseksualnych zamieszkałych w mniejszych miejscowościach. Działania wyżej przedstawione mogą być podejmowane osobno lub w sposób sukcesywny, w miarę możliwości organizacyjnych i finansowych. Chcemy unikać również bezrefleksyjnego powielania rozwiązań, które być może sprawdziły się w jednej miejscowości, mając pełną świadomość, że wsie i małe miasta nie są monolitem i ich funkcjonowanie różni się między sobą.

Poprzez podjęcie tych działań chcemy uzyskać wiedzę i stworzyć przestrzeń dla innych osób społecznie zaangażowanych do pozyskiwania wiedzy niezbędnej dla podejmowania inicjatyw skierowanych do kobiet nieheteroseksualnych ze wsi i mniejszych miast. Chcemy, aby działania skierowane do społeczności LGBT uwzględniały ich perspektywę i sytuację, a także by nie były one obarczone stereotypowym postrzeganiem ze względu na miejsce zamieszkania. Chodzi nam o nabycie wiedzy o ich potrzebach, specyfice, trudnościach, z jakimi się spotykają i inicjatywach, które uważają za adekwatne dla rozwiązania problemów doświadczanych

ze względu na miejsce zamieszkania. Zależy nam także na rozbiciu miejskocentryczności organizacji i społeczności LGBT, na wskazaniu wsi i małych miast jako miejsca życia osób nieheteroseksualnych, o których sytuacji często niewiele nam wiadomo.

Osoby pracujące w grupie roboczej: Ewa Ratyńska, Magda Dropek, Natalia Sarata, Ela Zasińska, Natalia Judzińska.



**PRZEWODNICZKA  
PO DZIAŁANIACH  
NIEMIEJSKO-  
CENTRYCZNYCH  
NA RZECZ  
I Z OSOBAMI  
LGBT**





# **Sposoby na metronormatywność. Poradnik dla osób działających społecznie oraz prowadzących zajęcia w dużych miastach**

*Ewa Furgał*

Niniejszy tekst jest skierowany do osób działających społecznie w dużych miastach – w organizacjach pozarządowych, grupach nieformalnych, spółdzielniach czy kolektywach – organizujących warsztaty, szkolenia, spotkania, akcje artystyczne i inne przedsięwzięcia. Zawiera kilka praktycznych wskazówek, jak włączać w takie działania osoby mieszkające poza dużymi miastami. Duża część tekstu jest poświęcona prowadzeniu zajęć i przeznaczona dla osób, które pracują z różnymi grupami: zarówno miejskimi i mieszanymi, tj. miejsko-wiejskimi, jak i wyłącznie wiejskimi. Edukatorom i edukatorkom proponuję ćwiczenia, które mogą wykorzystać podczas prowadzonych przez siebie warsztatów czy szkoleń. Mam nadzieję, że z tego krótkiego poradnika skorzystają osoby zajmujące się przeciwdziałaniem dyskryminacji, w szczególności działające w organizacjach LGBT i feministycznych.

## Metronormatywność

Osoby mieszkające na wsi i w małych miastach w Polsce doświadczają strukturalnego wykluczenia, co oznacza, że ze względu na miejsce zamieszkania mają ograniczony dostęp do dóbr publicznych i usług oraz ograniczone możliwości uczestnictwa w życiu społecznym<sup>1</sup>. Jednak oprócz strukturalnego wykluczenia osoby mieszkające na wsi mogą doświadczać również uprzedzeń, marginalizacji, mikronierówności czy gorszego traktowania ze względu na miejsce zamieszkania. Wieś stereotypowo postrzegana jest jako ostoja zacofania, opóźnienia i konserwatyizmu. Takie też cechy przypisywane są osobom mieszkającym na wsi: jako *niechętnym zmianom, biernym, zacofanym, prostym, nienowoczesnym*. Przekonanie, że życie w mieście – kojarzonym z postępem, cywilizacją, szybkością, rozwojem – jest bardziej wartościowe od życia na wsi, można określić mianem metronormatywności. Pojęcie metronormatywności (*metronormativity* – termin ten można też przełożyć na język polski jako „miejskocentryczność”) zostało użyte pierwszy raz prawdopodobnie w 2005 roku przez Judith/Jacka Halberstama/a w książce *In a Queer Time and Place: Transgender Bodies, Subcultural Lives*.

Metronormatywność może przejawiać się m. in. protekcyjnym traktowaniem osób ze wsi, związanym z przekonaniem o wyższości intelektualnej i cywilizacyjnej osób mieszkających w miastach, postawą wyższościową, nacechowaną pogardą, kpinią i lekceważeniem, postrzeganiem osób mieszkających na wsi jako

---

<sup>1</sup> Więcej na temat sytuacji osób mieszkających na wsi i metronormatywności można przeczytać w: E. Furgat, *Jak uniknąć metronormatywności w pracy trenerskiej? Przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania*, [w:] *(Nie) warto się różnić? Dylematy i wyzwania metodologiczne edukacji antydyskryminacyjnej - notatki z pracy trenerskiej*, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2013, s. 107–120.



niedouczonej, prostych, nienowoczesnych czy też przekonaniem, że tylko w mieście można się rozwijać i tylko w mieście żyją wykształcone osoby. Pogardliwy i uprzedzony jest również język skojarzeń z wiejskością, funkcjonujący w dużych miastach: *zaścianek*, *małomiasteczkowość*, *wieśniacki*, *wiocha*, *słoma z butów*, *provincia*, *kmiołek* to tylko niektóre nacechowane pejoratywnie określenia łączące pochodzenie lub zamieszkiwanie na wsi z zacofaniem. Jednocześnie, określenia te w dużej mierze funkcjonują w sposób przezroczysty, brakuje refleksji nad ich stosowaniem. Dotyczy to niestety również działaczy i działaczek ruchów społecznych, np. organizacji i grup LGBT czy feministycznych, które jednocześnie wykazują wrażliwość na język związany z płcią, pochodzeniem etnicznym, rasą czy orientacją seksualną. Metronormatywność osób zajmujących się zwalczaniem dyskryminacji skutkuje nieuwzględnianiem osób spoza dużych miast w ich działaniach oraz umocnieniem poczucia izolacji u osób z grup mniejszościowych mieszkających na terenach wiejskich, np. osób z niepełnosprawnością czy nieheteroseksualnych kobiet.

---

### **Przykład 1:**

Metronormatywności doświadczyły uczestniczki badań sytuacji lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich, zrealizowanych przez Fundację Przestrzeń Kobiet w latach 2011-2012. Jedna z nich opowiedziała o protekcyjnym traktowaniu, z jakim się spotykała w związku ze swoim doświadczeniem pochodzenia i zamieszkiwania na wsi:

Kiedy wyjechałam do dużego miasta na kilka lat, pytano mnie, skąd jestem. Zawsze odpowiadałam i wtedy słyszałam: „Ojej, to ty jesteś

ze wsi”. Parę razy ktoś się nawet zaśmiał. Moja znajoma za każdym razem, jak strzeliłam jakąś gafę, kiwała z politowaniem głową i mówiła: „Wybaczam ci, bo całe życie spędziłaś na wiosce”<sup>2</sup>.

### Przykład 2:

Jako osoba prowadząca szkolenie dla kobiet z małych miejscowości, możesz spotkać się z sytuacją, w której grupa będzie wykazywać bardzo małą aktywność. Może to wynikać zarówno z genderowego treningu uległości (kobiety wychowywane są do podporządkowania się, nie są zachęcane do zabierania głosu i udziału w dyskusji), jak i metronormatywnego przekonania samych uczestniczek szkolenia, że osoby ze wsi nie mają wiele do powiedzenia lub ich opinia nie jest ważna. Taka sytuacja może zdarzyć się w każdej grupie szkoleniowej, ale współwystępowanie akurat tych dwóch mniejszościowych tożsamości zwiększa prawdopodobieństwo jej wystąpienia.

### Przykład 3:

W *Diagnozie społecznej 2011*, raporcie z badań na temat warunków i jakości życia w Polsce, przygotowanym przez grono naukowców i naukowiec z Rady Monitoringu Społecznego, prof. Janusz Czapiński formułuje rekomendacje na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu następująco:

Przeciwdziałanie wykluczeniu strukturalnemu wymagałoby **ograniczenia ludności wiejskiej lub szybszego cywilizowania polskiej wsi** [podkr. aut.], a przeciwdziałanie wykluczeniu materialnemu znacznych nakładów na zmniejszanie sfery skrajnego ubóstwa oraz aktywizację zawodową bezrobotnych<sup>3</sup>.

- 
- 2 Wypowiedź jednej z uczestniczek badań Fundacji Przestrzeń Kobiet „Niewidoczne (dla) społeczności”, przytoczona w rozdziale raportu analizującym badania ilościowe : A. Młodawska, *Wyniki i analiza badań ankietowych*, [w:] *Niewidoczne...*, s. 80–81.
  - 3 J. Czapiński, *Rodzaje wykluczenia społecznego*, [w:] *Diagnoza społeczna...*, s. 352.

Wypowiedź prof. Czapińskiego opiera się na metronormatywnym, wyższościowym przekonaniu, że wieś trzeba „cywilizować”, co w istocie przypomina rasistowskie teorie uzasadniające przejmowanie władzy przez europejskich kolonizatorów nad krajami, które tworzą dziś Globalne Południe. Również w pomysłach „ograniczania ludności wiejskiej” kryje się założenie, że miasto jest dla wszystkich osób najlepszym możliwym miejscem do życia.

---

## **Działania społeczne**

Jeśli twoja organizacja lub grupa ma siedzibę w mieście, ale zasięg jej działania jest ogólnopolski, powinna planować swoje działania z uwzględnieniem osób mieszkających w małych miejscowościach. Można to zrobić dwojako: projektując działania skierowane tylko do osób spoza dużych miast (odbywające się w mniejszej miejscowości) lub umożliwiając korzystanie z oferty organizacji czy grupy dostępnej w mieście osobom mieszkającym w małych miejscowościach. W obydwu przypadkach warto pamiętać o kilku zasadach, które zapewnią dostępność działań dla wszystkich zainteresowanych osób, pochodzących z różnych grup społecznych. Na różnorodność osób składa się m.in. ich miejsce zamieszkania, zatem czynnik ten powinien być uwzględniany w twojej pracy z ludźmi, w szczególności w takich obszarach jak:

- planowanie działań, np. szkolenia lub spotkania,
- prowadzenie zajęć:
  - własna postawa wobec różnorodności,
  - praca z grupą.

## Planowanie szkoleń lub innych działań organizacji

Jeśli wiesz, że w twoim szkoleniu lub innych działaniach będą uczestniczyć osoby ze wsi i małych miast lub zależy ci na ich uczestnictwie, zadbaj o ich potrzeby. Jeśli odpowiadasz za organizację szkolenia lub innych działań, uwzględnij miejsce zamieszkania osób uczestniczących w rekrutacji oraz planowaniu miejsca i czasu realizacji szkolenia lub innych działań organizacji.

Jak uwzględnić miejsce zamieszkania osób uczestniczących w planowaniu szkolenia lub innych działań?<sup>4</sup>

- Jeśli chcesz, aby w twoich zajęciach lub innych działaniach wzięły udział osoby ze wsi i z małych miast, wybierz taki sposób informowania o naborze, aby osoby z małych miejscowości miały do tej informacji dostęp. Zadbaj, aby Internet nie był jedynym kanałem informacji o naborze. Uwzględnij to, że kobiety mieszkające na wsi często potrzebują rekomendacji od znajomej osoby, aby zdecydować się na udział w szkoleniu lub innym wydarzeniu.
- Zbadaj potrzeby osób uczestniczących w szkoleniu lub innym wydarzeniu. Zwróć uwagę na to, w jaki sposób chcesz uzyskać informację o potrzebach osób uczestniczących. Zadbaj o to, aby osoby z małych miejscowości mogły się wypowiedzieć.
- Zorganizuj szkolenie lub inne działanie w miejscu dostępnym dla osób uczestniczących. Sprawdź, czy osoby uczestniczące, w szczególności osoby ze wsi i małych miast, mają możliwość

---

4 Zob. Narzędzie do równościowego monitoringu wydarzenia edukacyjnego w broszurze: *Edukacja antydyskryminacyjna i jej standardy jakościowe*, pod red. M. Rawłuszko, wyd. Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2011, s. 42-59.

dojazdu na miejsce szkolenia lub innego wydarzenia transportem publicznym. Upewnij się, że koszt dojazdu nie jest barierą uniemożliwiającą uczestnictwo w szkoleniu lub innym wydarzeniu. Zwróć uwagę na bezpieczeństwo osób uczestniczących, w szczególności kobiet – zadбай o to, aby miejsce szkolenia lub innego działania było dobrze oświetlone i dobrze skomunikowane.

- Zorganizuj szkolenie lub inne przedsięwzięcie w terminie, który umożliwi wszystkim osobom pełne uczestnictwo. Skonsultuj z osobami z grupy docelowej dzień tygodnia oraz porę dnia realizacji szkolenia lub innego działania i wybierz termin dostępny dla jak największej liczby osób. Uwzględnij ważne dla różnych osób, w szczególności osób ze wsi, okoliczności: opiekę nad osobami zależnymi (np. kalendarz roku szkolnego), role zawodowe (np. kalendarz prac w gospodarstwie rolnym), wyznanie (np. kalendarz świąt religijnych). Zrealizuj szkolenie lub inne działanie w takich godzinach, aby możliwy był dojazd i powrót transportem publicznym, w bezpiecznych warunkach.
- Przygotuj materiały edukacyjne, które będą zrozumiałe dla wszystkich osób uczestniczących oraz będą się odwoływać do doświadczeń różnych osób, w tym osób z małych miejscowości. Upewnij się, że treść materiałów oraz ilustracje nie stereotypizują osób, w szczególności osób ze wsi.

## **Prowadzenie zajęć**

Na osobie prowadzącej zajęcia z grupą spoczywa duża odpowiedzialność, dlatego też trener/trenerka muszą odpowiednio przygotować się do poprowadzenia warsztatu czy szkolenia. Z perspektywy edukacji antydyskryminacyjnej ważne są następujące

zagadnienia związane z miejscem zamieszkania jako jedną z możliwych przestąnek dyskryminacji:

- wiedza na temat sytuacji osób mieszkających na wsi i w małych miastach, czyli grupy dyskryminowanej ze względu na miejsce zamieszkania,
- wiedza na temat specyfiki dyskryminacji doświadczanej ze względu na miejsce zamieszkania, w tym na temat stereotypów dotyczących osób ze wsi i małych miast oraz zjawiska metro-normatywności,
- świadomość wpływu własnej tożsamości (w tym miejsca zamieszkania i miejsca pochodzenia) na pracę z ludźmi oraz świadomość własnych stereotypów i uprzedzeń, a także ich wpływu na pracę edukacyjną,
- umiejętność przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania, umiejętność reagowania na dyskryminujące zachowania, stereotypizowanie osób ze wsi i małych miast oraz uprzedzenia i mikronierówności wobec osób mieszkających w małych miejscowościach,
- umiejętność wzmocnienia i włączenia osób ze wsi i małych miast, umiejętność zbadania potrzeb osób mieszkających w małych miejscowościach i uwzględnienia ich w programie zajęć, a także w organizacji szkoleń.

Inaczej będzie wyglądało uwzględnianie miejsca zamieszkania w pracy z osobami z małych miejscowości lub w pracy z grupą mieszaną składającą się z osób mieszkających zarówno w dużych miastach, jak i w mniejszych miejscowościach, a inaczej – w pracy z grupą składającą się wyłącznie z osób mieszkających w dużych miastach. W takim przypadku, jeśli twoim celem jest przeciwdziałanie dyskryminacji, potrzebujesz takich elementów w programie twoich zajęć, które uwrażliwią osoby uczestniczące na problem metronormatywności.

## **Własna postawa**

W edukacji antydyskryminacyjnej ogromnie ważna jest osobista postawa osoby prowadzącej zajęcia i świadomość odpowiedzialności związanej z pracą edukacyjną<sup>5</sup>. Zastanów się, jakie masz stereotypy na temat osób mieszkających na wsi. Jeśli pochodzisz ze wsi lub małego miasta, zwróć uwagę, że przynależność do grupy dyskryminowanej nie chroni przed posiadaniem stereotypów i uprzedzeń dotyczących własnej grupy. Pamiętaj o tym, że twoje zachowanie i język, jakiego używasz, modelują zachowania i postawy osób uczestniczących w twoich szkoleniach i warsztatach. Jeśli należysz do grup mniejszościowych, np. do osób ze wsi, zastanów się nad ewentualnością ujawnienia swojej przynależności. Zwróć uwagę, że praca własną tożsamością może mieć dla osób z grup mniejszościowych efekt wzmacniający, może też przynieść pozostałym osobom uczestniczącym korzyść edukacyjną, np. umożliwić osobom z grup większościowych doświadczenie różnorodności.

## **Praca z grupą**

Zwróć uwagę na kilka elementów twojej pracy z ludźmi, które są istotne dla skutecznego przeciwdziałania dyskryminacji, w tym dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania.

- Używaj równościowego języka, wrażliwego na miejsce zamieszkania, wyjaśnij osobom uczestniczącym w szkoleniu lub innych zajęciach, dlaczego jest to ważne. Odwołuj się do doświadczeń różnych osób, w tym osób ze wsi i małych miast. Reaguj na nierównościowy język, stereotypizujący osoby ze wsi i małych miast lub określenia związane ze wsią lub wiejskością

---

5 Zob. *Edukacja antydyskryminacyjna...*, s. 19-22.

o wydźwięku pejoratywnym, np. „prowincja” czy „małomiasteczkowość”.

- Unikaj uogólnień typu: „teraz Internet jest wszędzie” lub „dziś wszędzie można dojechać”, reaguj na pojawiające się tego typu uogólnienia w grupie. Unikaj diagnozowania sytuacji grup mniejszościowych na podstawie sytuacji grupy dominującej w obrębie grupy mniejszościowej, np. przekazywania informacji typu: „geje i lesbijki w Polsce coraz rzadziej spotykają się z negatywnymi reakcjami na ujawnienie się” (perspektywa osób z dużych miast, młodych, wykształconych, o wysokim statusie ekonomiczno-społecznym).
- Dostarczaj grupie danych, które są wrażliwe na płeć i miejsce zamieszkania, dowiedz się jak najczęściej na temat sytuacji osób mieszkających na wsi i w małych miastach oraz różnic w sytuacji społecznej osób ze względu na ich miejsce zamieszkania.
- Przekaż grupie wiedzę nt. stereotypów i uprzedzeń dotyczących osób mieszkających na wsi, dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania oraz na temat zjawiska dyskryminacji wielokrotnej. Wprowadź do dyskusji wątek dotyczący tego, jak różne czynniki mogą wpływać na sytuację społeczną osób, w przykładach odnoś się do doświadczenia osób mieszkających na wsi, np. do sytuacji starszych kobiet mieszkających na wsi (czynniki: płci, wieku i miejsca zamieszkania).
- Reaguj na metronormatywne opinie i krzywdzące zachowania wobec osób ze wsi i małych miast, pokazuj, jak mogą reagować na dyskryminację lub mikronierówności osoby uczestniczące. Reaguj na mikronierówności, które mogą pojawić się w grupie w związku z metronormatywnym przekonaniem niektórych osób o tym, że osoby ze wsi są niedouczone, mniej wiedzą, nie orientują się w poruszanych tematach. Mikronierówności na tym tle mogą przybrać postać:



- lekceważących komentarzy czy wyśmiewania opinii osób ze wsi i małych miast,
- pomijania głosu osób z małych miejscowości w dyskusji,
- nieodnoszenia się do wypowiedzi osób ze wsi i małych miast.
- Wzmacniaj osoby z grup dyskryminowanych, które uczestniczą w twoim szkoleniu lub innych zajęciach, w tym osoby ze wsi i małych miast. Zadbaj o to, aby osoby z małych miejscowości miały możliwość wypowiedzenia się, włączaj je do dyskusji, stosuj mikroafirmacje, czyli wysyłaj sygnały wsparcia<sup>6</sup>, np.:
  - nawiązuj do wypowiedzi osób ze wsi i małych miast,
  - pytaj osoby ze wsi i małych miast o opinię,
  - podkreślaj wartość wypowiedzi osób z małych miejscowości.

Pamiętaj o tym, że masz wpływ i możesz skutecznie przeciwdziałać dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania i inne czynniki. Wspieraj różnorodność, reagując na wszelkie przejawy nierówności i wzmacniając osoby ze wsi i małych miast. Pokaż osobom uczestniczącym, jak przeciwdziałać dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania.

### **Propozycje ćwiczeń**

Jeśli prowadzisz zajęcia antydyskryminacyjne, pracujesz z grupą składającą się wyłącznie z osób mieszkających w dużych miastach lub prowadzisz szkolenia dla trenerów i trenerek antydyskryminacyjnych, wprowadź do programu twoich zajęć ćwiczenia, które

---

<sup>6</sup> Zob. D. Cieślukowska, *Przeciwdziałanie dyskryminacji*, [w:] *Edukacja antydyskryminacyjna. Podręcznik trenerski*, pod red. M. Branki, D. Cieślukowskiej, Stowarzyszenie Willa Decjusza, Kraków 2010, s. 123.

podejmą temat miejsca zamieszkania jako przesłanki stereotypizacji i dyskryminacji. Cele ćwiczeń powinny być następujące:

- nabycie lub pogłębienie wiedzy osób uczestniczących na temat sytuacji osób mieszkających na wsi i w małych miastach oraz na temat grup mniejszościowych mieszkających w małych miejscowościach (doświadczających dyskryminacji krzyżowej),
- refleksja osób uczestniczących nad własną postawą wobec osób mieszkających lub pochodzących ze wsi czy z małych miast, diagnoza stereotypów i uprzedzeń wobec osób mieszkających na wsi,
- nabycie umiejętności przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania oraz reagowania na dyskryminujące zachowania, w tym mowę nienawiści i język pogardy wobec osób ze wsi i małych miast.

Poniżej zamieszczone zostały przykłady ćwiczeń, które możesz przeprowadzić podczas twoich zajęć. Skrót „OU” oznacza osoby uczestniczące.

---

### Ćwiczenie „Karty przeznaczenia”<sup>7</sup>

#### Czas:

60 min.

#### Cele:

- refleksja na temat sytuacji osób mieszkających na wsi i w małych miastach,

---

7 Propozycja inspirowana ćwiczeniem „Torba przeznaczenia” opisanym w: J. Böhm i in., *Antydyskryminacja. Pakiet edukacyjny*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 2005, s. 78-81.

- zdobycie lub pogłębienie wiedzy na temat zjawiska dyskryminacji krzyżowej,
- uwrażliwienie na problem dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania oraz na dyskryminację krzyżową.

### **Materiały:**

**1.** Karty przeznaczenia do losowania w liczbie odpowiadającej liczbie osób uczestniczących.

Propozycje kart przeznaczenia:

- rolnik z niepełnosprawnością ruchu,
- 75-letnia samotna lesbijka mieszkająca w małym mieście,
- uzależniony od alkoholu mężczyzna z depresją, mieszkający w małym mieście,
- bezrobotna kobieta opiekująca się chorą matką, mieszkająca na wsi,
- dorosły mężczyzna z autyzmem, mieszkający na wsi,
- młoda kobieta z niepełnosprawnością wzroku mieszkająca w małym mieście,
- starszy, głuchy mężczyzna żyjący w małym mieście,
- biedna kobieta żyjąca na wsi,
- gej mieszkający na wsi,
- kobieta ze schizofrenią mieszkająca w małym mieście.

**2.** Karta zadań – taka sama dla każdej osoby uczestniczącej.

Wyobraź sobie, że opis z karty przeznaczenia staje się częścią twojej tożsamości. Odpowiedz na następujące pytania:

- Co zmieniłoby się w twoim życiu? Wymień przynajmniej pięć zmian.
- Czy zmieniłby się twój stosunek do rzeczywistości i innych ludzi? W jaki sposób?

- Jak inne osoby reagowałyby na twoją sytuację? Co myślałyby o tobie? Jak by cię traktowały?
- Jak zmieniłaby się twoja pozycja w społeczeństwie i twoje funkcjonowanie społeczne?
- Czy potrzebujesz czegoś, czego nie potrzebowałaś / nie potrzebowałeś wcześniej? Co to takiego?

### **Przebieg ćwiczenia:**

#### **1.** Praca indywidualna – 20 min.

Przygotuj karty przeznaczenia i wrzuć je do koszyka lub torby. Każda OU losuje jedną kartę. Poproś, aby na razie OU nie ujawniały swoich kart innym osobom. Jeśli się okaże, że opis na karcie zgadza się z rzeczywistą sytuacją OU, poproś o ponowne losowanie (pierwsza karta wraca wówczas do puli). Po zapoznaniu się przez OU ze swoimi kartami poproś, aby każda OU wyobraziła sobie, że opis na karcie staje się częścią jej tożsamości. Następnie rozdaj karty zadań i poproś OU, aby odpowiedziały na postawione pytania.

#### **2.** Praca w grupie – 20 min.

Po zakończeniu pracy indywidualnej podziel OU na trzy- lub czteroosobowe grupy. Następnie poproś OU, aby w grupie podzieliły się odpowiedziami na pytania z karty zadań oraz refleksjami na temat swojej wyobrażonej sytuacji życiowej. Po zakończeniu tego etapu poświęć chwilę na „odczarowanie” grupy – wyjście każdej OU z roli.

#### **3.** Odsłuchanie grupy i omówienie ćwiczenia – 20 min.

Zapytaj OU, czy trudno im było wczuć się w nową sytuację. Jakie uczucia im towarzyszyły w trakcie ćwiczenia? Czy trudno było odpowiedzieć na pytania z karty zadań? Następnie wyjaśnij pojęcie dyskryminacji krzyżowej i poprowadź krótką dyskusję, w której pojawią się następujące zagadnienia:

- wpływ miejsca zamieszkania na sytuację życiową,
- wpływ nakładających się mniejszościowych cech na funkcjonowanie społeczne,
- możliwości przeciwdziałania dyskryminacji krzyżowej, której jednym z elementów jest miejsce zamieszkania.

---

## Ćwiczenie „Monitoring prasy”

### Czas:

50 min.

### Cele:

- pogłębienie wiedzy na temat stereotypów i uprzedzeń wobec osób ze wsi,
- refleksja nad używaniem języka stereotypizującego i pogardliwego wobec osób ze wsi,
- zapoznanie się ze zjawiskiem metronormatywności,
- refleksja nad własną postawą i językiem.

### Materiały:

Artykuł Rafała Romanowskiego z „Gazety Wyborczej” z dn. 01.10.2014 r.

#### **Klub z muzyką disco polo powstanie w centrum Krakowa. Internauci: Wiocha i upadek**

Disco polo roztańczy Kraków jak wiejską remizę? W połowie października 50 metrów od Rynku Głównego otworzy się pierwszy w mieście klub grający ten typ muzyki. Pomieści nawet 800 osób. Dotąd w centrum żadnego miasta nie było tak wielkiej dyskoteki disco polo.

Informacja o rychłym otwarciu tancbudy disco polo w samym sercu zabytkowego Krakowa krąży w internecie od kilku dni. Wielu komentujących wciąż ma nadzieję, że to żart, inni wymieniają się już pierwszymi

trwożliwymi informacjami. Na facebookowym profilu klubu łączyło się już ponad 1,8 tys. lajków. Wśród komentarzy królują te entuzjastyczne: „W końcu Kraków przestanie być zaściankowym miastem, w którym nie było klubu organizującego koncerty zespołów discopolowych. Brawo za stworzenie takiego klubu!” - entuzjazmuje się Gabriel Szczepański. Bartosz Klimek zaś wróży: „To będzie najlepiej prosperująca knajpa taneczna w Krakowie...”. Inni komentujący są jednak bezwzględni: „Co za wiocha, upadek miasta, koniec!”, „Wyprowadzam się z Krakowa pełnego angielskich szczyn, kebabów, dresów, a teraz jeszcze disco polo”.

Choć wielu krakowian obecność imprezowni w stylu wiejskiej remizy w ścisłym centrum Krakowa może szokować, powrót mody na disco polo to już fakt, a nie raczkujący trend. Po sukcesie takich hitów jak „Ona tańczy dla mnie” zespołu Weekend, liczonej milionami widzów Polo TV, rosnącej liczbie radiowych stacji o tym profilu czy triumfalnych tournée dawnych gwiazd „piosenki chodnikowej” okazuje się, że prosta jak cep muzyka, do której sondażowo nikt się nie przyznaje, znów bije rekordy popularności.

Cały tekst: [http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,16731439,Klub\\_z\\_muzyka\\_disco\\_polo\\_powstanie\\_w\\_centrum\\_Krakowa\\_.html#ixzz3OB2X5fNL](http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,16731439,Klub_z_muzyka_disco_polo_powstanie_w_centrum_Krakowa_.html#ixzz3OB2X5fNL) (dostęp: 07.01.2015).

Artykuł Dominiki Wantuch z „Gazety Wyborczej” z dn. 22.12.2014 r.

### **Skandaliczna reklama z wulgarnym hasłem w centrum Nowego Targu**

„Zrób prezent swojej dupie:)” - takim hasłem sklep z odzieżą w Nowym Targu zachęca do zakupu dżinsów. - To wulgarnie, prymitywne, seksistowskie i sprzeczne z ustawą o języku polskim - mówią eksperci.

- Firma McDonald's ma kanapkę wieśmac, a to jest wieś marketing - komentuje Mateusz Zmysłony z agencji reklamowej Eskadra.

Jak podał we wtorek na swojej stronie internetowej „Tygodnik Podhalański”, w centrum Nowego Targu stanął właśnie wielki billboard reklamujący sklep z odzieżą. Trzy modelki w opiętych dżinsach stoją tyłem do obiektywu. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie hasło reklamujące sklep - „Zrób prezent swojej dupie:)”.

- Pomylił się ten, kto sądził, że żenujący poziom reklam zakończył swój żywot z końcem lat 90. - mówi Zmysłony. Oburza go nie tylko wulgarność i ordynarność hasła, ale także jego seksistowski wydźwięk. Bo i owszem, można mniemać, że chodzi o zakup spodni na pupę. Ale hasło przywołuje myśl, że chodzi o zakup prezentu dla dziewczyny, którą w niektórych kręgach wulgarnie określa się czteroliterowym słowem.

Cały tekst: [http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,17172668,Skandaliczna\\_reklama\\_z\\_wulgarnym\\_haslem\\_w\\_centrum.html#ixzz3OB3jITka](http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,17172668,Skandaliczna_reklama_z_wulgarnym_haslem_w_centrum.html#ixzz3OB3jITka) (dostęp: 07.01.2015).

### **Wywiad z Jeremim Mordasewiczem<sup>8</sup> opublikowany w „Obserwatorze Finansowym”**

Obserwator Finansowy: Ostatnim razem rozmawialiśmy o planowaniu przestrzennym w skali lokalnej. Jak planowanie przestrzenne w skali regionalnej i krajowej wpływa na rozwój gospodarki?

Jeremi Mordasewicz: To jest bardzo istotna sprawa, ważniejsza nawet niż projektowanie (...) Stopień urbanizacji Polski jest niski, a rozproszenie potencjału gospodarczego powoduje niedopasowanie podaży i popytu na pracę. Oznacza to, że powinniśmy przyspieszyć proces przenoszenia ludności z obszarów rolnych do małych miasteczek, a z małych miasteczek do większych miast. Warszawa musi mieć dwa razy więcej ludności niż obecnie, aby móc pretendować do roli stolicy wschodniej Europy. Z kolei Wrocław, Poznań, Kraków, Gdańsk powinny powiększyć mniej więcej dwukrotnie swój potencjał, żeby były silnymi stolicami regionalnymi kraju. Ten proces urbanizacji następuje, ale należałoby go przyspieszyć.

- Dlaczego ruch z małych miejscowości do dużych miast jest nam w ogóle potrzebny?

Jeżeli w małej miejscowości upada fabryka, to jest katastrofa. Jeżeli natomiast w miejscowości, w której jest sto fabryk, upada jedna, to jej pracowników przyjmują inne. Ważne jest również to, jak miejscowość wygląda z perspektywy inwestora. Rozważając inwestycję, bada on potencjał ludnościowy w okolicy, bo musi mieć ludzi o różnych specjalnościach dostępnych gdzieś na rynku.

- Co hamuje proces urbanizacji?

Dzisiejsza polityka społeczna i transfery dochodowe do rolnictwa powstrzymują proces konsolidacji gospodarstw rolnych i migracje ludności rolniczej z regionów typowo rolniczych, takich jak Podkarpacie, Lubelszczyzna czy Podlasie, do dużych aglomeracji miejskich. Wręczamy im gotówkę, aby podnieść poziom ich życia. A to w oczywisty sposób powoduje, że zostają na wsi. Transfery społeczne spowalniają też przenoszenie się osób

---

8 Podczas omówienia zapytaj OU, czy wiedzą, kim jest Jeremi Mordasewicz i czyje interesy reprezentuje. Jeśli nie, wyjaśnij, że Mordasewicz jest doradcą Zarządu Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan oraz członkiem Rady Nadzorczej ZUS, ENEA S.A. i Dr Irena Eris S.A.

zatrudnionych w rolnictwie do innych sektorów gospodarki. W tym roku rolnicy dostaną trzynaście miliardów złotych dopłat bezpośrednich. Do tego dochodzi jeszcze piętnaście miliardów złotych z KRUSu. Można wyliczać jeszcze inne tytuły, z jakich wieś dostaje dofinansowanie. Razem wypada po kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie na jedno gospodarstwo rolne.

Cały tekst: <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/planowanie-prze-strzeni-czyli-jak-uniknac-zlych-wyborow/> (dostęp: 07.01.2015).

### **Przebieg ćwiczenia:**

#### **1.** Praca w grupach – 20 min.

Podziel OU na trzy grupy, z których każda otrzyma do analizy inny tekst. Poproś OU o przeczytanie tekstu, a następnie dyskusję w grupie. Poproś o wspólne zastanowienie się nad następującymi kwestiami:

- Jakie skojarzenia z wiejskością i odniesienia do osób ze wsi zawierają teksty?
- Jaką wymowę mają odniesienia do wsi w tekstach?
- Czy pojawiają się w tekstach stereotypy dotyczące wsi? Jeśli tak, jakie?
- Z jakiej perspektywy mówią osoby wypowiadające się w tekstach?

#### **2.** Odśluch grupy i omówienie ćwiczenia – 30 min.

Zapytaj OU, jak im się pracowało nad tekstami. Co zwróciło ich uwagę? Poproś poszczególne grupy o przeczytanie tekstów i odpowiedzi na pytania. Następnie wyjaśnij pojęcie metronormatywności i poprowadź krótką dyskusję, w której pojawią się następujące zagadnienia:

- obraz wsi i osób mieszkających na wsi w dyskursie medialnym i jego wpływ na stereotypizację i dyskryminację ze względu na miejsce zamieszkania,
- odpowiedzialność za język używany w codziennych sytuacjach oraz publicznie, np. w mediach,



- wrażliwość na wszystkie przesłanki dyskryminacji, nie tylko wybrane, jako warunek skutecznego przeciwdziałania dyskryminacji,
- wrażliwość na metronormatywność jako warunek skutecznego przeciwdziałania dyskryminacji.

---

## Ćwiczenie „Profilowanie”<sup>9</sup>

### Czas:

90 min.

### Cele:

- refleksja nad mechanizmami stereotypizacji i dyskryminacji osób mieszkających na wsi,
- zdobycie lub pogłębienie wiedzy na temat sytuacji osób mieszkających na wsi i ich strukturalnego wykluczenia,
- refleksja nad możliwościami systemowego wsparcia dla osób mieszkających na wsi.

### Materiały:

#### **Fragment podręcznika profilowania pomocy dla osób bezrobotnych przygotowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.**

Osoby bezrobotne z profilu pomocy III najtrudniej przywrócić na rynek pracy, bowiem albo utraciły całkowicie motywację do pracy i jej poszukiwania albo w zamierzony sposób unikają wszelkich form pomocy, bowiem ich celem jest wyłącznie utrzymanie statusu bezrobotnego z uwagi na możliwość korzystania z systemu ubezpieczeń społecznych. Często są to osoby, które nie mają żadnego zawodu, nie mają żadnego lub małe doświadczenie

---

9 Dziękuję Justynie Struzik za dostarczenie materiałów edukacyjnych na potrzeby tego ćwiczenia.

zawodowe, albo mają długą przerwę w zatrudnieniu. Często wskazują na ograniczenia zdrowotne, niepotwierdzone orzeczeniem o niepełnosprawności, jednak stanowiące w ich opinii barierę nie do pokonania w powrocie na rynek pracy.

Dla części osób z tej grupy stan bezrobocia wynika z całkowitego braku chęci do podjęcia zatrudnienia. Taki stan bardzo często ma swoje podłoże o charakterze mentalnym. Pozostawanie poza rynkiem pracy jest wyborem, a nie ma uzasadnienia w obiektywnych trudnościach w podjęciu pracy. Osoby te często posiadają kwalifikacje i umiejętności zawodowe, które są poszukiwane przez pracodawców, potrafią też poruszać się po rynku pracy i szukać pracy, ale nie chcą tego robić. Ich kontakty z urzędem pracy ograniczają się do minimum i najczęściej są wymuszone przez pracownika powiatowego urzędu pracy. W czasie tych kontaktów bezrobotni są bierni, udzielają tylko wymaganych informacji, świadomie nie podając tych, które mogłyby być bardzo przydatne w procesie aktywizacji. Sytuacja finansowa tej grupy osób najczęściej nie zmusza ich do podejmowania pracy, ale status bezrobotnego jest na tyle ważnym profitem, że rejestrują się w urzędzie. W tej grupie znajduje się też wielu długoletnich beneficjentów pomocy społecznej, uzależnionych od pomocy Państwa. Często są to osoby obciążone tzw. bezrobociem dziedzicznym. Typowa strategia życiowa takich osób to dokonywanie porównań co jest bardziej opłacalne: korzystanie z pomocy społecznej, czy podjęcie zatrudnienia. Z jednej strony konieczność porannego wstawania, dojazdu do pracy, konieczny wysiłek i najczęściej niskie dochody, z drugiej strony niewielka ale stała pomoc Państwa bez wielkiego wysiłku. Wynik porównania sprawia, że przedkładają brak aktywności i korzystanie z pomocy społecznej.

W profilu pomocy III powinny znaleźć się także osoby, które pracują w tzw. «szarej strefie». Nie są one zainteresowane propozycjami pomocy ze strony urzędu pracy, gdyż świetnie radzą sobie finansowo. Jedyna rzecz, która ich interesuje to utrzymanie statusu osoby bezrobotnej ze względu na ubezpieczenie zdrowotne.

Podobnie ma się sytuacja w przypadku osób, które sprawują opiekę nad osobami zależnymi, a także wiele kobiet, które wychowują dzieci i prowadzą gospodarstwo domowe. W tym drugim przypadku sytuacja rodziny najczęściej bywa w miarę ustabilizowana, małżonkowie pracują, często nielegalnie albo poza granicami kraju. W obu tych grupach rejestracja jest potrzebna ze względu na możliwość objęcia zarówno siebie, jak i dzieci systemem ubezpieczenia zdrowotnego.

Kolejna grupa to część osób niepełnosprawnych, zwłaszcza jeśli są samotne

i nie mają wsparcia w rodzinie. Niepełnosprawność, np. ruchowa, utrudnia lub uniemożliwia samodzielny kontakt z pracodawcą, a brak wsparcia bliskich obniża motywację. Inna grupa niepełnosprawnych to osoby będące „pod ochroną” rodziny, która utrudnia bezrobotnemu próby usamodzielnienia.

Naturalnie w tej grupie mogą też znaleźć się osoby zamieszkałe w miejscowościach niekorzystnie ułożonych wobec rynku pracy. Jeśli mają dodatkowo szereg innych ograniczeń obarczających odpowiedzialnością za taki stan innych (państwo, urzędy, gospodarke) łatwo usprawiedliwiać się tym samym z braku własnej aktywności i nie próbują podejmować żadnych prób, aby coś w swoim życiu zmienić.

Cały podręcznik dostępny pod adresem: [http://panoptykon.org/sites/panoptykon.org/files/podrecznik\\_profilowania.pdf](http://panoptykon.org/sites/panoptykon.org/files/podrecznik_profilowania.pdf) (dostęp: 07.01.2015).

### **Przebieg ćwiczenia:**

#### **1.** Praca indywidualna – 15 min.

Poproś OU o uważne przeczytanie tekstu i zwrócenie uwagi na następujące kwestie:

- W jaki sposób są opisywane osoby, które zakwalifikowano do profilu pomocy III?
- Na jakiej podstawie zostały przydzielone do tego akurat profilu?
- Jakie czynniki składają się na tzw. gorsze położenie na rynku pracy?
- Dlaczego znalazły się w tym profilu osoby mieszkające na wsi?

#### **2.** Dyskusja na forum – 15 min.

Poproś OU o odpowiedzi na powyższe pytania. Szczególną uwagę zwróć na to, jak osoby odpowiadają na ostatnie pytanie: czy wskazują indywidualne przyczyny znalezienia się w profilu pomocy III, czy też wymieniają bariery strukturalne, jakich doświadczają osoby mieszkające na wsi. Jeśli OU skupiają się na indywidualnych uwarunkowaniach, wyjaśnij, że często zła sytuacja osób mieszkających na wsi jest niesłusznie przedstawiana jako wynik indywidualnych problemów osób, a nie efekt strukturalnego wykluczenia. Następnie

przedstaw definicję wykluczenia strukturalnego i wyjaśnij, co się na nie składa.

### 3. Praca w grupach – 30 min.

Podziel OU na cztery grupy. Wybierz cztery elementy strukturalnego wykluczenia osób ze wsi, którymi będą zajmować się OU podczas pracy w grupach. Mogą to być np.

- słaba infrastruktura (komunikacja i transport, warunki mieszkaniowe, dostęp do Internetu),
- słaby dostęp do placówek ochrony zdrowia,
- słaby dostęp do edukacji i kultury,
- ograniczony dostęp do rynku pracy (niskie wykształcenie, niskie dochody, wysokie bezrobocie).

Przydziel każdej grupie jeden z obszarów. Następnie rozdaj raporty GUS (np. *Obszary wiejskie w Polsce, Zdrowie i ochrona zdrowia, Pomoc społeczna – infrastruktura, beneficjenci, świadczenia, Ubóstwo w Polsce*) lub poproś o wyszukanie potrzebnych danych na stronie internetowej GUS (<http://stat.gov.pl/>). Poproś każdą z grup o zebranie jak najwięcej danych z obszaru, który wylosowała.

### 4. Odsluch grupy i omówienie ćwiczenia – 30 min.

Poproś każdą z grup o zaprezentowanie zebranych danych. Następnie poprowadź dyskusję, w której znajdą się następujące zagadnienia:

- wpływ strukturalnych barier na sytuację życiową osób mieszkających na wsi,
- wpływ stereotypizacji osób ze wsi na możliwość otrzymania systemowego wsparcia,
- mechanizmy tworzenia i utrwalania się wykluczenia społecznego,
- możliwości zwalczania dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania, w tym możliwości wprowadzenia systemowych zmian poprawiających sytuację osób mieszkających na wsi.

# Projekty kierowane do osób LGBT mieszkających na wsiach – przegląd wybranych dobrych praktyk

*Justyna Struzik*

*Współpraca: Ewa Furgał*

Niniejszy tekst ma charakter przewodniczki po wybranych dobrych praktykach, projektach i działaniach, które realizowane są w różnych krajach i stawiają sobie za cel poprawę sytuacji osób LGBT żyjących na wsiach i w małych miejscowościach. Przygotowując poniższy tekst, opierałam się przede wszystkim na tekstach anglojęzycznych, więc prezentowane projekty w dużym stopniu zawężone zostały do kontekstu państw zachodnich. Mam nadzieję, że wybrane przykłady dobrych praktyk będą mogły posłużyć jako inspiracje do realizacji podobnych działań w polskim kontekście. Przedstawione inicjatywy zawierają w sobie zarówno projekty kierowane do osób LGBT żyjących poza dużymi miastami, jak i do społeczności lokalnych i konkretnych grup świadczących dane usługi czy pomoc osobom nieheteroseksualnym. Przygotowane i wdrażane były przez różne podmioty – od organizacji pozarządowych przez instytucje badawcze aż do ministerstw.

## 1. Rural Youth Project – Projekt Wiejska Młodzież

Projekt Rural Youth Project (Projekt Wiejska Młodzież) wdrażany był przez amerykańską organizację Beyond the Closet ze stanu Oregon. Za cel organizatorzy i organizatorki postawili sobie przede wszystkim zwiększenie dostępności różnego rodzaju form pomocy i wsparcia dla młodych osób LGB, które żyją na terenach wiejskich. Głównym celem podjętej pracy było przede wszystkim dotarcie z podstawowymi informacjami na temat sytuacji młodych osób LGB żyjących na wsiach oraz z metodami wsparcia tej grupy do różnych grup profesjonalistów i profesjonalistek, którzy pracują w małych społecznościach. Działania te kierowane były przede wszystkim do prawników i prawniczek, dyrektorów i dyrektorek lokalnych instytucji (w tym szkół), specjalistów i specjalistek w zakresie zdrowia seksualnego oraz edukatorów i edukatorek społeczności lokalnych. Projekt miał stanowić odpowiedź na problem, jakim były trudności z dostarczaniem odpowiedniego wsparcia dla młodych osób LGB żyjących na wsiach, co wiązało się najczęściej z niewidocznością tej grupy w lokalnych społecznościach. Działacze i działaczki skupiali się przede wszystkim na:

- tworzeniu przyjaznej i bezpiecznej atmosfery w szkołach – w tym celu nawiązana została współpraca z lokalnymi dyrektorami i dyrektorkami oraz nauczycielami i nauczycielkami, którym została przekazana odpowiednia wiedza i różnorodne formy wsparcia możliwe do wykorzystania w pracy w uczniami i uczennicami;
- organizowaniu konferencji i warsztatów kierowanych do lokalnych społeczności, których celem miała być identyfikacja podstawowych problemów osób LGB ze wsi i wypracowanie odpowiednich form wsparcia dla tej grupy;
- prowadzeniu bieżących działań edukacyjnych dla

- zainteresowanych grup, w tym także studentów i studentek w zakresie sytuacji młodych osób LGTB;
- uaktywnianiu i sieciowaniu jednostek i organizacji w celu wykorzystania istniejących rozwiązań, zasobów i usług kierowanych do osób LGTB oraz tworzenia nowych, jeśli zaszczyłyby taka potrzeba;
  - organizowaniu stoisk z informacjami na temat sytuacji młodych osób LGTB i możliwych rozwiązań podczas lokalnych targów w celu zwiększenia świadomości lokalnych społeczności.

## **2. Lesbian, Gay and Bisexual People: A Guide to Good Practice for Social Workers – Lesbijki, geje i osoby biseksualne: Przewodnik po dobrych praktykach dla pracowników i pracownic socjalnych**

Działanie to było realizowane przez Irish Association of Social Workers (IASW; Irlandzkie Stowarzyszenie Pracowników i Pracownic Socjalnych) oraz GLEN – Gay and Lesbian Equality Network (Sieć na rzecz równości gejów i lesbijek). Projekt nie był adresowany jedynie do pracowników i pracownic socjalnych pracujących w małych miejscowościach, ale warto na niego zwrócić uwagę z dwóch względów. Po pierwsze, pracownicy i pracowniczki socjalni odgrywają często kluczową rolę w lokalnych społecznościach poprzez docieranie do różnych grup narażonych na dyskryminację i wykluczenie oraz możliwość podejmowania działań pomocowych. Po drugie, sam przewodnik po dobrych praktykach uwzględnia perspektywę osób z małych miejscowości, wskazując przykładowo na specyficzne trudności, jakich mogą doświadczać osoby LGTB żyjące na wsi, jak np. poczucie izolacji i osamotnienia. W omawianym dokumencie została także włączona perspektywa wrażliwa na różne grupy wiekowe. Przewodnik zawiera słownik podstawowych pojęć i teorii odnoszących się do orientacji seksualnej (w tym

omawia m.in. uprzedzenia wobec osób LGB, które funkcjonują wśród samych pracowników i pracownic socjalnych), wskazuje na podstawowe problemy, z jakimi spotykają się osoby LGB i określa czynniki wpływające na jakość życia tej grupy w różnych okresach życia, zwraca szczególną uwagę na kwestie związane ze zdrowiem psychicznym (narażenie na depresję i próby samobójcze). Osobny rozdział został poświęcony dobrym praktykom, jakimi powinni kierować się pracownicy i pracownice socjalni. Wśród nich znajdziemy następujące zasady:

- **Bądź świadomy/świadoma problemów emocjonalnych i społecznych, z jakimi borykają się osoby LGB oraz czynników wpływających stresująco na tę grupę** (np. brak akceptacji ze strony rodziny, brak wsparcia dla starszych osób LGB, izolacja i poczucie osamotnienia wśród osób LGB z terenów wiejskich);
- **Nie zakładaj, że wszystkie osoby, którym udzielasz wsparcia i oferujesz pomoc, są heteroseksualne!** W przypadku tej praktyki zostają wskazane konkretne przykłady pytań, których nie należy zadawać oraz sformułowania, które stanowią lepsze rozwiązanie w danej sytuacji. Na przykład zamiast pytania „Czy jesteś żonaty/zamężna?“, „Czy masz dziewczynę/chłopaka?“, „Jak ma na imię Twój mąż / Twoja żona?“, lepiej jest zapytać: „Czy jesteś w związku?“;
- **Udzielaj wsparcia, gdy ktoś powie ci, że jest gejem, lesbijką lub osobą biseksualną!** Autorzy i autorki przewodnika wskazują, że w takiej sytuacji warto dopytać o doświadczenia danej osoby, o źródła wsparcia, trudne sytuacje, jakie mogły się jej przydarzyć oraz osoby, z którymi może otwarcie porozmawiać na temat swojej seksualności;
- **Podważaj własne uprzedzenia i wybieraj działania wzmacniające osoby LGB!** Autorzy i autorki przewodnika zwracają uwagę zarówno na złe praktyki podejmowane przez pracowników



i pracownice socjalne (jak np. przemilczanie tematu orientacji seksualnej w momencie, gdy osoba, z którą się pracuje, zdecydowała się na jej ujawnienie lub też postrzeganie osób LGB jedynie przez pryzmat ich orientacji seksualnej), jak i podkreślają znaczenie podstawowych zasad, którymi należy kierować się w pracy z osobami LGB (jak np. przekonanie, że problemem jest homofobia, nie zaś sama orientacja);

- **Upewnij się, że twoje działania włączają osoby LGB!** W tym miejscu podkreślone zostaje znaczenie inkluzywnego języka, który powinien być obecny we wszystkich dokumentach, ulotkach itd. Warto także uczynić swoje miejsce pracy (np. gabinet) przyjaznym dla osób LGB, choćby poprzez symboliczne powieszenie plakatu z informacją o wsparciu dla tej grupy.

Do przewodnika została dołączona także lista danych kontaktowych ważnych organizacji LGBT i instytucji pomocowych w Irlandii oraz podstawowe ramy prawne odnoszące się do praw osób LGBT. Warto także podkreślić, że obok przewodnika dostępna jest także krótka ulotka dla pracowników i pracownic socjalnych z najważniejszymi informacjami. Przewodnik dostępny jest na stronie:

[www.glen.ie](http://www.glen.ie) oraz [www.iasw.ie](http://www.iasw.ie)<sup>1</sup>.

### **3. GLBTI Inclusive Practice: Working with Rural Communities – Praktyki włączające osoby GLBTI w zakresie pracy ze społecznościami wiejskimi**

Dokument ten opracowany został w 2012 roku przez Catherine Barrett reprezentującą Gay and Lesbian Health Victoria – jednostkę na Uniwersytecie Le Trobe oraz Kylie Stephens z Centre for

---

<sup>1</sup> Adresy wszystkich podanych stron internetowych były dostępne w dniu 15.01.2015 roku.

Excellence in Rural Sexual Health – centrum przynależące do Uniwersytetu w Melbourne. Jest on istotny ze względu na fakt, że stanowi uzupełnienie dokumentu „National Standards for LGBTI Inclusive Practice” - krajowych standardów w zakresie praktyki zdrowotnej włączającej osoby LGBTI, przygotowanych przez Gay and Lesbian Health Victoria. Jest także odpowiedzią na liczne głosy ze strony społeczności LGBTI podkreślające konieczność uwzględniania perspektywy i potrzeb osób ze wsi. Dokument adresowany jest przede wszystkim do organizacji świadczących usługi związane ze zdrowiem oraz inne usługi społeczne (*human service organizations*) na terenach wiejskich. W ramach dokumentu wypracowane zostały porady w zakresie: dostępu do danych usług; włączania osób LGBTI w konsultacje odnoszące się do danych usług, zapewnienia kultury bezpieczeństwa w świadczonych usługach, zapewnienia prywatności zbieranych informacji w dokumentacji danej organizacji, przeszkolenia pracowników i pracownic w zakresie wrażliwego podejścia do osób LGBTI oraz zapewnienia za poziomu organizacyjnym ciągłego uwzględniania perspektywy włączającej osoby LGBTI w podejmowane działania. Cały dokument dostępny jest na stronie: [www.glhv.org.au](http://www.glhv.org.au).

W zakresie dostępu do usług medycznych wrażliwych na płeć i orientację seksualną działania podejmowała także amerykańska organizacja Stonewall Columbus ([www.stonewallcolumbus.org](http://www.stonewallcolumbus.org)) w ramach projektu „Rural Lesbian Health Project”, kierowanego do osób pracujących w służbie zdrowia w obszarach pozametropolitarnych.

#### **4. California Rural Legal Assistance: LGBT Program – Kalifornijska Pomoc Prawna dla osób z terenów wiejskich: Program LGBT**

California Rural Legal Assistance to organizacja amerykańska,

działająca na terenie stanu Kalifornia, stawiająca sobie za cel dążenie do sprawiedliwości i respektowania praw osób i grup najbardziej narażonych na wykluczenie poprzez świadczenie pomocy prawnej. Swoje działania kierują przede wszystkim do mieszkańców i mieszkanki wsi, o niskim statusie ekonomicznym, migrantów i migrantek, osób z niepełnosprawnościami, dzieci i młodzieży szkolnej, osób LGBT, osób starszych, a także osób z małą znajomością języka angielskiego. Za główny cel w odniesieniu do osób LGBT organizacja ta stawia sobie przede wszystkim realizację praw osób LGBT poprzez poprawienie dostępu do sprawiedliwego traktowania oraz wzmocnienie możliwości obywatelskiego zaangażowania. Programowi kierowanemu do osób LGBT ze wsi towarzyszy kilka założeń:

- użycie perspektywy intersekcjonalnej wrażliwej na rasę, etniczność i biedę w działaniach na rzecz osób LGBT;
- koncentracja na bezpieczeństwie, dobrym życiu (*wellness*) oraz dostępności edukacji dla osób LGBT i ich rodzin;
- praca z wieloma grupami i instytucjami w dążeniach do założonych celów.

Program LGBT składa się z 5 odrębnych projektów, które omówię krótko poniżej:

- A Bezpieczne Szkoły** – projekt organizuje zjazdy (*Rural Safe School Summits*) dla rodziców i młodych osób LGBTQ, podczas których zebrane osoby mogą dowiedzieć się o swoich prawach oraz o tym, w jaki sposób walczyć o ich przestrzeganie. W działania zaangażowani są eksperci i ekspertki w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji oraz przemocy w szkole;
- B Otwarte Społeczności** – projekt ma na celu budowanie bezpiecznych i sprawiedliwych społeczności dla osób LGBT z mniejszości etnicznych i wspiera przede wszystkim nowe inicjatywy, jakie się pojawiają na wsiach.

- C Projekt przeciw przemocy** – podejmowane działania dotyczą przede wszystkim współpracy z państwowymi podmiotami prawnymi (np. prokuraturą) i rządowymi agencjami w celu zapewnienia pomocy i usług opartych na szacunku i opiece osobom LGBT (w szczególności reprezentującym mniejszości etniczne), które doświadczyły przemocy. Projekt realizowany jest we współpracy z instytucjami prawnymi z terenów wiejskich oraz biurem prokuratury w stanie Kalifornia. Dodatkowym celem jest wsparcie dla osób LGBT, które stały się ofiarami handlu ludźmi.
- D Proyecto Poderoso (Wspaniały Projekt)** – projekt ma na celu poprawę usług prawnych dla osób LGBT ze wsi o niskim statusie ekonomicznym poprzez edukowanie i uwrażliwianie organizacji prawniczych na kwestie, problemy i perspektywę tej grupy;
- E Projekt Równy Dostęp** – projekt skupia się przede wszystkim na zapewnieniu równego dostępu w obrębie zatrudnienia, mieszkalnictwa oraz publicznych przestrzeni. W projekcie zapewnione są podstawowe formy wsparcia dla społeczności wiejskich oraz rzecznictwo w ich imieniu w celu zniesienia dyskryminacji na poziomie lokalnym, stanowym oraz federalnym.

CRLA współpracuje m.in. z National Center for Lesbian Rights. Dodatkowe informacje znajdują się na stronie: [www.crla.org](http://www.crla.org).

## **5. Rural Organizing Project**

Projekt realizowany przez organizację Equality Maine działającą od 1984 roku w stanie Maine w Stanach Zjednoczonych. Podejmowane działania stanowią odpowiedź na fakt, że aż 40% respondentów i respondentek strategicznego badania prowadzonego przez Equality Maine na terenie całego stanu mieszka na wsi. Podczas

badania osoby LGBT ze wsi wskazały na następujące potrzeby zmian w zakresie:

- zwiększenia widoczności osób LGBT (jako odpowiedź na problem poczucia przemilczania ich tożsamości, uznawania jej za nieważną);
- podniesienia poziomu akceptacji w lokalnych społecznościach (jako odpowiedź na problem doświadczania homofobii);
- oraz potrzebę częstszych kontaktów z innymi osobami LGBT (jako odpowiedź na izolację społeczną i poczucie osamotnienia).

Aby móc spełnić te potrzeby, Equality Maine podjęło się w 2013 roku następujących działań:

- zbudowania sieci wolontariuszy i wolontariuszek działających na wsiach;
- wzmocnienia widoczności i sieci osób LGBT żyjących na wsiach poprzez organizowanie lokalnych wydarzeń;
- dostarczenia konkretnych narzędzi i zasobów umożliwiających osobom LGBT ze wsi organizowanie się.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: [www.equalitymaine.org](http://www.equalitymaine.org).

## **6. #Rural Pride Campaign – Kampania Wiejska Duma**

Projekt realizowany przez organizację National Center for Lesbian Rights (Krajowe Centrum Praw Lesbijek) oraz U.S. Department of Agriculture (Ministerstwo Rolnictwa w Stanach Zjednoczonych), który odpowiada na dwa podstawowe problemy: brak widoczności osób LGBT w społecznościach wiejskich oraz brak dostępu do kluczowych usług (np. pomocowych) dla osób LGBT i ich rodzin. W założeniach projektu znajdziemy także ogólną charakterystykę społeczności LGBT mieszkającej na wsiach w Stanach Zjednoczonych, w której zwraca się uwagę na fakt, że 10% par jedнопłciowych

mieszka na wsi. Pary te często przynależą do mniejszości etnicznych i żyją w zagrożeniu ubóstwem (problem dotyka w szczególności osób transgenderowych). Na podejmowane w ramach projektu działania składają się następujące aktywności:

- LGBT Rural Summit Series – seria zjazdów osób LGBT żyjących na wsiach, której celem jest z jednej strony zidentyfikowanie szczególnych potrzeb tej grupy oraz uwypuklenie konieczności podejmowania działań na jej rzecz na poziomie federalnym poprzez podjęcie konkretnych rozwiązań politycznych;
- Share Your Story – zbieranie online historii osób LGBT, ich doświadczeń i refleksji. Wybrane historie zostaną opublikowane na stronie projektu.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: [www.nclrights.org](http://www.nclrights.org).

## **7. Dyskryminujący/dyskryminowani. LGBT w Małopolsce – monitoring praw człowieka**

Projekt realizowany przez krakowską Fundację Równość.org.pl. W projekcie podjęto się próby wyjścia poza duże miasta w badaniach nad sytuacją osób LGBT i doświadczanymi przez tę grupę różnymi formami dyskryminacji, jak i w analizie podejmowanych przez lokalne władze działań antidyskryminacyjnych. Projekt realizowany jest w kilku miastach średniej wielkości w Małopolsce (np. w Wadowicach, Oświęcimiu czy Nowym Sączu) i dzięki skupieniu się na wybranych, konkretnych społecznościach lokalnych pozwala w lepszy sposób zrozumieć z jednej strony charakterystykę doświadczanej dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową poza metropoliami, z drugiej monitoruje, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób lokalne władze odpowiadają na problem homofobii i transfobii w lokalnych społecznościach.

Więcej informacji o projekcie dostępnych jest na stronie:

[www.rownosc.org.pl](http://www.rownosc.org.pl).

## **8. Hostel interwencyjny dla osób LGBT**

Projekt realizowany przez Fundację Trans-fuzja oraz Stowarzyszenie Lambda Warszawa, który na celu ma stworzenie miejsca dla osób LGBT doświadczających lub narażonych na przemoc i zmuszonych do opuszczenia z tego względu swojego miejsca zamieszkania i pracy. Hostel będzie miejscem, w którym osoby (m.in. także z małych miejscowości) będą mogły uporządkować swoją sytuację prawną, emocjonalną czy społeczną i uzyskać odpowiednie dla nich wsparcie.

Więcej informacji o projekcie dostępnych jest na stronie: [transfuzja.org](http://transfuzja.org).

## **9. Gay and Pleasant Land?**

Projekt badawczy zrealizowany przez Uniwersytet w Bournemouth w ramach ogólnokrajowego programu New Dynamics of Ageing poświęconego sytuacji osób starszych w Wielkiej Brytanii. „Gay and Pleasant Land?” dotyczył sytuacji starszych gejów i lesbijek mieszkających na wsi w Południowo-Zachodniej Anglii i Walii. Projekt trwał ponad trzy lata (2009–2012) i był przykładem partycypacyjnych badań w działaniu. Celem badawczym było przeanalizowanie, w jaki sposób wiek i miejsce zamieszkania wpływają na funkcjonowanie gejów i lesbijek w społeczności oraz sprawdzenie, jak starsze lesbijki i starsi geje budują poczucie przynależności do lokalnych społeczności. Celem projektu było też wzmocnienie starszych gejów i lesbijek ze wsi poprzez włączenie ich do procesu badawczego, w tym udział w analizowaniu zebranego materiału. Zastosowano kilka różnych metod badawczych: indywidualne wywiady biograficzne, w których wzięło udział 7 osób, wywiady fokusowe (12 osób) oraz badanie etnograficzne (3 osoby). Wywiady biograficzne były przeprowadzane metodą narracyjną, która dostarczała bogatego

materiału i pozwalała na swobodne opowieści nieukierunkowane przez pytania badaczy/badaczek. Następnie materiał badawczy był interpretowany przez zespół składający się ze starszych gejów i lesbijek, badaczy i badaczek oraz studentów/studentek (każdorazowo 5-6 osób). Odbyły się również dwa dni teatralnej improwizacji, podczas której wykorzystano materiał uzyskany podczas wywiadów biograficznych i która posłużyła dalszej nad nim refleksji. Dyskusja podczas fokusów toczyła się wokół następujących pytań:

- Jak sobie radzisz jako gej/lesbijka żyjący/żyjąca w małej społeczności?
- Do jakiego stopnia ujawniasz się jako gej/lesbijka swoim sąsiadom lub innym osobom ze społeczności?
- Czy ludzie traktują cię inaczej, wiedząc lub podejrzewając, że jesteś gejem/lesbijką?
- Jaka była najgorsza rzecz, która przytrafiła ci się w życiu w związku z tym, że jesteś gejem/lesbijką? Jaka była najlepsza rzecz?
- Jak starzenie się wpływa na twoje funkcjonowanie w miejscu, w którym żyjesz? Albo – jak miejsce, w którym żyjesz wpływa na twoje starzenie się?

Badanie etnograficzne polegało na kilkudniowej obserwacji życia każdej z trzech uczestniczących osób. Badacz/badaczka przeprowadzał/przeprowadzała również w trakcie badania nieformalne wywiady ze starszymi osobami, niektóre z nich filmując. Część materiału, jak również materiał z wywiadów i fokusów, została wykorzystana w głównym rezultacie projektu – krótkometrażowym filmie „Rufus Stone”. Film ma edukować i informować pracowników i pracowniczki społeczne o sytuacji starszych gejów i lesbijek żyjących na wsi, a także wspierać komunikację i wzajemne wsparcie w lokalnych społecznościach. Więcej informacji o projekcie można



znaleźć pod adresem: <https://research.bournemouth.ac.uk/impact/the-gay-and-pleasant-land-project-and-rufus-stone/>.



# O tych, które/których opuściliśmy/ opuściliśmy. Rzecz o byciu sojuszni- kiem/sojuszniczką osób LGBTQ z ma- łych miejscowości

*Sarah Fonseca*

*Tłumaczenie: Natalia Sarata*

## **Kilka słów od tłumaczki**

Używane w niniejszym tekście sformułowanie „sojusznik”/„sojuszniczka” (z ang. *ally*) zwykle stosowane jest wobec osoby heteroseksualnej, sprzeciwiającej się homofobii i dyskryminacji osób LGBTQ, często we współpracy z nimi samymi. Jednak w tekście Sarah Fonseki określenie „sojusznik”/„sojuszniczka” stosowane jest także w innym rozumieniu, tj. w odniesieniu do osób LGBTQ z dużych miast, które wspierają osoby LGBTQ ze wsi i małych miast w ich budowaniu dla siebie bezpiecznych, niehomofobicznych i wolnych od przemocy motywowanej uprzedzeniami przestrzeni w swoich własnych lokalnych społecznościach.

Tekst Sarah Fonseki zakorzeniony jest silnie w kontekście lokalnym, w rzeczywistości USA, a szczególnie ich południowych stanów oraz

sieci organizacji pozarządowych, instytucji i grup działających na terenie Stanów Zjednoczonych, dla których w Polsce wciąż brak porównania. Zdecydowałyśmy się jednak na opublikowanie tego tekstu, ponieważ wątek współodpowiedzialności osób LGBTQ z dużych miast za dobrostan osób LGBTQ żyjących w małych miejscowościach jest dla nas bardzo ważną sprawą. Podobnie jak wątek zaangażowania społeczności osób nieheteroseksualnych żyjących w metropoliach, w tym tych pochodzących z małych miejscowości, w działania na rzecz poprawy sytuacji nieheteroseksualnych osób żyjących na wsi. Wątek ten w tekście Sarah Fonseki wybrzmiewa szczególnie silnie.

Bardzo dziękujemy Autorce za zgodę na przetłumaczenie i opublikowanie jej tekstu w niniejszym raporcie.

## **O tych, które/których opuściłyśmy/opuściliśmy. Rzecz o byciu sojusznikiem/sojuszniczką osób LGBTQ z małych miejscowości**

*Sarah Fonseca*<sup>1</sup>

Podczas jednego z moich zawstydzająco częstych, kompulsywnych wyszukiwań sformułowania „lesbijka z Południa”<sup>2</sup> w Google’u,

- 
- 1 Tekst *The Ones We Left Behind: On Being An Ally To Small Town Queers* pierwotnie opublikowany 15 października 2012 roku na stronie Autostraddle, tłumaczenie w niniejszej publikacji ukazuje się za zgodą Sarah Fonseki w oparciu o tekst opublikowany przez portal Everyday Feminism 18 marca 2013 roku: [http://everydayfeminism.com/2013/03/the-ones-we-left-behind-on-being-an-ally-to-small-town-queers/?utm\\_content=buffer7af44&utm\\_medium=social&utm\\_source=facebook.com&utm\\_campaign=bufferhttp://www.autostraddle.com/the-ones-we-left-behind-on-being-an-ally-to-small-town-queers-145751/](http://everydayfeminism.com/2013/03/the-ones-we-left-behind-on-being-an-ally-to-small-town-queers/?utm_content=buffer7af44&utm_medium=social&utm_source=facebook.com&utm_campaign=bufferhttp://www.autostraddle.com/the-ones-we-left-behind-on-being-an-ally-to-small-town-queers-145751/) [dostęp: 20.01.2015]. Dostęp do oryginalnej wersji na stronie Autostraddle: <http://www.autostraddle.com/the-ones-we-left-behind-on-being-an-ally-to-small-town-queers-145751/>. Wszystkie przypisy pochodzą od tłumaczki.
  - 2 *Southern lesbian*, gdzie słowo *southern* odnosi się do południa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

natrafiłam w Internecie na tekst Audri, nieheteroseksualnej nastolatki z Missisipi<sup>3</sup>.

Ja chcę zostać w Missisipi, iść tu na studia. Geje i lesbijki uciekają z Missisipi, ponieważ wszyscy myślą, że jest tu okropnie, więc wyjeżdżają. Ale nic się nigdy nie zmienia, jeśli wszystkie nieheteroseksualne osoby stąd wyjadą. Osoby konserwatywnie nastawione nigdy się nie przyzwyczają do butch lesbijki<sup>4</sup> trzymającej za rękę drugą dziewczynę albo do dwóch chłopaków trzymających się za ręce – jeśli ich nie zobaczą<sup>5</sup>.

To było w sierpniu. Słowa Audri prześladowały mnie przez dwa miesiące. Kilka tygodni później powróciły z dodatkową siłą, kiedy wróciłam do mojej rodzinnej miejscowości w stanie Georgia<sup>6</sup>. Bo widzicie, ja byłam jedną z tych nieheteroseksualnych osób, które wyjechały.

Wyjazd był dla mnie bardzo prostą sprawą. Ponieważ jestem edukacyjnie uprzywilejowana, moim biletem z miasteczka Dodge w jedną stronę były studia. Stypendia i granty sfinansowały nie tylko moje czesne na uniwersytecie, ale także mój exodus.

Wydostanie się stąd było proste także dlatego, że tak naprawdę nigdy nie czułam się związana z tym maleńkim miasteczkiem, które kiedyś przez pomyłkę nazwałam „domem”.

---

3 Missisipi jest jednym z południowych stanów USA, należących do tzw. pasa biblijnego, gdzie dominują konserwatywni protestanci. Jest uważany za „wiejski”, tradycyjnie nastawiony, konserwatywny.

4 Terminem „butch” opisuje się często w języku angielskim osobę, która zachowuje się, ubiera, mówi, porusza się itp. w sposób, który w społeczeństwie odbierany jest jako „męski”. Jest wiele koncepcji, w jaki sposób i w odniesieniu do kogo (kobiet, mężczyzn, osób transgenderowych) może lub nie powinien być używany, natomiast najczęściej (także po polsku) tego określenia używa się w odniesieniu do nieheteroseksualnych kobiet, które prezentują cechy, atrybuty, zachowania uznawane społecznie za „męskie”.

5 Audri, 15 lat, z Laurel w stanie Missisipi, USA: <http://wearetheyouth.org/profiles/audri-15-laurel-ms/> [dostęp: 20.01.2015].

6 To także stan z tzw. pasa biblijnego na południu USA.

Niewielu tam mieszkało moich krewnych, a jeszcze mniej przyjaciół. Żadne z moich rodziców nie pochodziło nawet z tego stanu. Dlatego nie musiałam się stamtąd wyrwać z korzeniami – moje serce i moja dusza nigdy się tam nie zakorzeniły.

Oczywiście chcesz odwiedzić miejsce, które ukształtowało tę dziewczynę, w której jesteś zakochana, zobaczyć wszystkie jej historie, jak rozkwitają wokół ciebie i się w nich zanurzyć. Jednak nie zdajesz sobie sprawy z tego, że musisz się odstać sobą (*undo yourself*), żeby tymi ulicami przejść (Michelle Tea, *Valencia*<sup>7</sup>).

Wróciłam do północnej Georgii, choć tylko na krótko. I może chodzi o to, co napisała Audri, a może o to, że moja mama jest jedyną osobą zdolną wywabić mój ostry, wibrujący akcent z ukrycia, a może chodzi o to, że słowo „gej” jest używane w moim rodzinnym miasteczku tylko jako obelga.

A może była to kombinacja tych wszystkich trzech spraw.

W każdym razie zdałam sobie sprawę z czegoś ważnego: **zachęcanie nieheteronormatywnych osób, żeby wyjeżdżały ze swoich konserwatywnych miasteczek po to, by być traktowanymi ze zwykłą przyzwoitością, nie jest wystarczająco dobrym rozwiązaniem.**

Może jesteś taką osobą jak ja. Może nieustannie poszukujesz tego miejsca, które przyprawi twoje serce o drżenie.

Może twoja rodzinna miejscowość nie jest twoim prawdziwym domem. To wspaniale.

Ale może nim jest? I wtedy to też wspaniale.

W wiejskich społecznościach ważna jest ta moc zostawiania, osadzenia (*staying power*). Ich mieszkańcy często witają znane twarze ciepłym uśmiechem i mocnym uściskiem, jednocześnie reagując

---

7 M. Tea, *Valencia*, Seal Press 2001. Fragment książki ukazał się po polsku w tłumaczeniu Anu Czerwińskiej w piśmie „Furia” 2011, nr 3, s. 88–93.

ostrożnością i podniesionymi brwiami na przyjezdnych.

Nie jest niespotykane zamieszkiwanie jednej rodziny w tym samym domu przez całe pokolenia albo mówienie o tych, którzy dawno już odeszli, jakby siedzieli przy kuchennym stole dzień wcześniej.

Łączność z ziemią jest często tak intensywna, jak z innymi mieszkańcami. Czasem przez tyle lat wdychasz atmosferę tego miejsca, że kiedy spędzasz czas poza tą komfortową bańką zwaną „domem”, czujesz wyczerpanie i brak ci tchu.

Jeśli kiedykolwiek miałybyś/miałbyś stąd wyjechać, wiele serc zostałoby złamanych, włączając w to twoje własne.

Na tym właśnie polega kluczowy dylemat związany z byciem osobą nieheteronormatywną w małym, konserwatywnym miasteczku: jeśli wybierzesz dla siebie życie otwarte i bez przeproszania, możesz zostać odrzucona/odrzucony przez dokładnie tych samych ludzi i sprawy, których kochałaś/kochałeś przez ostatnich 14, 20 czy nawet 47 lat.

Może się nawet w końcu okazać, że nie cierpisz tego miejsca z tych samych powodów, dla których je kochasz: ono się nigdy nie zmienia.

Przez jakiś czas moim domem był Internet. Zaczęłam się ujawniać tuż przed rozpoczęciem liceum, w wieku 14 lat. W ciągu kolejnych czterech lat sieć była mi jednocześnie nauczycielką i terapeutką. Stępiła ciszę strachu i izolacji i zapewniała mnie, że nie jestem sama. Powiedziała mi także, że gdzieś tam są lesbijki, które wyglądają podobnie do mnie, choć przecież mniej podobnie do tutejszej ratowniczkii medycznej, która nigdy nie wyszła za mąż. Byłyśmy różnorodne i było nas wiele. Istniałam – istniałyśmy.

Ale każde napotkane lesbijskie źródło – od *L Word*<sup>8</sup> przez blogi aż po postarzałe czaty na MSN, gdzie było więcej hetero facetów niż

---

8 *The L Word* – amerykańsko-kanadyjski serial stacji telewizyjnej Showtime, produkowany w latach 2004–2009. Opowiada o grupie lesbijek, kobiet biseksualnych, heteroseksualnych oraz osób transgenderowych żyjących w Los Angeles w USA.

lesbijek – wszystkie one radziły, bym wyniosła się z mojego nietolerancyjnego rodzinnego miasteczka zamieszkałego przez 8000 homofobów.

Przekaz był podskórny, lecz jasny: wyjedź. Przenieś się do większego miasta. Gdzieś tam po drugiej stronie jest wielki, lesbijski świat, który na ciebie czeka z otwartymi ramionami, wytatuowanymi w zawiłe wzory.

Jeśli to czytasz i kochasz tę swoją małą miejscowość bez wzajemności, chcę żebyś wiedział/wiedziała, że to jest ok. **Odrzucenie mitu, że życie geja czy lesbijki jest możliwe tylko jako życie miejskie, nie czyni z ciebie osoby ograniczonej, naiwnej czy nastawionej masochistycznie.**

Chcę także, żebyś wiedział/wiedziała – na przekór wszystkiemu, co powiedziałam tu do tej pory – że wprowadzanie zmiany i budowanie społeczności LGBT w swoim własnym sąsiedztwie jest możliwe. Już teraz to robisz, nie wyjeżdżając. Świat potrzebuje takich osób jak ty, świat potrzebuje takich Audri.

Chcę też, żebyś wiedział/wiedziała, że ta lesbijka, która uciekła, jest po twojej stronie. Nie jestem święta, jestem tylko z Południa, jestem osobą, która zna życie w swojej mieścinie z trzema skrzyżowaniami. Choć już nie oddycham tym samym wiejskim powietrzem co ty, to moje płuca dobrze je pamiętają.

**Solidarność osób LGBT nie wynika z życia w jednej, konkretnej przestrzeni (*LGBT solidarity is not locational*). Przekracza te granice. Jeśli ktokolwiek ci mówi, żebyś się wyniosła/wyniósł do większego miasta, bo jak jest łatwiej, pobłogosław mu z serca i powiedz, że swoją sojuszniczą robotę robi nie tak, jak trzeba<sup>9</sup>.**

Wiele przekonań społeczności LGBT dotyczących przestrzeni stawia znak równości między małymi miasteczkami a pustką i śmiercią. Moje

---

9 Wyróżnienie tłumaczki.



własne doświadczenie wskazuje, że do pewnego stopnia jest to obraz prawdziwy. Jednakże odbiciem takiego równania jest fakt, że jedynie miasta są uważane za dom dla zaradnych i sobie podobnych osób ze społeczności LGBT, a od osób nieheteronormatywnych z terenów wiejskich oczekuje się emigracji do wielkich, błyszczących metropolii, gdzie mają znaleźć potwierdzenie własnego znaczenia i gdzie mają za zadanie się zasymilować, bez względu na to, gdzie pochowani są ich dziadkowie, czy tego, do jakiego szczególnego odcienia światła czy zapachu błota mają sentyment (TT Jax).

## Mówiąc serio

*Najpierw cię ignorują. Potem się z ciebie śmieją. Później z tobą walczą. A następnie wygrywasz (Mahatma Gandhi).*

Powiedzeniem, które często słyszałam w dzieciństwie, było: „O polityce i religii prawdziwa dama nie rozmawia”.

A przecież znacząca część aktywizmu na rzecz zmiany polega na zajmowaniu się właśnie nimi. Bez względu na to, czy twoim celem jest coming out przed nową osobą czy zainicjowanie działalności grupy Queer-Straight Alliance<sup>10</sup> w twojej szkole, będziesz musiał/a koniec końców wypowiedzieć się otwarcie.

Być może sprawi to, że poczujesz się jakbyś był/była nieco niepo czytalna/niepo czytalny, szczególnie jeśli przed tobą nikt tego

---

<sup>10</sup> Queer-Straight Alliance lub Gay-Straight Alliance (w wolnym tłumaczeniu: Sojusz osób queer i heteroseksualnych, Sojusz osób nieheteroseksualnych i heteroseksualnych) to studenckie i uczniowskie grupy organizowane w szkołach średnich i na uczelniach w USA, których celem jest praca na rzecz bezpiecznego i wspierającego środowiska szkolnego lub uniwersyteckiego dla osób LGBT. W ich skład wchodzi zarówno osoby heteroseksualne, jak i nieheteroseksualne, a idea działania grupy bazuje na tworzeniu sojuszu między osobami o różnych orientacjach na rzecz równości i niedyskryminacji osób LGBTQ. Osoby heteroseksualne sprzeciwiające się homofobii i heteroseksizmowi nazywane są sojusznikami/sojuszniczkami (*ally*) osób LGBT.

wcześniej nie zrobił/zrobiła. Możesz nawet zakwestionować sensowność swojej własnej sprawy.

Mówiono mi, bym nigdy nie poruszała kwestii religii i polityki. Dopiero później zdałam sobie sprawę, że stosowało się to jedynie do systemów przekonań, które różniły się od tych podzielanych przez większość.

Reakcja twoich oponentów może być dwojaka: najpierw cię zignorują w nadziei, że odejdziesz. Możesz usłyszeć, że „nie mamy tutaj problemu gejowskiego”.

Ale kiedy twoi krytycy zdadzą sobie sprawę, że nigdzie się nie wybierasz, zareagują przerażeniem.

Możesz być przedstawiany/przedstawiana jako radykał/radykałka. Twoja seksualność będzie zrównywana z promiskuityzmem i niemoralnością, co może sprawić, że administracja twojej szkoły stanie się jeszcze bardziej niechętna takiemu przedsięwzięciu.

Mówię te wszystkie rzeczy nie po to, by psuć ci nastrój, ale dlatego, że to może być najtrudniejsza walka w twoim życiu.

Wiedza o tym, na jakie sposoby twoi homofobicznie czy transfobicznie nastawieni przeciwnicy będą próbowali cię zniechęcić, jest tak samo kluczowa jak wiedza o tym, o co walczysz.

## **Przygotuj się**

Zanim sięgniesz po wsparcie doradcy lub porozmawiasz z dyrektorem/dyrektorką szkoły, opracuj plan gry. Wiedz, jakie jest twoje własne stanowisko. Umiej opowiedzieć o tym, dlaczego jesteś tak cholernie zdeterminowana/zdeterminowany, by zrobić to, co wygląda na niewykonalne. I bądź gotowa/gotowy skorzystać ze swoich praw, jeśli to będzie konieczne.

Chociaż film *The Education of Shelby Knox*<sup>11</sup> przypomina nam, że działania grup Queer-Straight Alliance mogą zostać uznane za niekonstytucyjne, jeśli stoją w sprzeczności z lokalną polityką „tylko abstynencja” (tzn. brak edukacji seksualnej), prawo federalne chroni jednak grupy QSA przed dyskryminacją:

Grupy QSA są często tworzone jako kluby pozalekcyjne, nieobowiązkowe, jako kluby uczniowskie niepowiązane bezpośrednio z programem nauczania. Natomiast obowiązkowe zajęcia pozalekcyjne wprost wiążą się z treścią przedmiotów nauczanych w szkole.

Federalna Ustawa o Równym Dostępie [Equal Access Act, 1984] dotyczy tych klubów, które nie wpisują się bezpośrednio w program. Zgodnie z tą Ustawą, jeśli publiczna szkoła średnia udostępnia swoje zasoby jakiegokolwiek grupie uczniowskiej o charakterze pozaprogramowym, to jest zobowiązana zapewnić go wszystkim innym grupom, włączając w to grupy Queer-Straight Alliance.

Jeśli szkoła traktuje niektóre pozaprogramowe grupy uczniowskie inaczej niż pozostałe, ryzykuje w ten sposób utratę funduszy federalnych<sup>12</sup>.

Co w praktyce oznacza: jeśli w twojej szkole działa klub szachowy lub oddział Towarzystwa Chrześcijańskich Sportowców, to szkoła

- 
- 11 *The Education of Shelby Knox*, film dokumentalny z 2005 r. w reżyserii Marion Lipschutz i Rose Rosenblatt. Dokumentuje historię Shelby Knox, religijnej nastolatki, baptystki z miasteczka Lubbock w Teksasie (kolejny z południowych stanów USA, z tzw. pasa biblijnego), feministki, która dołącza do młodzieżowej grupy działającej na rzecz wprowadzenia edukacji seksualnej w miejskich szkołach w swoim konserwatywnym miasteczku. Wobec jednego z najwyższych w USA w tamtym czasie wskaźnika ciąży wśród nastolatek oraz wysokiego wskaźnika chorób przenoszonych drogą płciową wśród młodych ludzi z Lubbock, do programu tamtejszych szkół publicznych zostaje włączona, jako remedium, zasada abstynencji seksualnej – w miejsce kompleksowej edukacji seksualnej. W kontekście niniejszego tekstu szczególnie istotny jest wątek, w którym kampania na rzecz edukacji seksualnej włącza także działania w ramach Gay-Straight Alliance.
- 12 *Students's Right to Form Queer/Straight Alliances*, American Civil Liberties Union of Utah, <http://www.acluutah.org/images/GSA0512.pdf> [dostęp: 20.01.2015].

jest zobowiązana prawem do uznania także twojej organizacji. Edukowanie innych jest tak samo ważne, jak bycie samemu/samej dobrze poinformowaną/poinformowanym. W małych miasteczkach wiadomości przekazywane drogą ustną są szybsze niż Internet 4G. Ten mechanizm może działać na twoją korzyść, gdy występujesz na rzecz swojej sprawy.

Niektórzy z twoich rówieśników/równieśniczek mogą w zacieka-wieniu robić pierwsze, nieśmiałe kroki w stronę własnego coming outu albo dołączenia do grupy jako sojusznik/sojuszniczka i dlatego warto wcześniej przygotować dla nich pakiety informacyjne.

Gay-Straight Alliance Network (GSA Network) dysponuje naprawdę niezłymi materiałami, gotowymi do wydrukowania<sup>13</sup>.

Kompleksowy słowniczek queer przygotowany przez LGBT Teaching Aids zawiera wszystkie terminy, od przyimków po skrót-ty<sup>14</sup>. To dobry początek w pracy na rzecz tworzenia bezpiecznych przestrzeni.

W tworzeniu pakietów informacyjnych rekomenduję zgrabne łącze-nie konkretnych, rzetelnych informacji z mniej poważnymi wątkami, na przykład osobistymi tekstami osób LGBT, czy nawet sekcją Ugotuj (Się), ponieważ nikt – w tym także twoi hejterzy – nie oprze się pysznościom w rodzaju ciasteczek z masłem orzechowym czy lodom jagodowym domowej roboty.

---

13 *Gay-Straight Alliance Network*, <http://www.gsanetwork.org/> [dostęp: 20.01.2015]. W Polsce takie materiały dostępne są np. w Kampanii Przeciw Homofobii [www.kph.org.pl](http://www.kph.org.pl) lub w Stowarzyszeniu Lambda Warszawa [www.lambdawarszawa.org](http://www.lambdawarszawa.org).

14 [https://lgbtteachingaids.files.wordpress.com/2012/04/lgbtq\\_vocab.pdf](https://lgbtteachingaids.files.wordpress.com/2012/04/lgbtq_vocab.pdf) [dostęp: 20.01.2015]. W Polsce tego rodzaju słowniczki dostępne są np. na stronie Stowarzyszenia Akceptacja: <http://akceptacja.cyberon.com.pl/slowniczek/> czy też na stronie kampanii „Rodzice, odważcie się mówić!": <http://www.odwazciesiemowic.pl/warto-wiedziec/slowniczek-waznych-pojec/> [dostęp: 20.01.2015].

## Siatki bezpieczeństwa

Wspierając społeczność LGBT w miejscach, które są jej niechętne, pamiętaj o ważnej rzeczy, jaką jest zadbanie o siebie w pierwszej kolejności. Dobrzy liderzy i dobre liderki rozumieją zalety płynące z troski także o siebie.

Czy masz tyle szczęścia, że osoby, z którymi mieszkasz, akceptują cię? Jeśli nie, to czy masz bezpieczne miejsce, w które możesz się udać, jeśli sprawy zaczną iść źle? Aktywne, jawne życie „poza szafą” i posiadanie jednocześnie bezpiecznego dachu nad głową to zdecydowanie przywilej. Zanim zaczniesz działać na rzecz społeczności, musisz zadziałać dla samej/samego siebie.

A kiedy wszystko to jest już zorganizowane, upewnij się, że wszystkie osoby członkowskie twojej grupy/organizacji także mają swoje siatki bezpieczeństwa.

Jeśli członek/członkini grupy oczekuje anonimowości i dyskrecji, uszanuj to. Zaufaj im, że podejmują słuszne decyzje, a w zamian także otrzymasz od nich zaufanie.

Jeśli ty sam/sama lub osoby, które znasz, nadal doświadczają dyskryminacji w jakiegokolwiek formie, istnieją miejsca, gdzie można się zwrócić o wsparcie<sup>15</sup>, od najbliższych twojemu miejscu zamieszkania filii American Civil Liberties Union<sup>16</sup> przez prawnicze wsparcie Gay-Straight Alliance aż po wydział ds. przestępstw z nienawiści organizacji Human Rights Campaign<sup>17</sup>.

---

15 W Polsce można zwrócić się o wsparcie prawne np. do Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego: [www.ptpa.org.pl](http://www.ptpa.org.pl), Kampanii Przeciw Homofobii: [www.kph.org.pl](http://www.kph.org.pl), Fundacji Trans-Fuzja: [www.transfuzja.org](http://www.transfuzja.org) lub Stowarzyszenia Lambda Warszawa: [www.lambdawarszawa.org](http://www.lambdawarszawa.org).

16 American Civil Liberties Union (ACLU), amerykańska organizacja powołana w 1920 roku, działająca na rzecz obrony praw i wolności gwarantowanych przez Konstytucję i prawo USA. Lokalne filie ACLU działają we wszystkich 50 stanach USA oraz w Puerto Rico.

17 <http://www.hrc.org/resources/category/hate-crimes> [dostęp: 20.01.2015].

Nie chodzi przy tym o bombardowanie cię serią numerów telefonu i linków. Chodzi o bezpieczeństwo twoje i twoich współdziałaczy/czek. Ważne, by pamiętać, że wiejskim queerom różne popieprzone rzeczy mogą się przydarzyć i rzeczywiście się przydarzają. I że z większym prawdopodobieństwem nie będą zgłaszane po prostu dlatego, że liderzy/liderki małomiasteczkich społeczności cuchną uprzedzeniami, a ty nic nie mówisz, bo „już się do tego przyzwyczaiłeś/przyzwyczaiłaś”.

### **Zrób z tego sprawę osobistą**

Jeśli masz możliwość ujawnienia się w domu, powinnaś/powinieneś zrobić to w tak osobisty sposób, że aż będzie parzyć.

Choć często brakuje zainteresowania nagłówkami w mediach i statystykami, panuje obsesja na punkcie tego, co można zawrzeć w krótkiej relacji, przytoczyć jako anegdotę. Historyjka o dniu konkretnej osoby, często opowiedziana barwnym językiem, to doskonały materiał na rozmowę klasy pracującej.

To, co lokalne, najbliższe dostępne, uspokaja i inspiruje do refleksji. Bo czy ty albo inni ludzie z twojego otoczenia tak naprawdę nigdy nie widzieliście tego geja czy lesbijki przed domem tutejszej ratowniczkii medycznej, która nigdy nie wyszła za mąż?

Możesz wykrzykiwać statystyki dotyczące samobójstw wśród młodzieży LGBT aż do zachodu słońca, ale one nigdy nie wywołają takiego poziomu empatii, jaki wywołuje życie bez ukrywania się. Cyferki, nawet jeśli dotyczą niezwykle istotnych zjawisk, pozostają zimne i sterylne.

Twoje zachowanie i to, jak kochasz, zawsze powiedzą więcej i głośniejszej niż słowa.

# Krajobrazy na skrzyżowaniach

*Natalia Sarata*

## **Spojrzenie 1**

Grudzień 2013, krakowska księgarnia-kawiarnia Massolit, spotkanie z Ewą Kępą „Płeć, starość, codzienność. Życie wydobyte z cienia” o jej książce *Historie wydobyte z cienia*<sup>1</sup>. Odbywa się w ramach Herstorycznej Festy, trzytygodniowego feministycznego przeglądu herstorycznego, zorganizowanego przez Fundację Przestrzeń Kobiet z okazji pięciolecia programu „Krakowski Szlak Kobiet”. Spotkanie ważne, książka poruszająca, zawierająca narracje starych kobiet, trzydziestu mieszkank Bielska Podlaskiego, urodzonych przed 1925 rokiem. Autorka mówi o swoich rozmowach z tymi kobietami, o ich pamięci, o przetworzeniach własnych historii, o kształtowaniu tożsamości. Mówi też o marginesach, na jakich znalazła się starość kobiet, a ja myślę – prowadząc to spotkanie – że to jest margines, na którym są kobiety, jednocześnie stare i pochodzące ze wsi. Dzieję się tym spostrzeżeniem. Patrząc na salę i widzę, że perspektywa starych kobiet z geograficznych nie-centrów nie cieszy się w mieście powodzeniem. Na sali jest sześć osób. Licząc Autorkę i mnie. Myślę wtedy o pierwszym spotkaniu z tego cyklu trzy tygodnie

---

<sup>1</sup> E. Kępa, *Historie wydobyte z cienia. Autobiograficzne relacje starszych kobiet*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2012.

wcześniej, które także nawiązywało do wsi i tamtejszego doświadczenia, głosu kobiet. To spotkanie z Kingą Karp z łódzkiej grupy „Miejskie darcie pierza”, zatytułowane „Przekaz międzypokoleniowy w formie pieśni tradycyjnych Słowiańszczyzny – perspektywa genderowa”. To spotkanie, w czasie którego nauczyliśmy się śpiewać wybrane pieśni, Kinga opowiadała o kontekstach pieśni, o sprzeciwie wobec przemocy domowej w ich tekstach, o niechcianym zamążpójściu, o codzienności, której towarzyszył śpiew. W tym spotkaniu uczestniczyło ponad czterdzieści dziewczyn i kobiet, ledwo zmieściłyśmy się w sali Galerii Onamato w samym turystycznym centrum Krakowa, przy Brackiej.

Skąd ta różnica? Przesyt wydarzeniami Herstorycznej Festy, których między listopadem a grudniem było kilkanaście? Przesyt historią kobiet? Grudzień jest niedobrym miesiącem na spotkania, bo to przed chrześcijańskim Bożym Narodzeniem, bo to koniec roku, bo coś-tam-jeszcze? A może o to, że biały głos i wspólne śpiewanie jest fajne, ciekawe, a wspomnienia starych kobiet ze wsi na Podlasiu są tak bardzo odległe? To pierwsze daje poczucie wspólnoty i mocy, a to drugie konfrontuje ze starzeniem i umieraniem? To drugie traktuje jednocześnie o starości i wsi, dwóch tematach, do których młodym kobietom z dużych miast może być bardzo daleko, chociaż moc w tym jest potężna? Do dziś pozostaję z tym znakiem zapytania. Intuicja albo jakieś moje własne filtry poznawcze prowadzą mnie jednak w tę ostatnią stronę, gdzie krzyżujące się płęć, starość i wieś znajdują się „poza centrum” uwagi i zainteresowania. Na koniec spotkania o historiach wydobytych z cienia myślę o tym, czy faktycznie w środku wielkiego miasta te historie nie pozostają jeszcze bardziej niewidoczne niż na wsiach. A Autorka dodaje, że choć książka ukazała się rok wcześniej, to jest to pierwsze spotkanie, jakie zostało w ogóle wokół tej książki zorganizowane – nie było zainteresowania.



## Spojrzenie 2

Inicjatywa Pomada nr 2, Warszawa, czerwiec 2011 roku. Spotkanie w ramach miejskiego festiwalu queerowego, alternatywnego wobec warszawskiej Parady Równości, uznawanej przez część osób w tym gronie za mainstreamową. Razem z Justyną Struzik i Ewą Furgał przyjechałyśmy opowiedzieć o rozpoczętym miesiącu wcześniej w Fundacji projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności”, który nie jest pierwszą inicjatywą dotyczącą dyskryminacji krzyżowej w Polsce, ale najprawdopodobniej pierwszą, która wprost dotyka wątku pochodzenia ze wsi, płci i orientacji jednocześnie, w kontekście krzyżowania się tych tożsamości i doświadczania wykluczeń i dyskryminacji przez nieheteroseksualne kobiety żyjące poza dużymi miastami, na wsi i w małych miasteczkach. Chcemy też zająć się kwestią miejskocentryczności ruchu LGBT (i nie tylko jego) w Polsce. Na sali różne osoby, dla których temat jest interesujący. Słyszymy wśród pytań: „Pierwsze słyszę, żeby na wsi były lesbijki”. A także: „Spróbujcie ten temat sprzedać mediom, że jest coś takiego egzotycznego, jak lesbijki na wsi. Media to kupią!”. Część komentarzy oczywiście przychylnych, merytoryczne pytania o problemy, oczekiwania i możliwości wsparcia. Ale w uszach mi dźwięczy ta „egzotyka” i „na wsi nie ma lesbijek” oraz „Spróbujcie najpierw zająć się osobami LGBT z miasta, a potem się zastanawiajcie, co się na wsi dzieje. To tutaj jest źle!”, „Niech one przyjeżdżają do miasta, po co w ogóle tam siedzą?”. Myślę wtedy o tym, że chciałabym mieć na tym spotkaniu duże lustro, żeby postawić je przed nami wszystkimi obecnymi na tej sali i zobaczyć, w czym my jesteśmy, o czym mówimy, o kim wiemy, kogo widzimy w tym wielki mieście na alternatywnym festiwalu queer. Czy widzimy kogoś poza końcem własnego miejskiego nosa? Czy naprawdę aby „brać udział”, nieheteroseksualne kobiety (i mężczyźni) mieszkający na wsi i w małych miastach muszą „do nas”

w miastach dojechać i się „z nami zintegrować”, by przestać być „egzotyką”? Wychodzę ze spotkania wkurzona.

### **Spojrzenie 3**

Wrzesień 2014, pociąg relacji Warszawa Centralna–Kraków Główny. Za oknem migają miejsca, które już znam na pamięć. Warszawa Zachodnia, Grodzisk Mazowiecki, Włoszczowa Północ, Tunel. Trasa, którą w drugiej połowie 2014 roku przemierzam kilka razy na miesiąc. Korzystam z tego transportu, poruszając się między centrum części mojej aktywności zawodowej a drugim centrum, niecierpliwiąc się nieprzewidywalnością i „doznanymi opóźnieniami”, tym, że nie mogę mieć pewności, że dotrę na czas na umówione spotkanie w jednym albo drugim mieście. Mam poczucie, że żyję pomiędzy miastami, w pociągu. To frustrujące, gdy środkiem ciężkości jest Warszawa, do niej te wszystkie pociągi jeżdżą, ja do niej jeżdżę. A jeśli mnie tam nie ma, to tracę kontakty, znajomości, wypadam z sieci, nie mam dostępu do wiedzy, władzy, do decyzji, przestaję mieć wpływ. Frustruję się przemieszczaniem, byciem pomiędzy, w ciągłym ruchu, niestabilnością, rozerwaniem.

Wtedy myślę o kiedyś spotkanej kobiecie, lesbijce z bardzo małej miejscowości, która nazywając mnie „działaczką z miasta”, powiedziała mi, że chciałaby mieć to, co ja mam. Pracę, kasę na bilet, darmowy Internet w bibliotece. I jeszcze to, że mam gdzie spotkać kobietę, z którą chciałabym być w związku oraz to, że mam wokół siebie inne podobne do mnie osoby, lesbijki, feministki. To nie musiałyby być w mieście. To powinno być tam, gdzie ona chce żyć. Wsiadając z wagonu na peronie w Krakowie, myślę o tym, jak bardzo jestem uprzywilejowana, bo kilkanaście razy dziennie mam transport między jednym a drugim centrum, bo mam na bilet, bo mogę go kupić przez Internet, jeżdżę tam do pracy i realizować się w działaniu. W związku z moim wykształceniem, stanem

zdrowia, uposażeniem, doświadczeniem, które zdobyłam w mieście i dzięki wsparciu kobiet, z którymi pracuję w międzymiejskiej sieci, jeżdżę na spotkania w instytucjach, organizacjach, ministerstwach, grupach, przemieszczam się. Dostaję zwrot kosztów podróży, a za część tych działań dostaję wynagrodzenie od jednej czy drugiej organizacji, z którymi współpracuję. Bo jestem aktywna w organizacjach, które zajmują się przeciwdziałaniem dyskryminacji, obie z nich współzakładałam, w obu z nich czuję się „u siebie”, w Krakowie czuję się „u siebie”, jestem wystarczająco anonimowa, by nie czuć się (tak bardzo) poddawana społecznej kontroli, organizuję sobie społecznościową rzeczywistość i jestem w sieci bliskich, podobnych do mnie osób.

Wysiadam z pociągu i słyszę komentarz kogoś, kto czekał na peronie na osobę z tego samego wagonu: „Witamy Warszawę w Krakowie, witamy na polu, witamy na wsi!”. Myślę o lekceważeniu, z jakim mówi się o wsi, o braku codziennej refleksji nad tym, co to znaczy „wieś”. I kim są oraz w czym są osoby, które na wsi mieszkają.

#### **Spojrzenie 4**

Listopad 2014, Kraków. Czytam teksty, szukam w sieci materiałów dotyczących uprzedzeń wobec wsi. Powstaje nasz raport w projekcie „Spoza centrum widać więcej” i razem z Justyną Struzik, jego redaktorką oraz Ewą Furgał – koordynatorką projektu, planujemy jego strukturę. Czytam wywiad Aleksandry Bilewicz z prof. Izabellą Bukrabą-Rylską pt. „Inteligent patrzy na chłopą”<sup>2</sup>. Jestem pod wrażeniem, bo bardzo brakuje mi tekstów badaczy i badaczek, które wskazywałyby, że polska nauka i polska debata publiczna jest bardzo często uprzedzona wobec wsi i traktuje wieś instrumentalnie.

---

2 A. Bilewicz, I. Bukraba-Rylska, *Inteligent patrzy na chłopą*, „Nowe Peryferie” z 8 września 2014, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2014/09/inteligent-patrzy-chlopa/> [dostęp: 24.01.2015].

Piszę do Justyny i Ewy, że do raportu super byłby wywiad z prof. Bukrabą-Rylską, która w „Nowych Peryferiach” mówi dużo cennych rzeczy o postrzeganiu wsi, o których rzadko czytam gdziekolwiek. Piszę im, że szczególnie dla mnie ciekawy w kontekście miejsko-centryczności ruchu LGBT jest wątek „wielkomiejskiego szowinizmu anti-wiejskiego”, o którym w tym wywiadzie bardzo interesująco Bukraba-Rylska mówi. I że my możemy to osadzić w kontekście uprzedzeń do wsi i inności na wsi, pod kątem bycia lesbijką ze społeczności wiejskiej / w społeczności wiejskiej, o konstrukcie „lesbijka”, który wiąże się z konstruktem „miejskość”. Że to może być bardzo nośne i że wspaniała perspektywa pani profesor, świetnie, że na nią trafiłyśmy, taka perspektywa rzadko się trafia w rzeczywistości, gdzie słyszę tak często, że coś jest „wieśniackie” albo „śmierdzi wiochą”.

A potem w naszej komunikacji pojawia się link do bloga pani profesor. Rzucam okiem, zaczynam przeglądać wpisy i już wiadomo, że nie będziemy prosić jej o wypowiedzi. I że nie ma tu mowy o interseksjonalności spojrzenia – ono było tylko postulatem w mojej głowie, moim wyobrażeniem na temat socjologicznej wrażliwości. Na swoim blogu profesor zestawia feminizm z faszyzmem, przedstawia żeńskie końcówki jako główne zainteresowanie feministek w Polsce, w protekcyjny sposób pisze o ich – naszych – staraniach, by zapobiegać przemocy wobec kobiet, antagonizuje „biadolące feministki miejskiego chowu” i kobiety mieszkające na wsi, które – w przeciwieństwie do „kobiet miejskich, feministek i genderystek” umieją „z powodzeniem i dla obopólnego pożytku wziąć się za siebie i swoich mężczyzn”<sup>3</sup>. Bukraba-Rylska pisze także o swoich poglądach na homoseksualistów („czyli gejów”, lesbijki nie

---

3 Celowo nie udostępniam linków do poszczególnych tekstów z bloga I. Bukraby-Rylskiej, ponieważ nie ma dla nich miejsca w publikacji, która chce wspierać postawy wolne od uprzedzeń.

pojawiają się nigdzie). A ja nie wiem, czy to parodia, granie z konwencją, strategię prześmiewcze? Czy to możliwe, że zajmująca się tak świetnie, jako jedna z niewielu osób w Akademii, uprzedzeniami ze względu na zamieszkanie i pochodzenie ze wsi „socjolog, prof. nadzw. dr hab., kierownik Zakładu Socjologii Wsi Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego: kierownik Zakładu Socjologii Kultury Instytutu Socjologii Wydziału Filozofii i Socjologii”<sup>4</sup> naprawdę ma na myśli to, co pisze?

Przeglądam tego bloga ze zdumieniem, przerażeniem i rozczarowaniem. Takim z działackiej półki. Jak wobec tego, co widzę, zdołamy kogokolwiek przekonać, że homofobia, seksizm i uprzedzenia wobec osób mieszkających na wsi to jedno zjawisko, ten sam mechanizm? Jak zdołamy zaangażować różnorodne środowiska do dyskusji, skoro osoba, która wydawała się nam pierwszą sojuszniczką, wypowiada się o nas i naszej perspektywie, a także o naszej pracy, w tak smutno-rozczarowująco-kpiarski sposób, w najlepszym wypadku grubym żartem? Jakie sojusze zatem w ogóle są możliwe? Z jakimi badaczami i badaczkami? Ale też z jakimi studentami i studentkami, jeśli jedna ze studentek z gender studies, która kilka lat temu uczestniczyła w moich zajęciach, napisała na początku tego roku akademickiego na swoim Facebooku: „Koło mnie do mieszkania też się wprowadziło jakieś wieśniactwo, już musiałam interweniować. Jesteś ze wsi? Za twoim domem masz pole buraków? Nie przyjeżdżaj do Krakowa!”.

## **Spojrzenie 5**

Połowa stycznia 2015, Warszawa, III piętro Domu Jabłkowskich, spotkanie organizowane przez zespół Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, zatytułowane „Koła Gospodyń Wiejskich.

---

4 [http://pl.wikipedia.org/wiki/Izabella\\_Bukraba-Rylska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Izabella_Bukraba-Rylska) [dostęp: 23.02.2015].

Nie tylko od kuchni”. Zainteresowanie duże, Stocznia jest ważną instytucją na mapie Warszawy, miejsce w centrum stolicy, ostatnio modne i popularne, a przygotowanemu przez jej zespół raportowi o KGW towarzyszy wystawa, prezentowana tego wieczoru w tej samej przestrzeni. Jestem zaintrygowana, bo współpracę z kołami gospodyń wiejskich i w ogóle tematyką społecznego zaangażowania kobiet mieszkających na wsi zajmowałyśmy się w Fundacji Przestrzeń Kobiet intensywnie, w ramach programu „Kobiety i Rozwój” przez kilka bardzo inspirujących i uczących lat. Prowadziłyśmy warsztaty dla kobiet ze społeczności wiejskich i małych miast, gdzie wspólne pracowałyśmy nad strategiami działania kobiet aktywnych w swoich miejscowościach, rozmawiałyśmy o barierach zaangażowania, uwarunkowanych płcią wyzwaniach działalności społecznej i własnych potencjałach. O wierze w siebie, codziennej robocie, pracy kobiet i wspólnocie w społeczności wsi. Kogo na tym spotkaniu widzę? Młodych badaczy i badaczki, zaangażowanych w swoją pracę i zachęcających do dyskusji. W panelu osoby ze znaczącym dorobkiem naukowym i ekspertyzą w dziedzinie badań nad wsią, kobietami na wsi, przekonaniem na temat wsi, modelami społecznego zaangażowania na wsi... Zaraz, zaraz, kogoś tu brakuje, kogoś nie widzę, kogoś nie widać. W tym panelu nie zasiadają działaczki z Kół Gospodyń Wiejskich. Nikt też nie mówi, dlaczego ich tam nie ma, na froncie, pytanych o ich doświadczenia - tam są tylko osoby, które o nich mówią. A gdzie są „panie z KGW”? Czy dojechały? Tak, są z tyłu sali, w ostatnich rzędach. Przywiozły pączki własnej roboty, rozdawane w trakcie tego spotkania. Nic nie mówią, nie są o nic pytane. Podtytuł raportu brzmi „Nie tylko od kuchni”. Ale czy na pewno tutaj, na tym spotkaniu, nie tylko? Długo się zastanawiałam, czy wziąć tego pączka, czy go nie brać. Wzięłam. Był pyszny, wypełnił mi brzuch na kolejnych kilka godzin. Syta, a jednak z niesmakiem zastanawiałam się potem, czy

to, że w części, gdy już można było zadawać pytania, wstałam, odwróciłam się tyłem do osób w panelu i „zobaczyłam” kobiety zaangażowane w KGW, powiedziałam o tym głośno – czy to nie był protekcyjny gest? Ja, „miejska” działaczka skierowałam uwagę na działaczki wiejskie, na nie „spoglądając”, odwróciłam (na chwilę) siebie i wektor tej dyskusji do tyłu, do tych, które są obecne, a które pozostają niewidoczne.

## **Spojrzenie 6**

Październik 2014, Kraków. Uczestniczę w warsztatach w ramach projektu „Spoza centrum widać więcej” jako feministka, lesbijka, kobieta z małej miejscowości mieszkająca w dużym mieście, działaczka organizacji pozarządowych, jedna z osób zaangażowanych w działania w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji krzyżowej nieheteroseksualnych kobiet żyjących na wsi i w małych miastach. W trakcie spotkania dobieramy się w małe grupy i dyskutujemy o rozwiązaniach problemów, które uznałyśmy, każda dla siebie, za najważniejsze dla sytuacji nieheteroseksualnych kobiet żyjących „poza centrum”, rozumianym jako wielkie miasta. Ta grupa, w której ja się znajduję, zajmuje się refleksją nad strategią budowania zaangażowania organizacji i grup feministycznych i LGBT z dużych miast w działania sojusznicze, wspierające nieheteroseksualne kobiety ze wsi. Chodzi o strategię przełamania miejskocentryczności ruchu. Patrzę na osoby, z którymi spotkałam się w mojej małej grupie – patrzymy na siebie. Już rzut oka wystarczy, żeby stwierdzić, że w tej samej grupie są dziewczyny i kobiety, z którymi czuję, że się dogadam. Nie, że z pozostałymi osobami bym nie mogła, bo się przecież wcześniejszego dnia dogadałam. Ale te w mojej grupie teraz, to działaczki, koleżanki, a nawet jeśli nie, to z takim doświadczeniem, z jakim czuję łączność. Jednak jest jeszcze jedna rzecz, którą każda z nas dostrzega, po chwili: nieobecność wśród

nas kobiet z małych miejscowości, ze wsi. One są na sali, ale pracują w innych grupach. Czy możemy planować same? Co musimy zmienić, żeby chciały do nas dołączyć? Może to my powinnyśmy dołączyć do nich? W jaki sposób? Jeśli nie ma ich w tej grupie, to czy my w ogóle „mamy prawo” się tym zajmować? A może mamy jakieś normy działania, aktywności, języka, jakim mówimy, które wykluczają, separują, są hermetyczne i nieprzenikalne? Pracujemy w grupie i tak, mając to pytanie zapisane przed sobą na kartce, to ważna część naszej dyskusji. Ale przestaję się czuć „wygodnie”, czuję wyrwę w tych naszych dyskusjach. Czy podejmowanie takiego tematu bez kobiet pochodzących ze wsi, to swego rodzaju uzurpacja? To „wiedzenie lepiej”?

A potem myślę o tym, że ja pochodzę z małej miejscowości. Że od 15. roku życia nie mieszkam w swojej małej miejscowości, w Szczawnicy. Mieszkam w Krakowie transferem przez cztery lata liceum w Zakopanem – także małym mieście. Ale jestem lesbijką i feministką z małego miasteczka i (chyba) mogę pośredniczyć. Jestem „emigrantką” spod granicy ze Słowacją i czuję, jakbym stała w pół drogi między metropolią a miasteczkiem. Nie tylko zresztą ja, bo bardzo wiele kobiet, lesbijek, które poznaję, pochodzi spoza miast, z miasteczek i wsi, które zasilają polskie miasta, czasem stając się częścią miejskich społeczności LGBTQ, bo inaczej jest trudno. Duża część z nich, z nas „jest nie stąd”.

### **Spoza centrum widać więcej**

To nie chęć „pochylenia się” nad sytuacją kobiet nieheteroseksualnych żyjących na wsi sprawia, że się tym zajmuję. To nie przekonanie, że „one tam mają gorzej” jest moją motywacją. To moje uprzywilejowanie każe mi się odwrócić z pełnego zwrotu ku „centrum” i stanąć (lub poruszać się) pomiędzy. Nie pomiędzy miastem a miastem, lecz pomiędzy centrami, w których jestem/bywam a tym,



co nazywa się często pogardliwie „prowincją” i co jest jednocześnie świątynym probierzem własnego uprzywilejowania. Moim zadaniem jest stanąć w rozkroku i zastanowić się, jak lepiej być łączniczką, jak utrzymać zwrot ku małym miejscowościom, ku wsiom, jak spoglądać w obie strony jednocześnie, widząc bez zniekształceń, bez wielkomijskiego skrzywienia perspektywy, bez klasistowskiego zniekształcenia. Albo mimo nich. Moim zadaniem jest uczyć się o tych sytuacjach, które nie dotyczą mnie bezpośrednio, bo nie mieszkam już w małej miejscowości, ale – podobnie jak bardzo wiele moich koleżanek, obecnie działaczek, lesbijek z dużych miast – z niej pochodzę. Tym zadaniem jest poddawać refleksji swoje wielkomijskie uprzywilejowanie, przyzwyczajenia, język, normy – swoją własną mijskocentryczność i nieświadomione korzystanie z kapitałów dostępnych mnie jako mieszkance metropolii (choć też nie każdej mieszkance i nie zawsze dostępnych). Zadaniem jest znać swoje usytuowanie i wybierać to „pomiędzy” i tam dążyć. Umieszczać siebie i swoją własną pozycję „poza centrum” zainteresowania i poza punktem odniesienia. Otworzyć oczy i uszy, pozbywać się uprzedzeń związanych z wiejskością, płcią, orientacją, statusem społeczno-ekonomicznym, (niepełno)sprawnością i innymi przesłankami. Usłyszeć te, które widzą lepiej, mają szerszą perspektywę, bo patrzą spoza.



# Scenariusze wywiadów grupowych przeprowadzonych w projekcie „Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej”

*Justyna Struzik*

## **Scenariusz 1.**

**Wywiad fokusowy z lesbijkami i kobietami biseksualnymi mieszkającymi na terenach wiejskich i w małych miastach**

**Czas:**

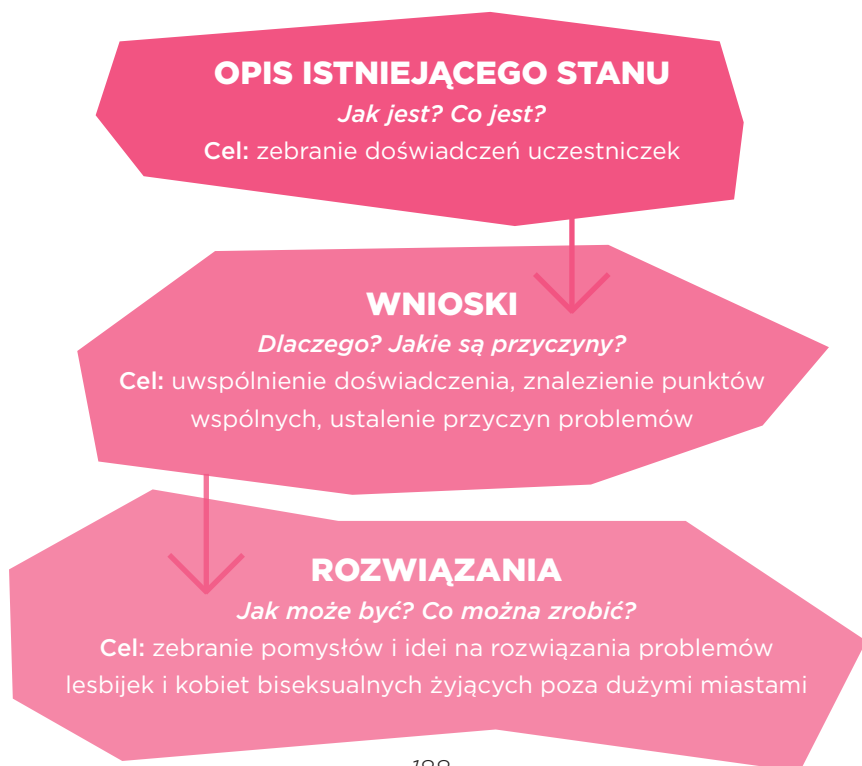
160 min plus przerwa.

**Scenariusz został podzielony na 5 bloków:**

- Wprowadzenie,
- Opis istniejącego stanu,
- Wnioski,
- Rozwiązania,
- Zakończenie.

Blok pierwszy oraz ostatni mają charakter instrumentalny dla wywiadu grupowego – stanowią wprowadzenie do rozmowy i jej zakończenie. Trzy bloki: *Opis istniejącego stanu*, *Wnioski* i *Rozwiązania* są kluczową częścią wywiadu. Opis istniejącego stanu polega

na zebraniu różnorodnych doświadczeń uczestniczek spotkania. Na tym etapie rozmowa powinna być jak najbardziej swobodna. Wstępem do niej jest prezentacja z cytatami z wywiadów z projektu *Niewidoczne (dla) społeczności*. Moderatorka zbiera i zapisuje doświadczenia związane z byciem lesbijką lub kobietą biseksualną mieszkającą poza dużymi miastami, nie porządkuje ich jednak ani według obszaru, ani ważności, jakie przypisują im uczestniczki. W bloku trzecim *Wnioski* moderatorka stara się ukierunkować dyskusję w ten sposób, by uczestniczki, patrząc na zebrane i zapisane doświadczenia, mogły znaleźć dla nich punkty wspólne, a następnie przyczyny tych doświadczeń. W bloku czwartym omówione zostaną wstępne idee i pomysły na możliwe rozwiązania mogące pozytywnie wpłynąć na sytuację społeczną lesbijek z małych miast i wsi. Wywiad będzie więc prowadzony według następującego schematu:



Zanim przystąpisz do zapoznania się ze scenariuszem, przeczytaj dokładnie cele badawcze projektu. W niniejszym scenariuszu znajdziesz też informacje mające charakter dodatkowych uwag i wskazówek dla badaczek.

## **BLOK: WPROWADZENIE**

### **Część 1.**

#### **Przedstawienie się, przedstawienie celu i reguły spotkania**

Wywiad grupowy zaczynamy od zapoznania uczestniczek z celami projektu. Upewnij się przed rozpoczęciem spotkania, że wszystkie istotne materiały pomocnicze masz przy sobie i gotowe do użycia (tj. dyktafon, flipchart, pisaki, wydrukowany scenariusz, prezentację, rzutnik i laptop). W tej części istotne jest, by wyraźnie określić cele spotkania i jego reguły. Mów spokojnie i powoli. Pamiętaj, by po zakończeniu tej części zostawić wolny czas na pytania i uwagi ze strony uczestniczek. Przewidywany czas wprowadzenia: ok. 10 min.

Nazywam się Justyna Struzik i jestem członkinią zarządu FPK. Pracuję obecnie w projekcie „Spoza centrum widać więcej”, z okazji którego jesteśmy tutaj dziś.

Przygotuj wcześniej kilka informacji, które chcesz powiedzieć o sobie. Staraj się wybierać te z nich, które mogą pomóc zmniejszyć dystans pomiędzy badaczką a uczestniczkami spotkania. Spróbuj znaleźć takie informacje o sobie, które pozwolą znaleźć wspólną płaszczyznę doświadczeń między tobą a badanymi.

Spotkałyśmy się tutaj, by porozmawiać o tym, jak wam się żyje w waszych miastach, wsiach i społecznościach i co możemy zrobić, by poprawić sytuację lesbijek i kobiet biseksualnych, które mieszkają poza dużymi miejscowościami. Jak wiecie, jest to już drugi projekt realizowany przez Fundację Przestrzeń Kobiet, który porusza działania związane z tą problematyką. W pierwszym projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności”, w którym być może część z was brała udział, spotykałyśmy się z lesbijkami i kobietami biseksualnymi z małych miast i wsi, by dowiedzieć się, jak wygląda ich sytuacja społeczna w lokalnych społecznościach. Przez tę sytuację rozumiemy różne obszary życia społecznego, w obrębie których może dochodzić do dyskryminacji, przemocy czy wykluczenia ze względu na płeć, orientację seksualną czy też miejsce zamieszkania. Wywiesiłyśmy także w Internecie ankietę, którą można było wypełnić online i która także dotyczyła tych problemów. Chciałabym, abyśmy za moment wspólnie obejrzały krótką prezentację z cytatami z rozmów z uczestniczkami pierwszego projektu. Zanim jednak do tego przejdziemy, pozwólcie proszę, że omówimy krótko zasady naszego spotkania.

Nasza rozmowa ma charakter badania, które w naukach społecznych bywa określane jako zogniskowany wywiad grupowy lub też po prostu fokus (od angielskiej nazwy Focus Group Interview). Dzisiejsze spotkanie będzie więc swobodną dyskusją wokół tematów, które wam za chwilę przedstawię. Chciałabym jednak podkreślić, że w dużym stopniu to od was samych zależy, o którym z nich chciałbyście porozmawiać dłużej. Każdy głos jest ważny, oznacza to dla nas, że każda z was może swobodnie brać udział w dyskusji, odnosić się pozytywnie lub krytycznie do moich wypowiedzi i wypowiedzi współuczestniczek spotkania. Możemy proponować swoje idee lub pomysły albo też rozwijać te, które pojawią się w rozmowie. Starajmy się jednak słuchać siebie wzajemnie i nie wchodzić sobie

w zdanie. Rozmowa będzie nagrywana na dyktafon, co pozwoli nam później odtworzyć jej przebieg. Na podstawie nagrania zostanie stworzona notatka, która następnie zostanie wam przesłana do konsultacji – poprosimy was o odniesienie się do niej, czy nic nie pominęłyśmy, czy któryś wątek np. w waszej opinii był ważniejszy od innego itd. Oczywiście wasze dane w notatce nie pojawią się, bo jest to badanie anonimowe.

Nasze spotkanie potrwa około 3 godz., mniej więcej w połowie zrobimy sobie krótką przerwę. Czy macie jakieś pytanie lub komentarze do tej części? Czy wszystko jest jasne?

## **Część 2.**

### **Rozgrzewka**

**Cel:** „Przełamanie lodów”, nawiązanie kontaktów, zapoznanie uczestniczek ze sobą.

Ta część może być istotna dla oswojenia osób uczestniczących w badaniu z sytuacją badania, ośmielenia ich do mówienia. Poproś, by osoby opowiedziały coś o sobie. Jeśli taka informacja nie pojawi się, poproś o kilka słów na temat miejscowości, w której dana osoba mieszka. **UWAGA:** Jeśli jesteś trenerką i znasz jakieś ćwiczenia ułatwiające przedstawianie się, możesz je tu zastosować.

**Czas:** 20 min.

Zacniemy od krótkiego przedstawienia się. Jak już wspomniałam, mam na imię Justyna i obecnie mieszkam w Krakowie. Pochodzę jednak z małego miasta – z Bochni, gdzie mieszkałam przez 20 lat. Powiedzcie proszę kilka słów o sobie, czym się zajmujecie na co dzień, skąd przyjechałyście, jakie są wasze miejscowości?

## **BLOK: OPIS ISTNIEJĄCEGO STANU**

**Cel:** Zebranie informacji na temat obszarów życia społecznego, w których lesbijki i kobiety biseksualne mieszkające poza dużymi miastami doświadczają dyskryminacji i wykluczenia.

W tej części spotkania kluczowe będzie z jednej strony nawiązanie kontaktu i zachęcenie do rozmowy, z drugiej uzyskanie informacji o doświadczeniach badanych związanych z dyskryminacją w różnych obszarach życia społecznego. Aby to osiągnąć, rozpoczynamy rozmowę od krótkiej prezentacji wyników badań z projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”. Prezentacja będzie stanowić swego rodzaju bodziec do dyskusji, dlatego nie może być zbyt długa. Jeśli w jej trakcie zauważysz, że badane zaczynają rozmawiać między sobą lub są wyraźnie znudzone, przerwij prezentację i przejdź do pytań. Pamiętaj, że osoby badane nie muszą mieć podobnych doświadczeń do tych przedstawionych w prezentacji, dlatego ważne, by mogły czuć się swobodnie i wypowiedzieć swoje zdanie. Prezentacja zostanie uporządkowana według obszarów życia społecznego (tj. ....). Ważne, by dopytać, czy są trudności, problemy, doświadczenia, które się nie znalazły w prezentacji. Doświadczenia zapisuj hasłowo na flipcharcie – to pomoże z jednej strony później przygotować notatkę ze spotkania, z drugiej będzie w pewnym sensie „organizować” pracę grupy – co czasem pozwala na skupienie. Przewidywany czas trwania: 40 min.

Zacniemy od krótkiej prezentacji: zawiera ona wypowiedzi uczestniczek projektu „Niewidoczne (dla) społeczności” – są to więc wypowiedzi lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających w małych miejscowościach. Chciałabym, abyśmy na spokojnie obejrzały sobie najpierw tę prezentację, wczytując się w głosy i opinie w niej zawarte.



## Po prezentacji

Obejrzałyśmy przed chwilą prezentację, które zawierała cytaty z wypowiedzi kobiet biseksualnych i lesbijek, które wzięły udział w pierwszym projekcie Fundacji. Chciałabym, abyśmy teraz zastanowiły się, jakie są wasze doświadczenia.

### ? KLUCZOWE PYTANIA

**Co to dla was znaczy być lesbijką lub kobietą biseksualną w małej miejscowości, na wsi, w małych miastach? Z jakimi doświadczeniami się to wiąże? Jakie trudności i problemy napotykalicie?**

- 1.** Czy spotkały was podobne sytuacje? Jeśli tak, to czy możecie coś o nich opowiedzieć?
  - A** W jakich okolicznościach doszło do tych sytuacji?
  - B** Jak się wtedy czułaś? Jaka była twoja reakcja?
  - C** Czy mogłaś z kimś porozmawiać o tej sytuacji? Jeśli tak, to z kim, jeśli nie, to dlaczego?
  - D** Jakie są wasze doświadczenia? Podobne? Odmienne?
  - E** Czy są jakieś doświadczenia, których nie udało się poruszyć? Jakież?

Zadaj te dodatkowe pytania tylko w sytuacji, gdy osoba o tym nie wspomni lub inne uczestniczki o to nie zapytają. Istotne jest, by grupa miała własną dynamikę i reagowała na swoje wypowiedzi nawzajem, zaś twoja rola była ograniczona do moderacji. Możesz przykładowo zachęcać: czy któraś z was ma podobne doświadczenia? Inne doświadczenia? Notuj problemy i doświadczenia na flipcharcie, nie porządkując ich na razie. Do notowania możesz użyć poniższego wzoru:



Jeśli uczestniczki nie będą chętnie zabierać głosu, spróbuj wskazać kilka przykładów z prezentacji i dopytać o ich doświadczenia: np. *W prezentacji pojawiły się dwa cytaty mówiące o trudnych sytuacjach w miejscu pracy. Jedna z dziewczyn opowiadała, jak przez pół roku nie mogła znaleźć pracy. W końcu się jej udało, gdy jednak rozpoczęła pracę, okazało się, że musi pracować z dwoma homofobami. Czy was spotkało coś podobnego?* Pamiętaj, że orientacja seksualna jest tylko jedną z przesłanek dyskryminacji. Wskazuj też te doświadczenia, które wiążą się z byciem kobietą i z miejscem zamieszkania (i inne...).

Pamiętaj jednak, że kładziemy nacisk na partycypację, jeśli więc okaże się, że jakiś obszar jest dla grupy szczególnie ważny, pozostań przy nim i zbierz wszystkie wypowiedzi. To istotne ze względu na to, że później przechodzimy do kwestii rozwiązań i być może dla uczestniczek istotniejsze będzie skupienie się wąskim obszarze i w jego obrębie wypracowanie rozwiązań.

**PRZERWA:** 20 min.

## BLOK: WNIOSKI

**Cel:** przejście od indywidualnego doświadczenia do kolektywnego, uwspólnienie doświadczeń, wskazanie przyczyn.

Ważne, by po zadaniu pytania dopytywać o różne wymiary wspólnego doświadczenia / różne przyczyny trudności. Możemy to robić, dopytując o różnicę pomiędzy grupami: np.

1. Te sytuacje łączy mieszkanie na wsi / w małym mieście:

› **Czy sytuacja lesbijek mieszkających w dużym mieście wygląda inaczej? Jak?**

2. Te sytuacje łączy płeć:

› **Czy sytuacja mężczyzn / mężczyzn nieheteroseksualnych wygląda inaczej? Jak?**

UWAGA: Ważne, by odróżnić cechy wspólne od przyczyn, tj. cechą wspólną może być orientacja seksualna, ale przyczyną będzie homofobia.

W przypadku przyczyn zapisujemy je na flipcharcie w postaci poniższego schematu.

Czas: 30 min.

Chciałabym, byśmy teraz przyjrzały się zapisanym w pierwszej części doświadczeniom, trudnościom i problemom. Są one bardzo różnorodne, spróbujmy teraz jednak odpowiedzieć sobie na kilka pytań:

### ? KLUCZOWE PYTANIA

**Co waszym zdaniem jest wspólne dla tych wszystkich doświadczeń? Co je łączy?**

**Co je wyróżnia na tle doświadczeń innych grup? Np.:**

- kobiet heteroseksualnych;
- mężczyzn homoseksualnych;

- mieszkańców i mieszkanki dużych miast;
- kobiet i mężczyzn homoseksualnych żyjących w dużym mieście?

**Jakie są przyczyny tych trudności i problemów? Gdzie leżą te przyczyny?** (jeśli brak odpowiedzi, możesz wymieniać: w społeczeństwie, w prawie, w stereotypach, w instytucjach?) **Kto jest odpowiedzialny za te problemy?**



## BLOK: ROZWIĄZANIA

**Cel:** Zebranie informacji na temat obszarów, w których konieczne jest podjęcie działań mających na celu poprawę sytuacji społecznej i przeciwdziałanie dyskryminacji.

W pierwszej części zapytaj o znane inicjatywy w lokalnych społecznościach, które istotnie wpłynęły na poprawę sytuacji mieszkańców/mieszkanek – nie muszą koniecznie wiązać się ze społecznością LGBT, ale stanowią dobrą praktykę. Następnie dopytaj o to, do kogo były kierowane, przez kogo organizowane. Potem przejdź do pytań o inicjatywy na rzecz osób LGBT (ogólnopolskie i lokalne). Podążaj według schematu przedstawionego poniżej. Zapisuj wymieniane inicjatywy na flipcharcie. Przewidywany czas: 25 min.

- 1.** Czy spotkały was podobne sytuacje? Jeśli tak, to czy możecie coś o nich opowiedzieć?
  - A** W tej części naszego spotkania chciałabym, abyśmy porozmawiały o inicjatywach, które były podejmowane w waszych lokalnych społecznościach, wsiach czy miastach, a które były lub są ważne dla mieszkańców i mieszkanki, które mają istotny wpływ na ich życie.
  - B** Czy znacie tego typu inicjatywy/rozwiązania? Czy możecie coś o nich opowiedzieć?
  - C** Kto był/jest organizatorem?
  - D** Kto korzysta z tego rozwiązania/inicjatywy?
  - E** Dlaczego to działanie zakończyło się sukcesem? Co o tym sukcesie decydowało?
  
- 2.** A teraz chciałabym, byśmy porozmawiały o działaniach na rzecz osób LGBT.
  - A** Czy znacie jakieś działania, które są podejmowane lokalnie? W waszych społecznościach? W waszym regionie?
  - B** Czy możecie coś o nich opowiedzieć?
    - Kto je organizuje?
    - Do kogo kierowane są te działania i na czym polegają?
    - Jak je oceniacie? Pozytywnie? Negatywnie? Dlaczego?
    - Czy znacie jakieś lokalne inicjatywy/działania kierowane tylko do kobiet nieheteroseksualnych? Co o nich sądzicie?
  - C** A jeśli chodzi o ogólnopolskie akcje? Czy znacie jakieś?
    - Kto je organizuje?
    - Do kogo kierowane są te działania i na czym polegają?
    - Jak je oceniacie? Pozytywnie? Negatywnie? Dlaczego?
    - Czy znacie jakieś lokalne inicjatywy/działania kierowane tylko do kobiet nieheteroseksualnych? Co o nich sądzicie?

**Cel:** Zebranie wstępnych propozycji rozwiązań mogących poprawić sytuację społeczną lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami.

W tej części zaczynamy zbierać pomysły na rozwiązania. Ważne, by na tym etapie większy nacisk położyć nie tyle na konkretne pomysły (to będzie robić cosolvingowo), ale raczej na charakterystyki tych możliwych działań, czyli mechanizmy włączające, budowanie sieci, aktorów społecznych, którzy mogliby podjąć się działań, rolę lokalnej społeczności itd. Tutaj rola moderatorki powinna być jak najmniejsza – niech będzie to swobodna dyskusja między samymi uczestniczkami. Zapisuj jedynie na tablicy hasłowo pojawiające się pomysły i uwagi. Przewidywany czas: 25 min.

- 3.** W pierwszej części naszego spotkania rozmawialiśmy o doświadczeniach, w których napotykanie różnego rodzaju trudności ze względu na fakt bycia kobietą, lesbijką, na miejsce zamieszkania. Spróbujmy zastanowić się nad tym, jakie działania w lokalnych społecznościach można by podjąć, by te trudności nie pojawiały się, pamiętając równocześnie o ich przyczynach. Chciałabym, byśmy zrobiły to jako taką małą burzę słów – dlatego tutaj każdy pomysł jest ważny, każda idea, jaka wam przychodzi do głowy.
  - A** Czy jakieś rozwiązania przychodzą wam do głowy? Jakież?
  - B** Co powinno cechować te rozwiązania? Kto powinien je organizować?
  - C** Kto powinien być zaangażowany? Na jakich zasadach?
  - D** Kto jest odpowiedzialny za wprowadzenie zmian/rozwiązań?
  - E** Jaką rolę mogłaby odegrać lokalna społeczność? Organizacje LGBT?

## BLOK: ZAKOŃCZENIE

Ta część będzie stanowić małe podsumowanie. Spróbuj zebrać informacje ze wszystkich części badawczych, dopytując uczestniczki, czy zgadzają się z taką interpretacją. Powiedz także o spotkaniu sieciującym. Przewidywany czas: 10 min.

Chciałam wam bardzo podziękować za wasz udział. Zanim się rozjdziemy, czas na krótkie podsumowanie.

Mówiliśmy dziś o różnych trudnych sytuacjach i problemach, które was spotykają, które spotykają lesbijki i kobiety biseksualne mieszkające poza dużymi miastami. Wśród nich pojawiły się:

.....  
Zastanawialiśmy się też nad przyczynami tych trudności i problemów. Tutaj wymieniliśmy:

.....  
Wspomnialiśmy także o działaniach podejmowanych zarówno na rzecz mieszkańców i mieszkanek waszych lokalnych społeczności, jak i osób LGBT czy też lesbijek. Na końcu mówiliście o tym, co należałoby zrobić, by polepszyć sytuację kobiet nieheteroseksualnych żyjących poza dużymi miastami. Tu pojawiły się takie pomysły jak:

.....  
Czy jest może coś, co pominęłam lub co chcielibyście dodać na koniec?

Dziękuję bardzo.

## Scenariusz 2.

### Wywiad fokusowy z aktywistkami LGBT i działaczkami feministycznymi

Czas: 140 min plus przerwa.

Scenariusz został podzielony na następujące bloki:

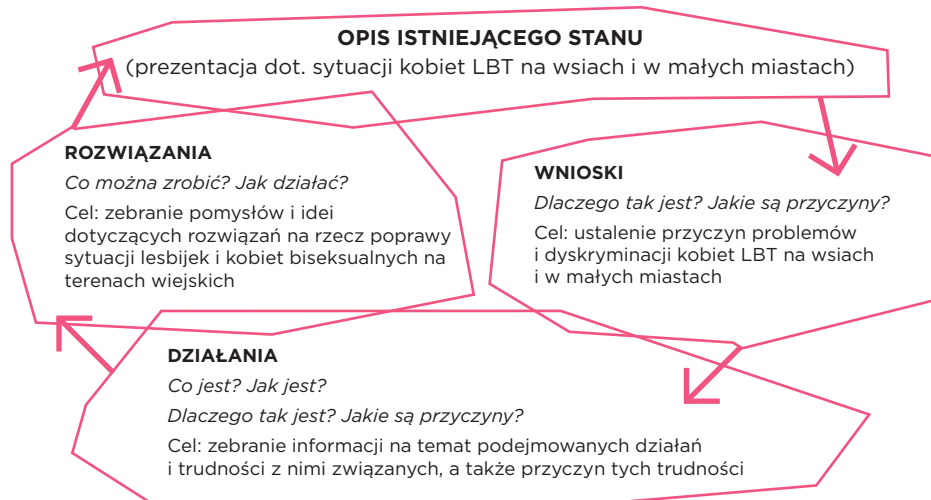
- Wprowadzenie.
- Opis istniejącego stanu (prezentacja).
- Wnioski.
- Działania (istniejący stan i wnioski).
- Rozwiązania.
- Zakończenie.

Główną część badawczą stanowią cztery środkowe bloki, tj. *Opis istniejącego stanu*, *Wnioski*, *Działania* i *Rozwiązania*. Bloki *Wprowadzenie* i *Zakończenie* mają charakter ułatwiający rozpoczęcie i domknięcie całej rozmowy. Uczestniczkami dyskusji będą działaczki pracujące w obszarze praw osób LGBT i praw kobiet. Większość z nich prawdopodobnie będzie działać w większych miastach, choć mogą ujawnić się zasadnicze różnice w specyfice działania w metropolii a mieście średniej wielkości. Dlatego też nie można zakładać, że ich doświadczenia aktywistyczne, wiedza i perspektywa na sytuację lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach będą jednorodne. Blok *Opis istniejącego stanu* będzie polegał jedynie na prezentacji cytatów przedstawiających doświadczenia kobiet biseksualnych i lesbijek żyjących poza dużymi miastami. W tym miejscu nie dopytujemy, czy są jeszcze jakieś trudności, problemy, z którymi borykają się kobiety LBT z małych miast i wsi. Wynika to przede wszystkim z założenia, że każda grupa powinna wypowiadać się w swoim własnym imieniu i mówić o swoim doświadczeniu.



W Bloku *Wnioski*, podobnie jak w przypadku scenariusza nr 1, spróbujemy znaleźć przyczyny takiego stanu rzeczy. W kolejnej części (blok *Działania*) rozmawiamy z uczestniczkami spotkania na temat ich działań podejmowanych na rzecz kobiet, w tym kobiet nieheteronormatywnych, dopytując w szczególności o te, które kierowane są do mieszkanek małych miast i wsi. Szczególny nacisk kładziemy w tym miejscu na trudności, z jakimi się spotykają działaczki, chcące prowadzić swoje działania poza metropoliami (w tym miejscu powtarzamy schemat *istniejący stan › wnioski*). W Bloku poświęconym rozwiązaniom, podobnie jak w przypadku scenariusza 1, choć nieco w innym zakresie, pytamy o idee i pomysły dotyczące poprawy sytuacji kobiet LBT na terenach wiejskich i w małych miastach. Z punktu widzenia celów wywiadu, pytania odnoszące się do specyfiki działań na rzecz kobiet LBT, trudności, z jakimi te działania się wiążą, mają istotniejsze znaczenie i należy im poświęcić więcej czasu. Cykl pytań o przyczyny sytuacji kobiet LB na terenach wiejskich ma głównie charakter wprowadzenia do tematyki, a także osadzenia cyklu drugiego w kontekście metronormatywności i dyskryminacji krzyżowej.

Tok rozumowania zastosowany w scenariuszu prezentuje schemat:



Zanim przystąpisz do zapoznania się ze scenariuszem, przeczytaj dokładnie cele badawcze projektu. W niniejszym scenariuszu znajdziesz też informacje mające charakter dodatkowych uwag i wskazówek dla badaczek.

## **BLOK: WPROWADZENIE**

### **Część 1.**

#### **Przedstawienie się, przedstawienie celu i reguły spotkania**

Wywiad grupowy zaczynamy od zapoznania uczestniczek z celami projektu. Upewnij się przed rozpoczęciem spotkania, że wszystkie istotne materiały pomocnicze masz przy sobie i gotowe do użycia (tj. dyktafon, flipchart, pisaki, wydrukowany scenariusz, prezentację, rzutnik i laptop). W tej części istotne jest, by wyraźnie określić cele spotkania i jego reguły. Mów spokojnie i powoli. Pamiętaj, by po zakończeniu tej części, zostawić wolny czas na pytania i uwagi ze strony uczestniczek. Przewidywany czas wprowadzenia: ok. 10 min.

Nazywam się Justyna Struzik i jestem członkinią zarządu FPK. Pracuję obecnie w projekcie „Spoza centrum widać więcej”, z okazji którego jesteśmy tutaj dziś.

Przygotuj wcześniej kilka informacji, które chcesz powiedzieć o sobie. Staraj się wybierać te z nich, które mogą pomóc zmniejszyć dystans pomiędzy badaczką a uczestniczkami spotkania. Powiedz kilka zdań o swoim zaangażowaniu np. w ruch feministyczny, w organizacji LGBT itd.

Spotkałyśmy się tutaj, by porozmawiać o sytuacji kobiet biseksualnych i lesbijek, które mieszkają poza dużymi miastami, by podyskutować także o waszych doświadczeniach w działaniach na rzecz kobiet, w tym kobiet nieheteronormatywnych. Jak wiecie, jest to już drugi projekt realizowany przez Fundację Przestrzeń Kobiet, który porusza tę problematykę. W pierwszym projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności”, spotykałyśmy się z lesbijkami i kobietami biseksualnymi z małych miast i wsi, by dowiedzieć się, jak wygląda ich sytuacja społeczna w lokalnych społecznościach. Przez tę sytuację rozumiemy różne obszary życia społecznego, w obrębie których może dochodzić do dyskryminacji, przemocy czy wykluczenia ze względu na płeć, orientację seksualną czy też miejsce zamieszkania. Wywiesiłyśmy także w Internecie ankietę, którą można było wypełnić online i która także dotyczyła tych problemów. Chciałabym, abyśmy za moment wspólnie obejrzały krótką prezentację z cytatami z rozmów z uczestniczkami pierwszego projektu. Zanim jednak do tego przejdziemy, pozwólcie proszę, że omówimy krótko zasady naszego spotkania.

Nasza rozmowa ma charakter badania, które w naukach społecznych bywa określane jako zogniskowany wywiad grupowy lub też po prostu fokus (od angielskiej nazwy Focus Group Interview). Dzisiejsze spotkanie będzie więc swobodną dyskusją wokół tematów, które wam za chwilę przedstawię. Chciałabym jednak podkreślić, że w dużym stopniu to od was samych zależy, o którym z nich chciałybyście porozmawiać dłużej. Każdy głos jest ważny, oznacza to dla nas, że każda z was może swobodnie brać udział w dyskusji, odnosić się pozytywnie lub krytycznie do moich wypowiedzi i wypowiedzi współuczestniczek spotkania. Możemy proponować swoje idee lub pomysły albo też rozwijać te, które pojawią się w rozmowie. Starajmy się jednak słuchać siebie wzajemnie i nie wchodzić sobie w zdanie. Rozmowa będzie nagrywana na dyktafon, co pozwoli

nam później odtworzyć jej przebieg. Na podstawie nagrania zostanie stworzona notatka, która następnie zostanie wam przesłana do konsultacji – poprosimy was o odniesienie się do niej, czy nic nie pominęłyśmy, czy któryś wątek np. w waszej opinii był ważniejszy od innego itd. Oczywiście wasze dane w notatce nie pojawią się, bo jest to badanie anonimowe.

Nasze spotkanie potrwa około 3 godz., mniej więcej w połowie zrobimy sobie krótką przerwę. Czy macie jakieś pytanie lub komentarze do tej części? Czy wszystko jest jasne?

## **Część 2. Rozgrzewka**

**Cel:** „Przełamanie lodów”, nawiązanie kontaktów, zapoznanie uczestniczek ze sobą.

Ta część może być istotna dla oswojenia osób uczestniczących w badaniu z sytuacją badania, ośmielenia ich do mówienia. Poproś, by osoby opowiedziały coś o sobie. Jeśli taka informacja nie pojawi się, poproś o kilka słów na temat działań, które prowadzą / organizacji, w której działają. UWAGA: Jeśli jesteś trenerką i znasz jakieś ćwiczenia ułatwiające przedstawianie się, możesz je tu zastosować.

**Czas:** 20 min.

Zacniemy od krótkiego przedstawienia się. Jak już wspomniałam, mam na imię Justyna i obecnie mieszkam w Krakowie. Od kilku lat działam aktywnie w ruchu feministycznym i w ruchu LGBT (organizowałam m.in. manifestację w Krakowie i festiwal Queerowy Maj). Po-  
wiedźcie proszę kilka słów o sobie, czym się zajmujecie na co dzień, skąd przyjechaliście, w jakim obszarze działacie lub jakie działania podejmowaliście do tej pory?

## **BLOK: OPIS ISTNIEJĄCEGO STANU (prezentacja)**

**Cel:** Prezentacja dotycząca sytuacji lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na wsi i w małych miastach.

W tej części spotkania kluczowe będzie z jednej strony nawiązanie kontaktu i zachęcenie do rozmowy, z drugiej – przedstawienie informacji na temat sytuacji społecznej kobiet nieheteronormatywnych mieszkających poza dużymi miastami. Aby to osiągnąć, rozpoczynamy rozmowę od krótkiej prezentacji wyników badań z projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”. Prezentacja będzie stanowić swego rodzaju bodziec do dyskusji, dlatego nie może być zbyt długa. Jeśli w jej trakcie zauważysz, że badane zaczynają rozmawiać między sobą lub są wyraźnie znudzone, przerwij prezentację i przejdź do pytań. Prezentacja w przypadku tego fokusu stanowi ustalenie istniejącego stanu. Nie chcemy, by aktywistki wypowiadały się za same lesbijki spoza dużych miast, dlatego też nie dopytujemy je o to, czy są jeszcze jakieś doświadczenia, które nie znalazły się na prezentacji. Oczywiście może się zdarzyć, że wśród aktywistek są kobiety nieheteronormatywne, które mieszkały/mieszkają w małych miastach lub na wsi, jednak podczas fokusu będą one reprezentować inną grupę, zaś ich doświadczenia pojawią w części kolejnej – odnoszącej się do działań. Przewidywany czas trwania: 10 min.

Zacniemy od krótkiej prezentacji: zawiera ona wypowiedzi uczestniczek projektu „Niewidoczne (dla) społeczności” – są to więc wypowiedzi lesbijek i kobiet biseksualnych. Chciałabym, byśmy na spokojnie obejrzały sobie najpierw tę prezentację, wczytując się w głosy i opinie w niej zawarte.

## BLOK: WNIOSKI

**Cel:** przejście od indywidualnego doświadczenia do kolektywnego, uwspólnienie doświadczeń, wskazanie przyczyn.

Ważne, by po zadaniu pytania dopytywać o różne wymiary wspólnego doświadczenia / różne przyczyny trudności. Możemy to robić, dopytując o różnicę pomiędzy grupami: np.

1. Te sytuacje łączy mieszkanie na wsi / w małym mieście:

› **Czy sytuacja lesbijek mieszkających w dużym mieście wygląda inaczej? Jak?**

2. Te sytuacje łączy płeć:

› **Czy sytuacja mężczyzn / mężczyzn nieheteroseksualnych wygląda inaczej? Jak?**

UWAGA: Ważne, by odróżnić cechy wspólne od przyczyn, tj. cechą wspólną może być orientacja seksualna, ale przyczyną będzie homofobia.

W przypadku przyczyn zapisujemy je na flipcharcie w postaci poniższego schematu.

Czas: 30 min.

Przed chwilą obejrzałyśmy krótką prezentację, przedstawiającą doświadczenia kobiet nieheteronormatywnych, lesbijek i kobiet biseksualnych, które mieszkają na terenach wiejskich i w małych miastach. Chciałabym, byśmy teraz wspólnie zastanowiły się nad następującymi kwestiami:

### ? KLUCZOWE PYTANIA

**Co waszym zdaniem jest wspólne dla tych wszystkich doświadczeń? Co je łączy?**

**Co je wyróżnia na tle doświadczeń innych grup? Np.:**

– kobiet heteroseksualnych;

- mężczyzn homoseksualnych;
- mieszkańców i mieszkanki dużych miast;
- kobiet i mężczyzn homoseksualnych żyjących w dużym mieście?

**Jakie są przyczyny tych trudności i problemów? Gdzie leżą te przyczyny?** (jeśli brak odpowiedzi, możesz wymieniać: w społeczeństwie, w prawie, w stereotypach, w instytucjach?) **Kto jest odpowiedzialny za te problemy?**



PRZERWA: 20 min.

## BLOK: DZIAŁANIA

### Część 1.

#### Opis istniejącego stanu

**Cel:** zebranie informacji na temat podejmowanych działań na rzecz poprawy sytuacji kobiet, w tym kobiet LBT, a także kobiet z małych miast i wsi; zebranie informacji na temat trudności, które wiążą się z podejmowanymi działaniami.

W tej części skupimy się na zebraniu ogólnych informacji dotyczących podejmowanych działań na rzecz kobiet, w tym kobiet LBT

i mieszkanek małych miast i wsi. Po zadaniu ogólnych pytań dopytuj o realizowane działania na rzecz tych dwóch ostatnich grup. Następnie przejdź do trudności, podążając za poniższym blokiem pytań. Trudności zapisuj za flipcharcie.

Czas: 20 min.

Każda z was jest aktywistką, działacie w zakresie praw osób LGBT, praw kobiet, w ruchu feministycznym czy też LGBT. Porozmawiamy teraz o działaniach. Zaczniemy od waszych działań na rzecz kobiet. Czy możecie coś o nich opowiedzieć?

- W jakich obszarach działacie?
- Co charakteryzuje działania na rzecz kobiet?
- Co charakteryzuje działania na rzecz lesbijek i kobiet biseksualnych?
- W jakich obszarach podejmowane są działania na rzecz lesbijek i kobiet biseksualnych?
- Czy podejmujecie działania na rzecz kobiet, które mieszkają poza dużymi miastami? Na rzecz lesbijek ze wsi i małych miast? Co je charakteryzuje? Jeśli nie, dlaczego nie (jeśli brak doświadczeń w tym zakresie, dopytaj o przyczynę)?

### ? KLUCZOWE PYTANIA

Z jakimi trudnościami wiąże się podejmowanie działań na rzecz:

- Kobiet?
- Lesbijek i kobiet biseksualnych?
- Mieszkanek małych miast i wsi?

## Część 2. Wnioski

**Cel:** ustalenie przyczyn trudności związanych z podejmowaniem i realizowaniem działań na rzecz kobiet LBT, w tym mieszkanek



małych miast i wsi. Ta część stanowi kontynuację poprzedniej i choć w scenariuszu jest wyraźnie oddzielona, ważne, by od razu po rozmowie o trudnościach przejść do pytań o ich przyczyny.

Czas: 20 min.

### **? KLUCZOWE PYTANIA**

**Z czym waszym zdaniem wiążą się trudności w podejmowaniu i realizowaniu działań? Jakie są przyczyny? Jak myślicie?**

Dodatkowe pytania:

Dlaczego organizacje feministyczne i LGBT nie podejmują działań na rzecz kobiet biseksualnych i lesbijek, które żyją poza dużymi miastami (jeśli wyjdzie, że nie podejmują, a zakładamy wstępnie, że tak wyjdzie lub też, że podejmują działania ogólne na rzecz osób LGBT, wtedy dopytać o potrzebę działań na rzecz kobiet LBT [kierowanych wyłącznie do nich], na rzecz kobiet LBT z małych miast i wsi [kierowanych wyłącznie do nich])?

### **BLOK: ROZWIĄZANIA**

**Cel:** zebranie idei i pomysłów dotyczących rozwiązań mających na celu poprawę sytuacji kobiet LBT z terenów wiejskich i małych miast. Ta część stanowi kontynuację poprzedniej i choć w scenariuszu jest wyraźnie oddzielona, ważne, by od razu po rozmowie o przyczynach trudności w podejmowaniu i realizowaniu działań na rzecz kobiet LBT z małych miast i wsi przejść do pytań o idee i pomysły na rozwiązania.

Czas: 20 min.

W pierwszej części naszego spotkania zapoznaliśmy się z doświadczeniami lesbijek i kobiet biseksualnych z małych miast i wsi. Spróbujmy zastanowić się nad tym, jakie działania w lokalnych społecznościach można by podjąć, by te trudności nie pojawiały się, pamiętając równocześnie o ich przyczynach. Chciałabym, byśmy zrobiły to jako taką małą burzę słów – dlatego tutaj każdy pomysł jest ważny, każda idea, jaka wam przychodzi do głowy.

- Czy jakieś rozwiązania przychodzą wam do głowy? Jakież?
- Co powinno cechować te rozwiązania? Kto powinien je organizować?
- Kto powinien być zaangażowany? Na jakich zasadach?
- Kto jest odpowiedzialny za wprowadzenie zmian/rozwiązań?
- Jaką rolę mogłaby odegrać lokalna społeczność? Organizacje LGBT?

## **BLOK: ZAKOŃCZENIE**

Ta część będzie stanowić małe podsumowanie. Spróbuj zebrać informacje ze wszystkich części badawczych, dopytując uczestniczki, czy zgadzają się z taką interpretacją. Przewidywany czas: 10 min.

Chciałam wam bardzo podziękować za wasz udział. Zanim się rozjdziemy, czas na krótkie podsumowanie.

Mówiliśmy dziś przede wszystkim o trudnościach, jakie wiążą się z działaniem na rzecz kobiet LBT, które mieszkają poza dużymi miastami i na wsiach. Główne trudności, jakie się pojawiły, to:

.....

Na koniec zastanawialiśmy się nad rozwiązaniami – mówiliśmy o takich pomysłach jak:

.....

Czy chcielibyście jeszcze coś dodać na zakończenie?

Dziękuję bardzo.

### **Scenariusz 3.**

#### **Wywiad fokusowy z działaczkami lokalnymi i animatorkami społeczności lokalnych**

##### **Czas:**

140 min plus przerwa.

##### **Scenariusz został podzielony na następujące bloki tematyczne:**

- Wprowadzenie;
- Opis istniejącego stanu (prezentacja i dyskusja);
- Wnioski;
- Rozwiązania;
- Zakończenie.

Bloki *Wprowadzenie* i *Zakończenie* nie mają charakteru badawczego, służą zawiązaniu dyskusji, poznaniu uczestniczek oraz podsumowaniu i zakończeniu spotkania. Trzy środkowe bloki służą celom badawczym i prowadzone będą zgodnie z następującą ideą: wywiad grupowy rozpoczyna się od przedstawienia prezentacji z cytatami z wypowiedzi lesbijek i kobiet biseksualnych, które wzięły udział w pierwszym projekcie Fundacji Przestrzeń Kobiet. Wokół tych cytatów zostaje zawiązana dyskusja na temat lokalnych społeczności, w których osoby badane działają – pytamy, jak z ich perspektywy wygląda sytuacja różnych grup narażonych na dyskryminację, jak wygląda sytuacja całej społeczności (dopytując o nierówności, dostęp do różnego rodzaju dóbr i usług). Następnie, w kolejnej części próbujemy ustalić, jakie mogą być przyczyny dyskryminacji i problemów, z jakimi borykają się lesbijki i kobiety biseksualne w małych miastach i na wsiach. W bloku poświęconym rozwiązaniom zbieramy pomysły i idee na możliwe rozwiązania, dopytując w szczególności o udział lokalnych społeczności,

organizacji w realizowaniu tychże aktywności. Główną ideę scenariusza prezentuje poniższy schemat:

## **OPIS ISTNIEJĄCEGO STANU**

*Jak jest? Co jest? (prezentacja)*

Jakie są wasze lokalne społeczności? Z jakimi problemami borykają się mieszkańcy/mieszkanki?

Z jakimi problemami spotykają się / lub mogłyby się spotykać grupy mniejszościowe (np. lesbijki, kobiety, mniejszości etniczne itd.)?

## **WNIOSKI**

*Dlaczego tak jest? Jakie są przyczyny?*

Z czego wynika taka sytuacja lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami?

## **ROZWIĄZANIA**

*Jak może być? Co można zrobić?*

Jaki może być udział lokalnych społeczności? Organizacji? Samorządu?

Zanim przystąpisz do zapoznania się ze scenariuszem, przeczytaj dokładnie cele badawcze projektu. W niniejszym scenariuszu znajdziesz też informacje mające charakter dodatkowych uwag i wskazówek dla badaczek.

## **BLOK: WPROWADZENIE**

### **Część 1.**

#### **Przedstawienie się, przedstawienie celu i reguł spotkania**

Wywiad grupowy zaczynamy od zapoznania uczestniczek z celami projektu. Upewnij się przed rozpoczęciem spotkania, że wszystkie istotne materiały pomocnicze masz przy sobie i gotowe do użycia (tj. dyktafon, flipchart, pisaki, wydrukowany scenariusz, prezentację, rzutnik i laptop). W tej części istotne jest, by wyraźnie określić cele spotkania i jego reguły. Mów spokojnie i powoli. Pamiętaj, by po zakończeniu tej części zostawić wolny czas na pytania i uwagi ze strony uczestniczek. Przewidywany czas wprowadzenia: ok. 10 min.

Nazywam się Justyna Struzik i jestem członkinią zarządu FPK. Pracuję obecnie w projekcie „Spoza centrum widać więcej”, z okazji którego jesteśmy tutaj dziś.

Przygotuj wcześniej kilka informacji, które chcesz powiedzieć o sobie. Staraj się wybierać te z nich, które mogą pomóc zmniejszyć dystans pomiędzy badaczką a uczestniczkami spotkania. Powiedz kilka zdań o swojej lokalnej społeczności, pracy z lokalnymi działaczkami, jeśli masz tego typu doświadczenia.

Spotkałyśmy się tutaj, by porozmawiać o sytuacji kobiet biseksualnych i lesbijek, które mieszkają poza dużymi miastami, by po-dyskutować także o waszych doświadczeniach w działaniach na

rzecz kobiet czy też społeczności lokalnych. Jak wiecie, jest to już drugi projekt realizowany przez Fundację Przestrzeń Kobiet, który porusza tę problematykę. W pierwszym projekcie „Niewidoczne (dla) społeczności” spotykałyśmy się z lesbijkami i kobietami biseksualnymi z małych miast i wsi, by dowiedzieć się, jak wygląda ich sytuacja społeczna w lokalnych społecznościach. Przez tę sytuację rozumiemy różne obszary życia społecznego, w obrębie których może dochodzić do dyskryminacji, przemocy czy wykluczenia ze względu na płeć, orientację seksualną czy też miejsce zamieszkania. Wywiesiliśmy także w Internecie ankietę, którą można było wypełnić online i która także dotyczyła tych problemów. Chciałabym, abyśmy za moment wspólnie obejrzały krótką prezentację z cytacjami z rozmów z uczestniczkami pierwszego projektu. Zanim jednak do tego przejdziemy, pozwólcie proszę, że omówimy krótko zasady naszego spotkania.

Nasza rozmowa ma charakter badania, które w naukach społecznych bywa określane jako zogniskowany wywiad grupowy lub też po prostu fokus (od angielskiej nazwy Focus Group Interview). Dzisiejsze spotkanie będzie więc swobodną dyskusją wokół tematów, które wam za chwilę przedstawię. Chciałabym jednak podkreślić, że w dużym stopniu to od was samych zależy, o którym z nich chciałybyście porozmawiać dłużej. Każdy głos jest ważny, oznacza to dla nas, że każda z was może swobodnie brać udział w dyskusji, odnosić się pozytywnie lub krytycznie do moich wypowiedzi i wypowiedzi współuczestniczek spotkania. Możemy proponować swoje idee lub pomysły lub też rozwijać te, które pojawią się w rozmowie. Starajmy się jednak słuchać siebie wzajemnie i nie wchodzić sobie w zdanie. Rozmowa będzie nagrywana na dyktafon, co pozwoli nam później odtworzyć jej przebieg. Na podstawie nagrania zostanie stworzona notatka, która następnie zostanie wam przesłana do konsultacji – poprosimy was o odniesienie się do niej, czy nic nie

pominęłyśmy, czy któryś wątek np. w waszej opinii był ważniejszy od innego itd. Oczywiście wasze dane w notatce nie pojawią się, bo jest to badanie anonimowe.

Nasze spotkanie potrwa około 3 godz., mniej więcej w połowie zrobimy sobie krótką przerwę. Czy macie jakieś pytanie lub komentarze do tej części? Czy wszystko jest jasne?

## **Część 2.**

### **Rozgrzewka**

**Cel:** „Przełamanie lodów”, nawiązanie kontaktów, zapoznanie uczestniczek ze sobą.

Ta część może być istotna dla oswojenia osób uczestniczących w badaniu z sytuacją badania, ośmielenia ich do mówienia. Poproś, by osoby opowiedziały coś o sobie. Jeśli taka informacja nie pojawi się, poproś o kilka słów na temat działań, które prowadzą / organizacji, w której działają. Dopytaj także o ich lokalną społeczność lub społeczność na rzecz której / z którą działają.

**UWAGA:** Jeśli jesteś trenerką i znasz jakieś ćwiczenia ułatwiające przedstawianie się, możesz je tu zastosować.

**Czas:** 20 min.

Zacniemy od krótkiego przedstawienia się. Jak już wspomniałam, mam na imię Justyna i obecnie mieszkam w Krakowie. Urodziłam się jednak i wychowałam w Bochni – jest to niewielkie miasto niedaleko Krakowa. Powiedzcie, proszę, kilka słów o sobie, czym się zajmujecie na co dzień, skąd przyjechałyście, w jakim obszarze działacie lub jakie działania podejmowałyście do tej pory? Jakie są wasze lokalne społeczności, miasta lub wsie, w których działacie?

## **BLOK: OPIS ISTNIEJĄCEGO STANU (prezentacja)**

**Cel:** Prezentacja dotycząca sytuacji lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na wsi i w małych miastach.

W tej części spotkania kluczowe będzie z jednej strony nawiązanie kontaktu i zachęcenie do rozmowy, z drugiej – przedstawienie informacji na temat sytuacji społecznej kobiet nieheteronormatywnych mieszkających poza dużymi miastami. Aby to osiągnąć, rozpoczynamy rozmowę od krótkiej prezentacji wyników badań z projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”. Prezentacja będzie stanowiła swego rodzaju bodziec do dyskusji, dlatego nie może być zbyt długa. Jeśli w jej trakcie zauważysz, że badane zaczynają rozmawiać między sobą lub są wyraźnie znudzone, przerwij prezentację i przejdź do pytań. Prezentacja w przypadku tego fokusu stanowi ustalenie istniejącego stanu. Nie chcemy, by lokalne aktywistki wypowiadały się za same lesbijki spoza dużych miast, dlatego też nie dopytujemy je o to, czy są jeszcze jakieś doświadczenia, które nie znalazły się w prezentacji. Pytamy je natomiast o sytuację ich lokalnych społeczności (patrz pytania poniżej).

Przewidywany czas trwania: 30 min.

Zacznijmy od krótkiej prezentacji: zawiera ona wypowiedzi uczestniczek projektu „Niewidoczne (dla) społeczności” – są to więc wypowiedzi lesbijek i kobiet biseksualnych. Chciałabym, byśmy na spokojnie obejrzały sobie najpierw tę prezentację, wczytując się w głosy i opinie w niej zawarte.

### **Po prezentacji**

Obejrzałyśmy przed chwilą prezentację, która przedstawiała cytaty z wypowiedzi uczestniczek badań – lesbijek i kobiet biseksualnych,



które mieszkają w małych miastach i na wsiach. Chciałabym, byśmy spróbowały wokół tej prezentacji porozmawiać o waszych lokalnych społecznościach – miejscach, w których działacie.

- Jak myślicie, z jakimi problemami borykają się mieszkańcy i mieszkanki?
- Czy są jakieś problemy, które szczególnie dotyczą kobiety?
- A co z innymi grupami, które znajdują się w gorszej sytuacji, np. osobami z niepełnosprawnościami? Osobami starszymi?
- Jakie grupy w waszych społecznościach są w gorszej sytuacji? W jakiej? Czym ona się charakteryzuje? Jakie problemy ich dotyczą?

## **BLOK: WNIOSKI**

Cel: przejście od indywidualnego doświadczenia do kolektywnego, uświadomienie doświadczeń, wskazanie przyczyn.

Ważne, by po zadaniu pytania dopytywać o różne wymiary wspólnego doświadczenia / różne przyczyny trudności. Możemy to robić, dopytując o różnicę pomiędzy grupami: np.

1. Te sytuacje łączy mieszkanie na wsi / w małym mieście:

**> Czy sytuacja lesbijek mieszkających w dużym mieście wygląda inaczej? Jak?**

2. Te sytuacje łączy płeć:

**> Czy sytuacja mężczyzn / mężczyzn nieheteroseksualnych wygląda inaczej? Jak?**

UWAGA: Ważne, by odróżnić cechy wspólne od przyczyn, tj. cechą wspólną może być orientacja seksualna, ale przyczyną będzie homofobia.

W przypadku przyczyn zapisujemy je na flipcharcie w postaci poniższego schematu.

Czas: 30 min.

Przed chwilą obejrzałyśmy krótką prezentację, przedstawiającą doświadczenia kobiet nieheteronormatywnych, lesbijek i kobiet biseksualnych, które mieszkają na terenach wiejskich i w małych miastach. Chciałabym, byśmy teraz wspólnie zastanowiły się nad następującymi kwestiami:

### ? KLUCZOWE PYTANIA

**Co waszym zdaniem jest wspólne dla tych wszystkich doświadczeń? Co je łączy?**

**Co je wyróżnia na tle doświadczeń innych grup? Np.:**

- kobiet heteroseksualnych;
- mężczyzn homoseksualnych;
- mieszkańców i mieszkanki dużych miast;
- kobiet i mężczyzn homoseksualnych żyjących w dużym mieście?

**Jakie są przyczyny tych trudności i problemów? Gdzie leżą te przyczyny? (jeśli brak odpowiedzi, możesz wymieniać: w społeczeństwie, w prawie, w stereotypach, w instytucjach?) Kto jest odpowiedzialny za te problemy?**

PRZYCZYNA 1

PRZYCZYNA 2

**PRZYCZYNY**

PRZYCZYNA 3

PRZYCZYNA 4

PRZERWA: 20 min.

## BLOK: ROZWIĄZANIA

**Cel:** Zebranie wstępnych propozycji rozwiązań mogących poprawić sytuację społeczną lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających poza dużymi miastami.

W tej części zaczynamy zbierać pomysły na rozwiązania. W pierwszej części zapytaj o dobre praktyki, inicjatywy, działania, które podejmowane są lokalnie. Co decyduje o ich sukcesie? Kto bierze w nich udział? Do kogo są kierowane?

Następnie przejdź do pomysłów i idei związanych z rozwiązaniami na rzecz lesbijek i kobiet biseksualnych z małych miast i wsi. Ważne, by na tym etapie większy nacisk położyć nie tyle na konkretne pomysły (to będzie robić cosolvingowo), ale raczej na charakterystyki tych możliwych działań, czyli mechanizmy włączające, budowanie sieci, aktorów społecznych, którzy mogliby podjąć się działań, rolę lokalnej społeczności itd. Tutaj rola moderatorki powinna być jak najmniejsza – niech będzie to swobodna dyskusja między samymi uczestniczkami. Zapisuj jedynie na tablicy hasłowo pojawiające się pomysły i uwagi. Przewidywany czas: 40 min.

A teraz, po przerwie, przejdziemy do pomysłów i idei działań, które mogłyby poprawić sytuację lesbijek i kobiet biseksualnych. Zanim jednak do tego przejdziemy, chciałabym, byśmy porozmawiały na temat takich działań lokalnych, które znacie „z własnego podwórka”, a które uznałybyście za sukces:

- Jakie to są działania?
- Kto je organizuje/organizował? Jakie instytucje?
- Do kogo były kierowane?
- Czy grupy, do których te działania były kierowane, były zaangażowane w ich przygotowanie? Jeśli tak, to na jakich zasadach?
- Dlaczego te działania waszym zdaniem zakończyły się sukcesem?
- W jaki sposób wpłynęły na grupę odbiorców/odbiorczyń?

W pierwszej części naszego spotkania rozmawialiśmy o doświadczeniach, w których członkinie waszych społeczności napotykają różnego rodzaju trudności ze względu na fakt bycia kobietą, lesbijką, na miejsce zamieszkania. Spróbujmy zastanowić się nad tym, jakie działania w lokalnych społecznościach można by podjąć, by te trudności nie pojawiały się, pamiętając równocześnie o ich przyczynach.

- Chciałabym, byśmy zrobiły to jako taką małą burzę słów - dlatego tutaj każdy pomysł jest ważny, każda idea, jaka wam przychodzi do głowy.
- Czy jakieś rozwiązania przychodzą wam do głowy? Jakież?
- Co powinno cechować te rozwiązania? Kto powinien je organizować?
- Kto powinien być zaangażowany? Na jakich zasadach?
- Kto jest odpowiedzialny za wprowadzenie zmian/rozwiązań?
- Jaką rolę mogłaby odegrać lokalna społeczność? Organizacje LGBT?

## **BLOK: ZAKOŃCZENIE**

Ta część będzie stanowić małe podsumowanie. Spróbuj zebrać informacje ze wszystkich części badawczych, dopytując uczestniczki, czy zgadzają się z taką interpretacją. Przewidywany czas: 10 min.

Chciałam wam bardzo podziękować za wasz udział. Zanim się rozejdziemy, czas na krótkie podsumowanie.

Mówiliśmy dziś o różnych trudnych sytuacjach i problemach, które spotykają lesbijki i kobiety biseksualne mieszkające poza dużymi miastami. Wśród nich pojawiły się:

.....

Zastanawialiśmy się też nad przyczynami tych trudności i problemów. Tutaj wymieniliśmy:

.....

Na końcu mówiliście o tym, co należałoby zrobić, by poprawić sytuację kobiet nieheteroseksualnych żyjących poza dużymi miastami. Tu pojawiły się takie pomysły jak:

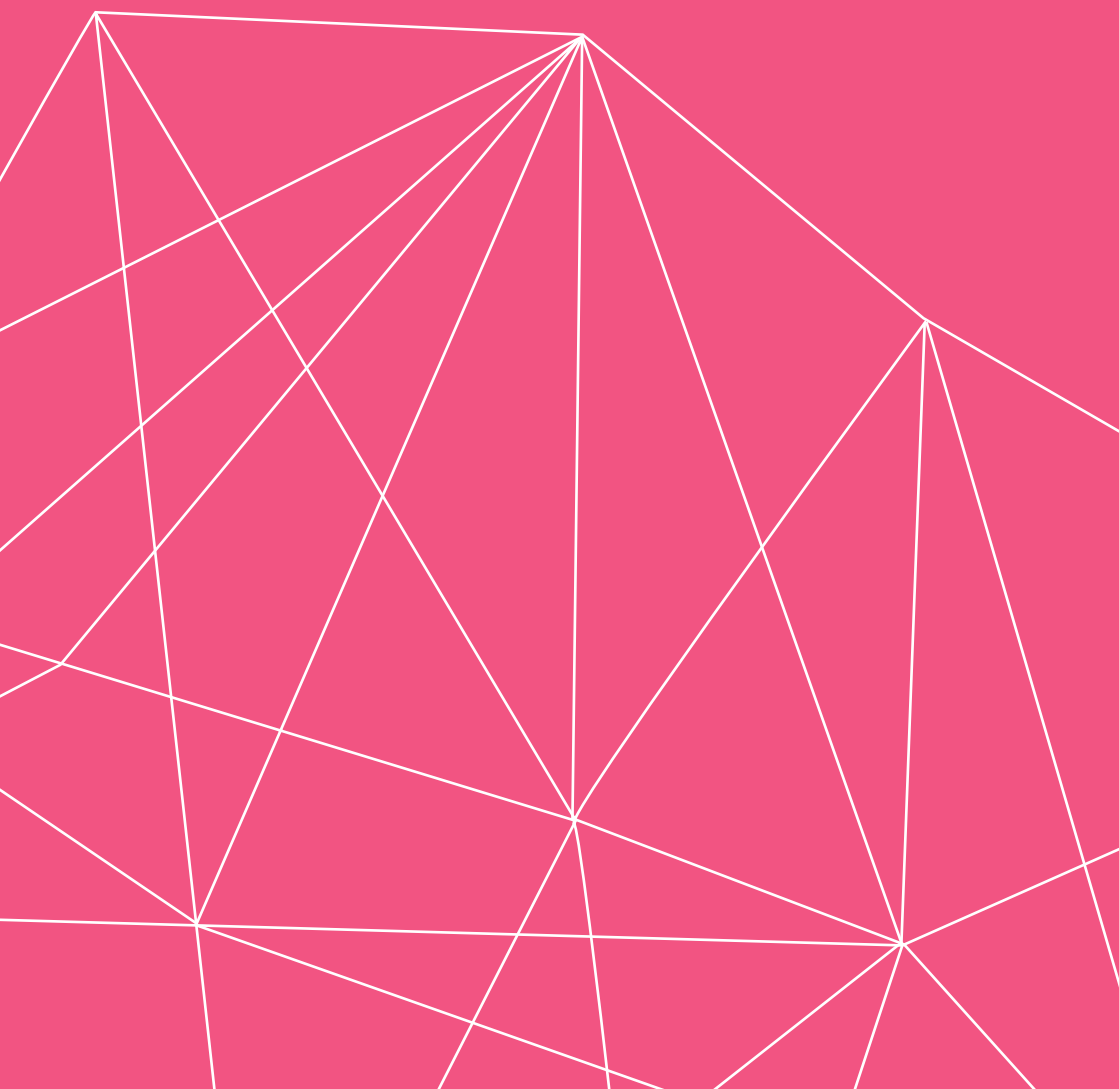
.....

Czy jest może coś, co pominęłam lub co chcielibyście dodać na koniec?

Dziękuję bardzo.



# O AUTORKACH RAPORTU







## O Autorkach raportu

### **Sarah Fonseca**

Nie może i nie chce przestać rozwódzić się nad przecięciami queer i tożsamości osoby z Południa USA. Jej prace ukazały się w *Diverse Voice Quarterly*, *The Q Review*, *Off the Rocks* i innych lesbijskich stronach tutaj niewymienionych. W 2012 roku Fonseca była stypendystką Lambda Literary Foundation w kategorii twórców/twórczyń literatury non-fiction.

### **Ewa Furgał**

Absolwentka stosunków międzynarodowych na UŁ oraz gender studies i edytorstwa na UJ, edukatorka antydyskryminacyjna, członkini Zarządu Fundacji Przestrzeń Kobiet. Kooordynatorka projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”, współautorka raportu z badań. Członkini-założycielka Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej. Autorka rozdziału nt. sytuacji kobiet wiejskich w Polsce w „Raporcie alternatywnym CEDAW 2008–2012”. Laureatka nagrody Fundacji Polcul za działalność obywatelską.

### **Natalia Sarata**

Socjolożka, europeistka, absolwentka gender studies UJ, członkini Zarządu Fundacji Przestrzeń Kobiet. Edukatorka antydyskryminacyjna, członkini zespołu badawczego projektu „Niewidoczne (dla) społeczności”, współautorka raportu z badań, ekspertka ds. dyskryminacji krzyżowej. Członkini-założycielka TEA, w latach 2009–2012 członkini zarządu TEA. Współkooordynatorka Koalicji na rzecz Edukacji Antydyskryminacyjnej. Laureatka nagrody Fundacji Polcul za działalność obywatelską.

### **Justyna Struzik**

Socjolożka, badaczka, członkini Zarządu Fundacji Przestrzeń Kobiet. Koordynatorka projektu badawczego „TRANSFAM – Doing Family in a Transnational Context” w Instytucie Socjologii UJ. Przygotowuje pracę doktorską na temat polityk seksualnych polskiego ruchu LGBT. Redaktorka merytoryczna raportu z badań „Niewidoczne (dla) społeczności”.

**O FUNDACJI  
PRZESTRZEŃ  
Kobiet**





## O Fundacji Przestrzeń Kobiet

Przestrzeń Kobiet powstała w marcu 2006 roku jako grupa nieformalna, we wrześniu 2007 roku została przekształcona w fundację. Siedziba Fundacji znajduje się w Szczawnicy, natomiast biuro – w Krakowie. Od maja 2011 r. Fundacja posiada status organizacji pożytku publicznego (OPP), co uprawnia do przekazywania na jej rzecz 1% podatku dochodowego.

Główne cele statutowe Fundacji to: działanie na rzecz równości kobiet i mężczyzn w sferze publicznej i prywatnej, przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet, w szczególności ze względu na płeć i orientację seksualną oraz podnoszenie wiedzy o historii kobiet. Cele te są realizowane głównie metodami edukacyjnymi i badawczymi, m.in. poprzez organizację i prowadzenie warsztatów, wydawanie publikacji, tworzenie raportów, organizację spotkań edukacyjnych.

Nasze cele statutowe realizujemy w ramach trzech głównych programów:

- Herstoria – edukacja herstoryczna o dziedzictwie kobiet i ich dorobku,
- Kobiety LBT – działania na rzecz kobiet nieheteroseksualnych,
- Skrzyżowania – działania na rzecz kobiet doświadczających dyskryminacji krzyżowej, m.in. ze względu na miejsce zamieszkania i pochodzenie ze wsi.

Naszą misją jest tworzenie społeczeństwa niedyskryminującego, szanującego różnice i otwartego na różnorodność. Ważne dla nas wartości to: emancypacja, empowerment, perspektywa feministyczna, intersekcjonalność.

Zapraszamy do kontaktu:

**Fundacja Przestrzeń Kobiet**

**Ul. Słowiańska 3, III p., 31-141 Kraków**

**[fundacja@przestrzenkobiet.pl](mailto:fundacja@przestrzenkobiet.pl)**

**[www.przestrzenkobiet.pl](http://www.przestrzenkobiet.pl)**

# SUMMARY







## Summary

“Spoza centrum widać więcej – przeciwdziałanie dyskryminacji krzyżowej” is a continuation of the 2011–2012 Women’s Space Foundation research project, „Niewidoczne (dla) społeczności” [Invisible (to) the societies]. The goal of the first project was mainly to (begin to) understand and describe the situation of lesbians and bisexual women living outside of urban areas in Poland. The research thus had an exploratory character, and the methodology (in-depth interviews, online survey and personal documents approach – letters) allowed us to illustrate the fundamental problems faced by non-heterosexual women in small cities and villages in various facets of social life, as well as to underline the main strategies employed by project participants in dealing with these problems. In „Niewidoczne (dla) społeczności” the key ideas allowing us to understand and describe the situation of our respondents and participants were: **metronormativity** (in relation to the ‘sexual politics’ present in the

activities and activism of the LGBT movement and NGOs) and **multiple discrimination** (in reference to the daily functioning of lesbians and bisexual women in the societies of small towns and villages). In the next project, „Spoza centrum widać więcej” we decided to turn to more participatory methods. The goal of this project was above all to deepen what is known about the situation of non-heterosexual women from non-urban areas, and also to work out alternatives to the city-centered perspective present in social activism as well as to look for solutions to the problems of the multiple discrimination faced by this group. Of key importance in coming up with common solutions was the inclusion of various groups of women. The project was divided into two main stages:

- 1.** The first stage included a number of focus groups with women falling into three categories: non-heterosexual women living outside of large cities, feminist and queer activists, and local social activists. In the focus group interviews we included feminist perspectives on social research. The main findings resulting from the focus groups were:
  - A** A feeling of isolation and solitude among non-heterosexual women living outside of large cities;
  - B** Structural causes of social exclusion experienced by non-heterosexual women living in rural areas of Poland;
  - C** Lack of social activities undertaken by Polish LGBT organizations and addressed to lesbian and bisexual women living in rural areas of Poland;
  - D** Presence of metronormative perspective in activities undertaken by LGBT organizations.
- 2.** The second stage was comprised of workshops attended by some of the participants from the focus groups. During the workshops participants came up with solutions in three main problem areas: less access to culture and education among

inhabitants of small towns and villages, worse access to resources aiding lesbians and bisexual women outside of larger cities, and the dominant metronormative perspective in the activism of LGBT organizations.

